

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Ostatni numer liczy **16 str.**

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 10-12 w poł.
Rękopisy w redakcji nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji gr 20

Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji dzienny 72-8
nocy 16-80

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, niedziela 17 stycznia 1932

Nr. 13

Demonstracje „brzeskie” w Sejmie Opozycja zgłosiła votum nieufności Rządowi

(o) Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). Wczoraj przed posiedzeniem Sejmu w kuluarach rozeszła się wiadomość, że opozycja przygotowuje wielkie demonstracje i owacje na cześć oskarżonych posłów Centrolewu. Demonstracja miała odbyć się w momencie, kiedy oskarżeni weszliby na salę. Oczekiwano tego momentu z wielkim zaciekawieniem.

Kiedy marszałek Switalski otworzył posiedzenie Sejmu, na ławach socjalistów znajdowało się kilku posłów. Kilkunastu posłów było również na ławach endecji. Krótko po otwarciu posiedzenia z miną trjumfującą na salę wszedł pos. Lieberman, a za nim pos. Dubois. W tej samej chwili rozległy się oklaski i okrzyki: Cześć więźniom brzeskim. Nie były one jednak ani spontaniczne, ani entuzjastyczne, jak to poprzednio zapowiadano. Podczas tej chybionej owacji zaszedł pewien śmieszny incydent.

Posiłowie endecy siedzieli jak przykuci do miejsc. Jeden tylko poseł Rymar zaczął bić brawa na cześć Liebermana i Dubois, co przy krańcowej rozbieżności programów obu ugrupowań wywierało bardzo śmieszny efekt.

Samo posiedzenie Sejmu poświęcone było głównie zmianie niektórych paragrafów wojskowego kodeksu karnego.

Naogół posiedzenie odbywało się w tonie spokojnym bez ostrzejszych wystąpień. Wszystkie przedłożenia rządowe przeszły większością głosów.

Pod koniec posiedzenia kluby P. P. S.,

KLUB NARODOWY, STRONNICZKO LUDOWE, CHRZEŚC. DEMOKRACJA I N. P. R. ZGŁOSIŁY WNIOSEK NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU. — Wniosek ten należy uważać za dalszy ciąg demonstracji przeciw wyrokowi w procesie posłów Centrolewu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa obu obozów opozycyjnych podczas prze-

wodu sądowego dawała wyraz swemu przekonaniu głębokiej wiary w niezawisłość sądów Rzeczypospolitej, a obecnie po wyroku, który nie wypadł po ich myśli, partie te zgłaszają wniosek nieufności, który nie tyle jest votum nieufności dla rządu, ile raczej votum nieufności dla sądów Rzplitej.

Zagadnienie reformy rolnej na komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 16. I. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referent poseł Sanojca (BBWR) omówił budżet Ministerstwa Reform Roln. Referent podkreślił, że w roku bieżącym sprawa reformy rolnej weszła poniekąd w stadium krytyczne z powodu braku środków na wykonanie reformy. Dla rozwiązania tego zagadnienia Ministerstwo wnosi do Sejmu ustawę o funduszu obrotowym reformy rolnej, opierając jej wykonanie na możliwościach finansowych.

Następnie referent omówił sam budżet, po czym zabrał głos p. minister reform roln. Kozłowski. Na wstępie p. minister poruszył akcję oszczędnościową w budżecie na rok bieżący, wskazując, że mimo kompresji i redukcji personelu stan prac Ministerstwa nie ucier-

piał. Po omówieniu spraw regulacji hipotek przy scalanii p. minister przechodzi do kwestji znoszenia służebności, zwracając uwagę, że prace te zbliżają się ku końcowi. Dalszy ciąg swego przemówienia p. minister poświęcił omówieniu akcji około uwłaszczenia, wieczystych dzierżawców oraz akcji parcelacyjnej. W dalszym wywodzie p. minister omawia prace meljoracyjne, szeroko zastanawia się nad pracami Państw. Banku Rolnego, w końcu odpowiada referentowi w sprawie konieczności dążenia do obniżenia rent osadniczych, zaznaczając, że zdaje sobie całkowicie sprawę z wagi tego zagadnienia, lecz nastrożono jednocześnie duże trudności w wykonaniu. Ministerstwo udziela dużych ulg osadnikom.

Chciał dokonać zamachu na znienawidzonego ministra

Wiedeń, 16. I. (PAT.). W sprawie popełnionego w Gracu zamachu na ministra spraw wewn. Winklera dzienniki wiedeńskie donoszą: Minister spraw wewn. inż. Winkler zasiadał w gabinecie z ramienia związku chłopskiego. Minister Winkler jest znienawidzony przez Heimwehrę, która jego wystąpieniu przypisuje nieudanie się zamachu dn. 13 września ub. roku.

Na tem tle miał powstać w Gracu plan zamordowania ministra Winklera.

Policja aresztowała 40 członków Heimwehry.

Według relacji dzienników, w poniedziałek zjawił się w lokalu stronnictwa narodowych socjalistów członek Heimwehry Wilhelm Urlec i zażądał od obecnych tam członków rewolweru, ponieważ, jak oświadczył, miał zamordować ministra Winklera, który bawił w Gracu. Narodowi socjaliści odmówili jego żądaniu i zawiadomili policję o zamierzonym zamachu.

Delegacja Polska na 66 sesję Ligi Narodów

(o) Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). W skład delegacji polskiej na rozpoczynającą się w Genewie 25 bm. 66-tą sesję Rady Ligi Narodów wehoda min. Zaleski, dyr. gabinetu Min. Spr. Zagr. Szumlakowski, radea ambasady polskiej w Paryżu Anatol Muehlstein, naczelnik wydz. ustrojów międzynarodowych Raczyński, naczelnik biura prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej Komarnicki i Komisarz Gen. Rzpłitej w Gdańsku min. Strasburger.

W najbliższych dniach zostanie mianowana delegacja polska na konferencję rozbrojeniową.

„Polskie niebezpieczeństwo” widzą Niemcy pogranicznymi w polskich rolnikach

Berlin, 16. I. (PAT.). W sejmie pruskim frakcja Landvolku zgłosiła interpelację, w której wskazuje na niebezpieczeństwo masowego przechodzenia w ręce polskie gospodarstw rolnych na terenach pogranicznych Rzeszy. Frakcja domaga się od rządu pruskiego zarządzeń ustawodawczych przeciwko zalewowi polskiemu.

Nowe trudności z otwarciem opery warszawskiej

Warszawa, 16. I. (PAT.). Jak donosi prasa, ponowne otwarcie opery natrafia na nieprzewidzianą przeszkodę. Jest nią niestępliwie stanowisko zespołu technicznego, który wyśtuwa niemożliwe w obecnych warunkach do przyjęcia postulaty natury finansowej.

Działacz narodowy - zwłokłym oszustem i złodziejem

(o) Warszawa, 16. I. (Tel. wł.). Przed niedawnym czasem aresztowano w Przedborzu (w kieleckim) niejakiego Marjana Kańskiego, który ma na sumieniu liczny szereg kradzieży. Kański posiadał pismo, wydane przez Związek Hallerczyków w Radomiu, upoważniające go do organizowania drużyn błękitnych na terenie powiatów, w których grasował.

Oszust i złodziej był wybitnie popierany przez tamtejsze czynniki Stronnictwa Narodowego.

Filoniemiecki głos ekonomisty angielskiego w sprawie długów wojennych Czy rząd angielski istotnie posłucha rad Keynesa?

Londyn, 16. I. (PAT.). Znany angielski ekonomista prof. Keynes ogłasza w tygodniku „New Statesman” artykuł pod tytułem „Koniec reparacji międzynarodowych”. W artykule tym Keynes występuje gorąco za zniesieniem reparacji i długów wojennych, uważa, że w tym kierunku polityka brytyjska powinna iść zdecydowanie. Stwierdza jednak,

że nie uważa, by pod tym względem w Lozannie osiągnięto ostateczne porozumienie. Czas i naturalny bieg wydarzeń wciąż jeszcze czynią swoje. Nie należy im przeszkadzać. Tak samo Keynes zauważa, że odroczenie na czas krótki terminu spłat jest stosunkowo łatwe, gdyż Niemcy powinny rozpocząć spłaty dn. 15 lipca, ale długi wojenne wobec Ameryki

platno są dn. 15 grudnia, wobec czego możliwe jest przedłużenie Niemcom moratorium na dalsze 5 miesięcy bez narażenia własnych pożyczek wobec Ameryki.

Decyzje, jakie prawdopodobnie powzięte będą w Lozannie mogą wyrażać się: 1) w oświadczeniu sojuszników uczynienia Niemcom w ciągu r. b. dokładnych i prostych propozycji definitywnego określenia zobowiązań niemieckich, 2) w porozumieniu się co do tego, by w ciągu dalszych 6 miesięcy badać rozwój kryzysu gospodarczego zanim propozycja ostateczna nie zostanie uczyniona, 3) w przedłużeniu moratorium dla Niemiec do dn. 15 grudnia i odroczeniu konferencji lozańskiej na 6 miesięcy.

Wobec autorytetu prof. Keynesa można uważać artykuł powyższy za wyraz opinii gospodarczej kół angielskich, tembardziej, że według wiadomości z wiarodignego źródła, gabinet brytyjski poważnie traktuje przyjęcie powyższych trzech dezyderatów jako wytycznej linii delegacji brytyjskiej w Lozannie.

Laval konferuje z Briandem

Paryż, 16. I. (PAT.). Prezydium rady ministrów komunikuje: PREMIER LAVAL OD- BYŁ WCZORAJ PO POŁUDNIU DŁUGĄ ROZMOWĘ Z BRIANDEM, przepełnioną tym samym duchem przyjaźni i zaufania, jakie stanowiły dominującą cechę poprzednich rozmów.

Laval i Aristides Briand rozpatrywali przede wszystkim zagadnienia z polityki zagranicznej, narzucającej się obecnie opinii zarówno francuskiej jak i światowej. Zastanawiali się oni głównie nad rolą Francji w Lidze Narodów.

Laval nalegał gorąco jak zresztą czynił to przez cały czas na wagę, jaką przywiązuje ze względu na dobro Francji i sprawy pokoju do cennej współpracy Brianda. Briand raz jeszcze zaznaczył, w swej odpowiedzi, jak bardzo jest wrażliwy na gorące nalegania Laval. Oświadczył zresztą, że powierzył swym współpracownikom w dziedzinie prawnej i dyplomatycznej opracowanie formy, w jakiej można byłoby brać w rachubę ewentualną jego współpracę.

Audjencie u Pana Wojewody

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis przyjął ostatnio na audjencji p. Antoniego Tycnera i Schneidera, delegatów Okręgowego Związku Podoficerów Rezerwy, p. Maszewskiego — kierownika Toruńskiej Fabryki Makaronu, delegację wojewódzkiego związku drobnych rolników i osadników w osobach pp. Kalety, Mazurowskiego i Rożańskiego, p. inż. Książki, dyrektora polsko-belgijskich Zakładów chemicznych pp. prof. Józefa Zagórskiego i prof. Mieczysława Kwiatkowskiego, delegatów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, p. burmistrza Felskiego z Działdowa, p. wiceburmistrza Hądziłka z Chelmy, delegację gminy żydowskiej z Grudziądza i p. burmistrza Zawackiego z Chelmy.

Zmiana na stanowisku dyrektora Instytutu Handlu Torskiego i Techniki Portowej

Na kierowniczem stanowisku w Instytucie Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni zaszła ostatnio zmiana. Zarządzeniem Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publiczn., wydanem w porozumieniu z Kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego, dyrektorem Instytutu w miejsce ustępującego p. Sielużyckiego mianowany został p. inż. Siemiradzki.

Statek „Śląsk” poraz pierwszy wyrusza na morze

Nowowbudowany na stoczni w Nakszowie statek „Żegluga Polskiej” „Śląsk”, przeznaczony dla linii bałtyckiej, który w końcu listopada został spuszczonej na wodę w dn. 18 bm. odbędzie pierwszą swoją próbną jazdę po morzu, poczem w dn. 20 bm. ma przybyć do Gdyni.

Kuracja ubezpieczeń społecznych

W dniach ostatnich odbyła się w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej konferencja w sprawie ubezpieczeń społecznych. Tematem obrad przedstawiciele ubezpieczeń społecznych, sfer gospodarczych i przedstawiciele rządu była sprawa opłat ubezpieczeniowych. Już sama konieczność omawiania tej sprawy wskazuje na to, że coś nie domaga w układzie: płatnik, ubezpieczony i instytucja ubezpieczeń, która reguluje bieg świadczeń i opłat. Ale rozpatrując dzisiejszą sytuację instytucji ubezpieczeniowych, nie można nie pominąć, że ich twórcy w Polsce w wielkim stopniu powodowali się **DOKTRYNA** z pewnym zapoznaniem rzeczywistości. Nie można też zapomnieć o tem, że instytucje te w dużym stopniu, całkiem niepotrzebnie, były **NARZĘDZIEM** **POLITYCZNYM** w rękach czynników partyjnych, co niewątpliwie mocno się odbiło na ich dalszych losach, a więc zarówno zdolności do świadczeń, jak i położeniu finansowym.

CZY UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE NIE WYCZERPUJĄ OBYWATELI?

Ubezpieczenia społeczne są antytezą ściśle kapitalistycznego pozostawienia jednostki jej własnym losom. Są one niewątpliwą zdobyczą i trwałą wartością naszych czasów. Jako konkretny i ważny czynnik naszego życia nie mogłyby być dzisiaj wyeliminowane z całokształtu ustroju bez jaskrawej, a może i katastrofalnej krzywdy szerszego ogółu. Dlatego utyskiwania, które tu i ówdzie dają się słyszeć, niepozobawione pewnych egotycznych racyj, nie są słuszne, o ile będziemy je rozpatrywać na tle całego społeczeństwa. Z drugiej zaś strony w czasach, kiedy mimo dużych trudności skarbowych rząd państwa nie waha się nad przeprowadzeniem reform podatkowych, przynoszących znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu, słuszną jest też rzeczą postawić pytanie, czy ubezpieczenia społeczne nie ciąży nadmiernie na interesach i możliwościach obywateli.

Na składkę ubezpieczeniową, jak wiadomo, składa się ubezpieczony pracownik i pracodawca. Jeśli chodzi o tego pierwszego, to opodatkowanie pracownika na rzecz świadczeń, które może w każdej chwili w przyszłości otrzymywać jest rzeczą najzupełniej słuszną. Stara legenda o rzekomym niekorzystaniu ze świadczeń przez t. zw. inteligencję należy w przeważnej liczbie wypadków dzisiaj już do przeszłości. Ciężka dłoń losu w postaci depresji gospodarczej przekreśliła wiele z fałszywego wstydu i nauczyła ludzi korzystać ze świadczeń społecznych, które są niczem innym, jak tylko sumą **JEDNOSTEK GROMADY NA RZECZ ŚWIADOSTKI**, która ze swej strony świadczyła, jak długo mogła, na rzecz tejże gromady. Jeżeli natomiast chodzi o pracodawcę, to świadczenia z jego strony w postaci uzupełnienia składki ubezpieczeniowej pracownika są zależne od ilości zatrudnianych pracowników i wysokości ich uposażeń, a więc od czynników jeśli nie całkowicie, to przynajmniej w dużym stopniu zależnych od woli pracodawcy. Z chwilą kiedy te czynniki są zależne od woli pracodawcy, kwestją jego umiejętności jest ich scharmonizowanie na piaszczyźnie organizacji pracy z rentownością przedsiębiorstwa.

Od ubezpieczeń pracowników umysłowych do Kas Chorych

Zgadamy się najzupełniej, że w trudnych obecnych czasach obciążenie przedsiębiorstwa z tytułu m. in. składki ubezpieczeniowej powodować może w skutkach redukcję pracowników lub zmniejszenie wynagrodzenia, co w dalszej konsekwencji zmniejsza dochody i zwiększa świadczenia instytucji ubezpieczeniowej, że w związku z powyższym instytucja ubezpieczeniowa znajduje się w coraz **TRUDNIEJSZEJ SYTUACJI**. Ale moment ten winien być przewidziany w polityce gospodarczej instytucji ubezpieczeniowych. W latach pomyślnych, kiedy składki napływają obficie, a świadczenia

są małe, winna instytucja ubezpieczeniowa zbierać kapitały, które będą stanowiły rezerwę na lata niepomyślne. Tego rodzaju polityka była, na przykład, prowadzona w instytucjach ubezpieczeń pracowników umysłowych. Natomiast nie prowadziły tak „ubezpieczającej” polityki nasze **KASY CHORYCH**.

Wiccei rozważli i fachowoci

Ze smutkiem stwierdzić trzeba, że dopiero w ostatnich latach zaprowadzono w Kasach Chorych zasadę budżetowania. Poprzednio rządu autonomiczne, w lwiej części polityczno-partyjne, albo odsuwa-

ły poprostu gospodarze cele instytucji Kas Chorych na dalszy plan, albo ze względów demagogicznych uprawiały **POLITYKĘ** tandetnego efekciarstwa, rezultatem czego, nawet w latach gospodarczo pomyślnych **MILJONOWE NIEDOBORY** w Kasach Chorych nie należały do rzadkości. Dlatego stwierdzić możemy, mimo że w ostatnich latach gospodarka w instytucjach ubezpieczeń przejawia niepomierne więcej **ROZWAGI I FACHOWOŚCI**, iż Kasy Chorych zwiastują były całkiem nieprzygotowane do obecnego okresu depresji gospodarczej i nią całkowicie zaskoczone. To też dzisiaj przy wzrastających koniecznościach



świadczeń wobec masy bezrobotnych instytucje ubezpieczeniowe nie widzą możliwości zmniejszenia składek ubezpieczeniowych.

Jest to jeszcze jedna przykreść gospodarcza, wpływająca nietylko z istoty kryzysu, ile ze złej woli i lekkomyślności tych czynników partyjnych, które swego czasu **UPOLITYCZYLI SAMORZĄDOWĄ INSTYTUCJĘ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH**, z całkowitem pominięciem jej zasadniczych celów.

J. D.

Krzyżowanie szpad między Paryżem a Berlinem

Powrót „nieustępliwego” Laval’a i Tardieu-„cienia”

Utworzenie nowego rządu Laval’a wywołało w Paryżu tylko nieliczne i krótkie



Laval.

komentarze. Wszystkie dzienniki, które popierały poprzedni gabinet Laval’a, wyrażają radość z powodu prędkiego rozwią-

nia przesilenia. Obecność Laval’a i Tardieu w ministerstwie spraw zagranicznych i wojny jest komentowana jako charakterystyczna dla nowej kombinacji.

Niemieckie koła polityczne oczekują od nowego gabinetu Laval’a wzmocnienia kursu antyniemieckiego. Laval, jako minister spraw zagranicznych Francji, zajmie — zdaniem wspomnianych kół — nieustępliwie stanowisko w sprawie reparacji. Powierzenie teki ministra wojny Tardieu oznacza, iż Francja nie będzie skłonna do ustępstw w kwestji rozbrojenia. Według opinii niemieckiej zarówno Laval, jak i Tardieu, wzmocnili swą pozycję w gabinecie francuskim.

W związku z objęciem przez Tardieu teki ministra wojny warto przypomnieć programowe przemówienie, jakie wygłosił jeszcze w listopadzie 1929 r., gdy został premierem swego pierwszego gabinetu. Tardieu wysunął wówczas zasadę silnej ręki w polityce wewnętrznej. „Nie pozwolimy nigdy komunistom na tworzenie w kraju państwa cudzoziemskiego! — oświadczył wówczas.

Co się tyczy polityki zagranicznej premier ówczesny zaznaczył wówczas, że Francja



Tardieu.

nie dążyła nigdy do dyktatury nad Europą, lecz prowadzi politykę równowagi i współpracy”.

Gdy gabinet Tardieu upadł po raz drugi jedno z pism niemieckich pisało: „**MUSI ON ODEJŚĆ W CIEN**, gdyż demokracja francuska nie może długo znosić tak autorytatywnych rządów!”.

Cień powrócił!... A warto jeszcze zwrócić uwagę na „widmo” Nadrenji, której opróżnienie wiąże się z epoką utworzenia pierwszego gabinetu premiera Tardieu... Minister wojny Tardieu pamięta o tem, że wojska francuskie mają prawo ponownie okupować Nadrenję, jeśli Niemcy nie będą spełniać postanowień podpisanych w Wersalu.

Nic więc dziwnego, że „Berliner Tageblatt” uderza w ton minorowy i pisze: „nie chcemy tracić nadziei, lecz musimy się przygotować na to, że walki w Genewie będą ciężkie!”.

Mussolini atakuje Stany Zjednoczone

Włoska przygrzywka do narad reparacyjnych

Cała prasa przedrukowuje i szeroko komentuje drugi z rzędu artykuł „Popolo d’Italia” w sprawie ukończenia „buchalterji wojennej”. Zalecane jest porozumienie ogólnie europejskie w sprawie skreślenia reparacji oraz utworzenie wspólnego frontu europejskiego w stosunku do Ameryki w sprawie określenia długów wojennych. Prasa faszystowska uważa to za jedyny pozytywny program w rozwiązywaniu bieżących problemów międzynarodowych.

„Bez względu na trudności należy się liczyć — pisze Giornale d’Italia — z faktem, że Europa i Ameryka nie stanowią odrębnych światów. Z każdym dniem wzrasta solidarność

interesów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych pomiędzy starym a nowym światem. Ponadto Ameryka, która umieściła w Europie olbrzymie kapitały, nie może patrzeć obojętnie na ciężkie doświadczenia oraz jej tragiczną sytuację obecną. W tych warunkach porozumienie się pojedynczej i jednomyślniej Europy ze Stanami Zjednoczonymi jest nieodzowną koniecznością”.

Ostatnie wezwanie „Popolo d’Italia” do Ameryki przypisywane jest bezpośrednio Mussoliniemu. W wezwaniu tem Mussolini domaga się jednolitego frontu angielsko-francusko-włoskiego przeciw Stanom Zjednoczonym, które posiadają klucza do sytuacji reparacyjnej.

25 miliardów na armję bolszewicką

Czy konferencja rozbrojeniowa poskromi czerwone zakusy?

Świat przygotowuje się do konferencji rozbrojeniowej, największej, jaką znają dzieje dotychczasowe. Wezmą w niej udział wszystkie państwa Europy, Stany Zjednoczone, Rosja sowiecka, Japonja, Chiny. Do wyników konferencji przywiązują wielką wagę zwłaszcza państwa anglosaskie: Stany Zjednoczone i Anglja, w których utrwała się opinja, że od wyniku tej konferencji zależy w ogromnej mierze dalszy los stosunków gospodarczych w całym świecie cywilizowanym.

Dla państw europejskich, w szczególności zaś dla bezpośrednich sąsiadów Rosji sowieckiej bardzo interesującą będzie postawa, jaką na konferencji rozbrojeniowej zajmie to państwo. Cyfry oficjalne, które teraz dopiero wyszły najaw wykazują, że siewiety z roku na rok powiększają swe wydatki na zbrojenia.

Bardzo wymowne są cyfry wydatków Rosji sowieckiej na zbrojenia w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Już w r. 1922 Rosja sowiecka wydatkowała na zbrojenia 1

miljard, 120 milionów złotych. W cztery lata później wydatki te zwiększyły się niemal trzykrotnie i wynosiły 3 miliardy, 200 milionów zł. Rok 1927 był dla Rosji bolszewickiej bardzo krytyczny. Ludność poprostu marła z głodu, chleba nie można było dostać nawet na kartki. A jednak, budżet wojskowy nawet w tym roku krytycznym został wydatnie podniesiony i wynosił okragło 800 milionów rubli, czyli — 4 miliardy złotych.

W rok później wydatki Rosji sowieckiej na wojsko zwiększyły się o dalsze pół miliarda złotych, zaś w roku 1930 dosięgły kolosalnej cyfry przeszło półmiliarda złotych (1.135.000.000 m. l. rubli, czyli 5.545.000.000 zł). O tak kolosalnej sumie wydatków na wojsko nie marzyli nawet najwięksi maryści dawnej, carskiej Rosji. A jednak, nie był to bynajmniej szczyt wydatków Rosji sowieckiej na wojsko i zbrojenia. W roku następnym, 1931 na cele wojenne wydatkowano 6.950.000.000 złotych, zaś w roku bieżącym budżet woj-

skowy Rosji sowieckiej bynajmniej się nie zmniejszył. I nadal Rosja wydawać będzie na wojsko i uzbrojenia sumę **OSIEM RAZY BLISKO WIEKSZĄ, ANIŻELI WYDAJE NA TE CELE POLSKA**.

W ciągu „dziesięciolecia” ostatniej, Rosja sowiecka wydała na cele wojskowe przeszło 25 MILJARDÓW ZŁOTYCH — i prześcignęła pod tym względem wszystkie, najbardziej nawet „militarystyczne” państwa świata. Armja Rosji carskiej wynosiła, wraz z rezerwą, około jednego miliona ludzi. Rosja sowiecka, która nie odziedziczyła po Rosji carskiej — Polskę, Bessarabji i państw bałtyckich, posiada armję półtoramiljonową.

Dodajmy, że 10 doskonale wyćwiczonych i w nowoczesne wynalazki uzbrojonych żołnierzy sowieckich znaczy więcej, aniżeli 100 dawnych żołnierzy armji carskiej.

Da nam to miarę stanu zbrojeń Rosji sowieckiej — w przededniu konferencji rozbrojeniowej.

32 miliony ludności w Polsce

Rośniemy w siłach i znaczeniu

5 milionów obywateli przybyło nam w dziesięciu latach

Biuro Powszechnych Spisów ukończyło już badania prowizoryczne spisu ludności, który odbył się na terenie całej Rzplitej w dniu 9-go grudnia ub. roku.

Ogółem na terenie Polski przebywało w dniu spisu 31.927.773 OSÓB, nielicząc wojska skoszarowanego, którego liczbą w tej chwili nie jest jeszcze zestawiona. Łącznie więc z wojskiem ogólna liczba ludności Rzplitej niewątpliwie PRZEKROCZYŁA 32 MILJONY.

Porównując cyfrę tę z liczbą osób zamieszkałych na terenie Polski w r. 1921, widzimy KOŁOSALNY PRZYRÓST LUDNOŚCI, NIE NOTOWANY W INNYCH KRAJACH. W roku bowiem 1921 zamieszkiwało teren Polski 26.857.192 osoby. Przyrost zatem w okresie dziesięciu lat, wynosi przeszło 5 m i l j o n ó w o s ó b c z y l i 19%. Procentu takiego przyrostu ludności niema w żadnym kraju. Czechosłowacja wykazała ostatnio przyrost 8,2%, Norwegia 6%, Anglja 5,4%, Szwajcarya 5%, a nawet Stany Zjednoczone Ameryki Północnej kraj najwyższej imigracji wykazuje cyfrę przyrostu tylko 16%, a więc o 3% niższą, aniżeli Polska, która jest krajem stałej imigracji.

Największy przyrost naturalny na wschodzie

Największy przyrost wykazały województwa wschodnie 30,2%, co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z repatriacją, gdyż właśnie w tej polaci kraju grupowała się przeważna masa uchodźców wojennych. Niemniej nie pozostaje tu bez wpływu i ten fakt, że województwa wschodnie mają największy przyrost naturalny.

Na drugim miejscu znajdują się województwa centralne z przyrostem 19,3%. Dalej idą województwa południowe wykazujące przyrost 13,7%, wreszcie ZIEMIE ZACHODNIE Z PRZYROSTEM 11,7%. Niski przyrost ludności na ziemiach zachodnich tłumaczyć należy masową emigracją napływowego elementu niemieckiego, który w pierwszych latach uzyskania Niepodległości opuszczał te ziemie, przenosząc się do miejsca swego pochodzenia.

Rozwój naszych miast Warszawa w szeregu milionowych miast świata

Niezwykły rozwój wykazały również miasta polskie. W r. 1921 Polska posiadała zaledwie 6 miast ponad 100.000 mieszkańców, a były to — Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków i Wilno. Obecnie miast takich mamy już 11, gdyż normę 100.000 osiągnęły również miasta: Częstochowa, Bydgoszcz, Lublin, Sosnowiec i Katowice. Ogółem ludności w miastach powyżej 100.000 mamy 3.221.745 podczas, gdy w r. 1921 mieliśmy 2.488.834, czyli przyrost w tych miastach wynosi 29,4%. Jak widzimy, Warszawa stanęła w szeregu milionowych miast świata, a polski Manchester — Łódź, przekroczył cyfrę 600.000.

Największy przyrost z tych miast wykazało Wilno, bowiem aż 52,8%. Należy się jednak liczyć z tem, że w tym wypadku porównawano dane ostatniego spisu z liczbami z r. 1919. Z pozostałych miast największy przyrost wykazały: Bydgoszcz, Łódź, Poznań i Częstochowa w granicach 32 do 34%. Nieco mniejszy Warszawa 25,8%, Lwów 29%, Sosnowiec 26,5%, wreszcie najmniej Kraków 20,4% i Lublin 19%.

Porównując cyfrę przyrostu tych miast z cyfrą przyrostu ludności całego kraju widzimy, iż cyfra przyrostu miast powyżej 100.000 wynosiła 29,4% gdy tymczasem w całej Rzplitej nie przekracza 19%. Widzimy zatem, iż ludność tych miast wzrastała w tempie półtora-krotnie szybszym, co świadczy dobitnie, że PROCES URBANIZACJI MIAST POSUWA SIĘ U NAS BARDZO INTENSYWNIE.

Ludność pow. merskiego wzrosła o 30,1%

Niemniej ciekawie przedstawiają się dane biorąc za podstawę poszczególne powiaty. — NAJWIĘKSZY PRZYRÓST WYKAZUJĄ POWIATY NA WSCHODNIE PAŃSTWA, np. Brześć 85,4%, Kosów 71,8%, Prużana 59,5% i t. d. W porównaniu z tem, wręcz odwrotnie przedstawiają się powiaty w województwach zachodnich, a szczególnie w Poznańskim, gdzie zaobserwowano nawet pewien ubytek w ludności i tak w pow. śmigiełskim ubytek ludności wynosi 6,1%, w pow. koźmińskim 4,5%, gnieźnieńskim 3,4% i t. p. Charakterystyczne zjawisko wysokiego przyrostu ludności obserwujemy również w powiatach okalających wiel-

kie centra miejskie i tak ludność pow. warszawskiego wykazuje wzrost o 79,6%, łódzkiego 47,1%, krakowskiego 33,4% a POWIATU MORSKIEGO 30,1%.

Ponad milion mieszkańców w województwie pomorskiem

Województwo pomorskie wykazuje również przyrost ludności, bowiem gdy w r. 1921 miało 935.643 mieszkańców, podczas obecnego spisu zanotowano 1.086.144 osoby czyli przyrost wynosi 16,1%.

Ludność poszczególnych powiatów województwa pomorskiego w okresie 10-lecia wzrastała w następujący sposób: GDYNIA z 3.146 MIESZKAŃCÓW WZROSŁA DO 30.210 CZYLI O 854,7%. Grudziądz z 33.516 mieszkańców wzrósł do 50.405 czyli o 40,4%, Toruń z 39.424 do 54.280 czyli o 37,7%, Teżew wraz z powiatem z 35.744 do 43.733 czyli o 22,4%, Starogard z powiatem z 62.400 do 71.016 czyli o 13,9%, pow. toruński wzrósł o 12,3% i posiada obecnie 60.424 mieszkańców, pow. chełmiński wzrósł o 11,2% do cyfry 52.070 osób, pow. chojnicki posiada 78.163 mieszkańców, czyli wzrost jego wynosi 10,1%, powiat działowski posiada 26.192 mieszkańców, wzrost wynosi 10,4%, powiat grudziądzki ma 48.246 mieszkańców a wzrost jego wynosi o 10,9%, powiat świecki wzrósł o 9,2% i ma obecnie 90.761 mieszkańców, powiat wąbrzeski zamieszkuje obecnie 50.746 osób a cyfra przyrostu ludności wynosi 7,7%, powiat kościerski wykazuje cyfrę przyrostu 6,7% i ma 53.293 mieszkańców, powiat kartuski zamieszkuje 71.637 osób a cyfra przyrostu wynosi 6,9%, powiat sepoliński ma cyfrę przyrostu 6,3% a mieszkańców 29.639, powiat

brodnicki zamieszkuje 65.395 osób, a cyfra przyrostu wynosi 6,9%, powiat lubawski ma cyfrę przyrostu 3,5% z liczbą mieszkańców 60.531, powiat gniewski 28.015 mieszkańców a cyfra przyrostu wynosi tylko 3,1%; najmniejszą cyfrę przyrostu ma powiat Tucholski 2,5% a liczby ludności 35.329.

Jak z tego zestawienia widzimy największym powiatem na Pomorzu biorąc za podstawę cyfrę ludności jest powiat świecki. Najmniejszym zaś powiat działowski.

Z miast pomorskich największy przyrost wykazuje perla Rzeczypospolitej GDYNIA, KTÓRA WZROSŁA O 854,7%.

Bydgoszcz miastem ponad 100 tysięcy

Daleko mniejszy przyrost ludności wykazuje Wielkopolska, która w r. 1921 posiadała 1.967.865 mieszkańców, a podczas ostatniego spisu 2.112.871, czyli przyrost wynosi tylko 7,4%. W tem największy przyrost wykazuje BYDGOSZCZ, która doczekała się tytułu miasta wielkiego, bowiem ludność jej z 87.643 wzrosła do 117.519, czyli o 34,1%. Poznań liczy obecnie 246.574 mieszkańców a przyrost wynosi 33,5%, duży przyrost wykazuje Inowrocław, bowiem o 26,8% i podczas gdy w r. 1921 miał 24.277 mieszkańców obecnie ma ich 30.781. Oborniki wraz z powiatem posiadają 56.814 mieszkańców a przyrost wynosi tylko 3%, Strzelno z powiatem posiada 40.671 mieszkańców, a przyrost wynosi 1,9%. JEDYNYM POWIATEM W POLSCE, W KTÓRYM LUDNOŚĆ PROCENTOWO ANI NIE WZROSŁA, ANI NIE ZMALAŁA JEST WĄGROWIEC,



„Tak, moje dziecko, masz tu jeszcze twoje pastylki Panflaviny, w szkole bowiem, jak zresztą wszędzie gdzie zbiera się więcej ludzi, niebezpieczeństwo zarażenia się jest zawsze duże. Ojciec po ostatnim zaziębieniu również jest ostrożniejszy i zażywa stale w biurze, w teatrze lub w tramwaju pastylki Panflaviny. Lekarze przecież zalecają powszechnie te smaczne pastylki jako najskuteczniejszy środek zapobiegawczy przeciwko anginie, grypie i wszelkim przeziębieniom. Pamiętaj zresztą, abys jeszcze dzisiaj przyniósł z aptaki nowe pudełeczko pastylek Panflaviny”.

czyli jest w zupełnym zastoju z cyfrą ludności 54.386. Przez okres 10-lecia przybyło tylko 11 osób.

Z ufnością patrzeć możemy w przyszłość

Jak widzimy, już z tych prowizorycznych danych, opracowanych przez Biuro Powszechnych Spisów, z ufnością patrzeć możemy w przyszłość, bowiem jesteśmy NARODEM ŻYWYM, posiadającym wyjątkowo wysoką cyfrę przyrostu naturalnego. Spis grudniowy zdokumentował tę żywotność w sposób niezbity, a jak wyżej wspominaliśmy, z krajów, które odbyły spisy ludności w latach 1930 i 31 r. żaden z nich nie wykazał nawet w przybliżeniu cyfry przyrostu jaką ma Polska.

Wystawne święta w skrachowanej Rzeczy

Rozrzuci, „bankruci” pływają na wulkanie

Paryski „Temps” z 13 bm. publikuje niezmiernie ciekawy list swego korespondenta w Berlinie, ilustrujący lapidarną wymową cyfr przysłowioowo okrzykaną i otrąbioną, nędzę zbankrutowanych Niemców.

Nawet wśród Niemców — pisze p. Lauret — można było zauważyć zdumienie z powodu niezwykłego ruchu, który w okresie Bożego Narodzenia panował w magazynach i na kolejach. Sprzedano towarów więcej niż w roku ubiegłym w tym samym czasie, a o frekwencji wycieczkowi-

ków w dobie wakacji świątecznych najlepiej możemy sobie zdać sprawę z poniższych cyfr.

ZAWROTNE CYFRY ŚWIATUJĄCYCH NIEMIEC.

W czasie od 22 do 26 grudnia 141 pociągów dodatkowych było zapelnionych w wysokości 80 proc., w dniu 24 i 25 grudnia 100 proc. Biletów kolejowych na wielkie linie sprzedano w tym czasie 350.000. W Monachjum ruch kolejowy był jeszcze większy, zważywszy, że ilość mieszkańców jest

bez porównania mniejsza niż w Berlinie: Między 23 a 27 grudnia 240.300 osób wyjechało z dworca centralnego w Monachjum. W Erfurcie 45 pociągów nadzwyczajnych przewiozło między 19 a 24 grudnia 40.000 osób. Analogicznie przedstawia się ruch pasażerski i w innych miastach niemieckich. Gdy się Niemcom zwraca uwagę na fakt, że cyfry powyższe nie wskazują na „katastrofalne bankructwo” odpowiadają, że zwyczaj podróżowania i czynienia zakupów w okresie świątecznym jest u nich tradycyjnym! (Oczywiście na taki argument trudno replikować). Znamienne, wedle obliczeń stwierdzono, iż zaledwie połowa podróży skorzystała z przysługujących zniżek.

Około 300 sportowo-turystycznych miejscowości w Niemczech było zapelnionych podczas Świąt Bożego Narodzenia po brzegi.

W takim np. Oberhof w Turynji (obliczonym na 2500 osób) nie było wolnego kąta i szereg nieopatrznych turystów, którzy nie zamówili wcześniej pokoi musiało odjechać z powrotem.

PO DRUGIEJ STRONIE MEDALU.

Nie ulega wątpliwości, że w Niemczech widzi się dziś dużo więcej żebraków niż dawniej. Jest tam w każdym razie przeszło 5 milionów bezrobotnych, w co wliczywszy ich rodziny przedstawia siódma część ludności. Niemniej nie brak ludzi doskonale zarabiających. W programie rządu Rzeczy przewidywane jest obniżenie zarobków do normy z roku 1927.

Trzeba pamiętać, że od 1914 płaca w Niemczech ciągle i znacznie wzrastała. W Berlinie np. malarz zarabiał jeszcze w 1929 r. 88 fenigów za godzinę, obecnie 2,22 mk. W niektórych dziedzinach płace wzrosły o 100 proc., nawet o 130 proc. Koszty utrzymania w chwili obecnej nie wiele się różnią od warunków przedwojennych. Co prawda robotników pracujących pełnych 8 godzin dziennie jest dziś b. mało, więc dochody ich są dlatego mniejsze.

W gorszym położeniu znajdują się urzędnicy, niemniej sytuacja ich nie jest gorsza niż w wielu innych krajach.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Niemcy „muszą” mieć na tradycyjne przyjemności, „muszą” też mieć 10-miljardowy budżet wojenny, to zrozumiemy, że „nie mogą” i „nie chcą” płacić reparacji, póki się ich nie zmusi do tego.

Klucz rozbrojenia — w ręku Polski

Stolica wielkiego środkowo-europejskiego mocarstwa ma inicjatywę

„Boston Transcript” w artykule redakcyjnym swego korespondenta w Waszyngtonie Olivera Mac Kee p. t. „Polska a rozbrojenie” pisze: — Polska leżąc między dwoma potencjalnymi wierzycielami trzyma klucz rozbrojenia Europy. Warszawa dzisiaj jest stolicą wielkiego środkowo-europejskiego mocarstwa. Niemcy już nie posiadają zupełnej przewagi w tej części kontynentu.

Autor oświadcza dalej, że traktaty w Locarno wpłynęły ujemnie na bezpieczeństwo Polski, ograniczając zastosowanie artykułu 16 paktu Ligi Narodów. W dodatku Polska musi się jeszcze liczyć z silnymi

fortyfikacjami w Prusach Wschodnich. Polska podkreślała potrzebę moralnego rozbrojenia, o czym świadczy jej nota do Ligi Narodów w tej sprawie.

Autor kończy: Bez względu na to, czy konferencja poświęci czy nie poświęci wiele czasu projektowi moralnego rozbrojenia, pewnym jest, że wiele uwagi poświęci kwestjom politycznym, uzasadniającym polskie stanowisko w sprawie rozbrojenia. Jak to wielokrotnie podkreślał Stimson, dalsze ograniczenia w dziedzinie zbrojeń w istocie zależą od rozwiązania tych politycznych kwestyj.

Czy Maginot został otruty?

Przypuszczenie, że FRANCUSKI MINISTER WOJNY MAGINOT ZOSTAŁ OTRUTY, wypowiedział głośno na łamach dziennika paryskiego „Action Française”, jego redaktor naczelny Charles Maurras, wybitny publicysta.

Niemcom oczywiście bardzo zależało, by na czas najbliższych konferencji w Lozannie i w Genewie, usunąć najsilniejszego we Francji obrońcę żądań francuskich. Mogli znaleźć usłużnego wykonawcę swych planów, który DO POKARMÓW WMIESZAŁ MAGINOTOWI BAKCYLA GORĄCZKI TYFUŚOWEJ.

P. Maurras mówi — powtarzając słowa La

Bruyere'a — „Nie wiem, że tak było, ale jestem pewny, że tak było” (Je n'en sais rien mais j'en suis sur).

Ta śmierć silnego 54-letniego mężczyzny zbyt przychodzi Niemcom na rękę i zbyt jest niespodziewana, by mogła być przypadkowa.

Według oficjalnej wersji, Maginot zaraził się tyfem jedząc ostrygi.

Warto przypomnieć, że również śmierć generała Mangina przed kilku laty wywołała podobne wersje. I Mangin, znany był jako niezłomny obrońca niemych dla Niemców klauzul Traktatu Wersalskiego.

Zamarłe miasto — Herculaneum

Z pod potoku lawy na światło dzienne

Od 4 lat znajdują się w pełnym toku prace nad wydobyciem z gruzów starożytnego Herculaneum, które przed wiekami zniknęło z powierzchni ziemi, zasypane ognistym potokiem lawy z Wezuwiusza w pamiętnym roku 79 po narodzeniu Chrystusa. Zasluga to głównie Mussoliniego, z którego rozkazu prace te rozpoczęto. Kieruje zaś nimi prof. Amadeo Majuri, generalny dyrektor starożytności w Neapolu.

I tak po długich wiekach wydobyto znowu na powierzchnię miasto starożytności, miasto pełne szczegółów, żywych po dziś dzień. Tak jak ongi odkrycie i wykopanie Pompei cały świat kulturalny w najwyższym stopniu podnieciło i zainteresowało, podobnie dzisiaj jesteśmy świadkami wstrząsającego widowiska, jak przed naszymi oczami powstaje druga Pompeja: Herculaneum, owe miasto patrycjuszy, które równocześnie zniszczone zostało przez ten sam wybuch Wezuwiusza, razem z helenistycznym miastem kupieckim. Różnica zachodzi jedynie ta, iż to, co znajdujemy w Herculaneum i co jeszcze się znajduje, jest daleko lepiej zachowane, daleko bogatsze i ma inny charakter niż wykopaliska w Pompei, a to z tego powodu, iż Herculaneum pokryte było daleko grubszą warstwą lawy, chroniącą miasto przed chciwością ludzką, która w Pompei marmury starożytnych gmachów rozkradła dla nowych budowli, niszcząc w barbarzyński sposób ciekawe zabytki. Herculaneum pokryte było i częściowo jeszcze jest warstwą lawy o grubości 20—25 m. a na lawie tej zbudowano w późniejszych czasach ludne miasto Resina.

RESINA I HERCULANEUM.

Najwięcej uderza dzisiaj kontrast między współczesną Resiną a starożytnym Herculaneum. Droga z Neapolu do Herculaneum, a raczej do Resiny, wiedzie przez cudną okolicę, pomiędzy bujnymi gajami pomarańczowymi, pełnymi złotej owocu, przeświecającego przez ciemne listowie, pod ciemno-błękitnym niebem, na którym wysokim pionem sterczy klasyczny pióropusz dymu z Wezuwiusza, wysoko ponad gajami pomarańczowymi. Krajobraz ten jest tak przepiękny, iż zrozumieć można ludzi, którzy mimo wszelkich katastrof nie opuszczali tego błogosławionego zakątka ziemi. Szczęśliwi musieli oni być, dopóki oddychać mogli w tym promiennym świetle, dopóki ich techniczne triumfowało nad ognistym technieniem wulkanu.

Mieszkańcy Herculaneum żyli w obliczu odwiecznie pięknej zatoki neapolitańskiej. Wille miasta wznosiły się nad samem morzem, które w pamiętnym roku wybuchu przez potok lawy zostało cofnięte o 180 m. Dzisiaj odkryto już całą dzielnicę zasypanego Herculaneum.

MIASTO RZYMSKICH PATRYCJUSZY.

Wzdłuż wąskich uliczek wznoszą się pałace, aż 3 piętrowe, jakich niema w Pompei. Na każdym skrzyżowaniu ulic znajdują się studzienki i wodotryski. Na każdym skrzyżowaniu znajdują małe składowiska, w których jeszcze spotyka

się zwęglone zboże, gliniane naczynia, pełne pszenicy i oliwy. Przechodzimy obok ślicznych ołtarzyków domowych, przyozdobionych świecami jeszcze freskami, opartych głównie na motywach roślinnych. We freskach przeważa kolor zielony, zamiast pompejańskiej czerwieni. Odkryto już wielkie termy starożytne, łazienki dla dam rzymskich. Zdać się one jeszcze dziś czekać w poczekalni tych term, w których na mozaikowych posadzkach igrają delfiny i trytony. Przed termami rozciąga się palestra, wielki plac dla zabaw.

SKARBY ZAMIERZCHŁEJ STAROŻYTNOŚCI.

Największe skarby jednakże znajdujemy w samych domach, które nam odsłaniają najgłębsze tajniki życia powszedniego w starożytności. Domy te wykazują szczególnie elastyczną konstrukcję, mającą ochronić je przed trzęsieniem ziemi. Na wyższe piętra wchodzimy po starożytnych schodach a pokoje zamykają antyczne, dzisiaj zwęglone, drzwi, które chroni szkło. Drzwi te posiadają już zupełnie nowoczesne zamki; dźwigny ich nie zostały one wynalezione w Anglii. W mieszkaniach znajdujemy liczne szafy, pełne najróżniejszych sprzętów domowych. Znajdujemy w nich gry w kostki i statuetki, wazy szklane, puderniczki, i słotki do różnych oliw, maści i szmink. W jednym domu w jadalni na

„bufecie“ stoją jeszcze torty, które właśnie miały być spożyte oraz na pół zwęglone daktyle. Znajdujemy małe marmurowe ciężarki do ważenia, sitka, cukierniczki i różne sprzęty domowe.

LZAWNICA I POSĄG HERKULESA.

Najbardziej bodaj wrzuszającą jednak rzeczą jest małe naczynie, które znaleziono we wspólnym, co dopiero odkopanym pałacu: lżawnica. Jest to misterne naczynie szklane, w którym zbierano łyż, jakie wylewali krewni po zmarłej, kochanej osobie. Naczynie to składano zmarłemu do grobu.

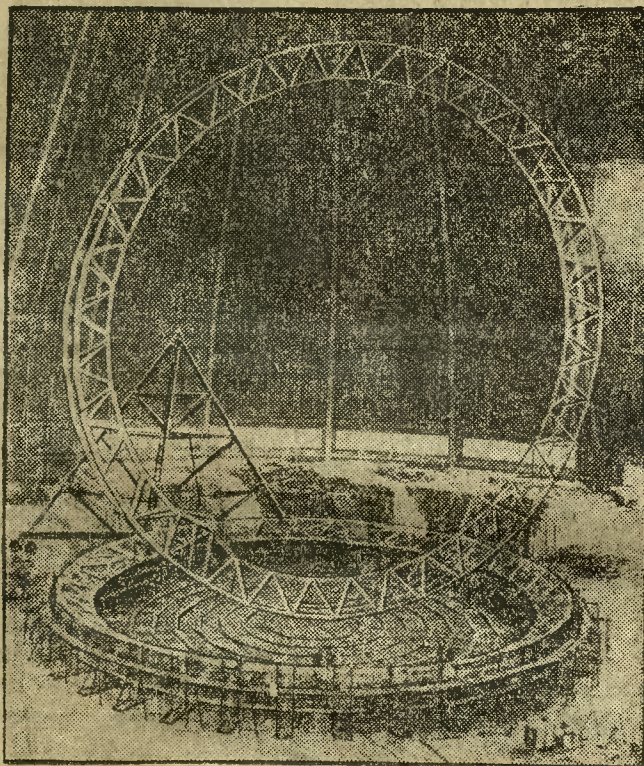
Kilka rzeźb, które znaleziono, wynagradzają już olbrzymią pracę, jakiej wymagało odkopanie miasta. Tak znaleziono posąg małego, pijanego Herkulesa, z którego opada lwia skóra, posąg o uderzającym wprost realizmie.

PODRÓŻ W PRZESZŁOŚĆ.

W odkrytych domach zdaje się panować wszechwładnie jeszcze dzisiaj atmosfera dawno zamarłych czasów. Czujemy się tutaj, jak gdyby jakimś fantastycznym „wehikułem czasu“ przewiezieni w okres starożytności, w okres świetności rzymskiej.

Pielgrzymka do Ercolano, to podróż w przeszłość bardzo ciekawa, pełna niespodzianek na każdym kroku. Ożywa przed nami zamarły świat, tak odrębny od naszego.

Ameryka buduje nowego olbrzyma powietrza



W Akron, w Stanach Zjedn. rozpoczęto budowę nowego olbrzyma powietrznego, który będzie największym sterowcem powietrznym świata. Powyżej jeden z pierścieni metalowych kadłuba sterowca o średnicy 45 metrów.

Pochodzenie Turków Rząd Kemala Paszy wydał nową historię

W Turcji narodziła się nowa koncepcja o pochodzeniu Turków. Koncepcja ta jest gorąco aprobowana przez sfery rządowe. Chodzi tu głównie o inspirowanie młodzieży i wytworzenie nowego światopoglądu na historię Turków.

Według nowej teorii, Turcy, nawróceni przez siebie na wiarę Mahometa i przyjąwszy Islam, skrzywili bieg naturalny swej historii. Historia Turków sięga pono dalej i wcześniej, niż Islam i ma w swych dziejach liczne zasługi cywilizacyjne. Pod presją warunków klimatycznych, przodkowie Turków wyemigrowali masowo z Azji Centralnej, posunęli się na zachód i stworzyli ogniska wysokiej kultury i cywilizacji; historycy nowej szkoły przypisują Turkom powstanie cywilizacji sumeryjskiej, fryzjskiej, etruskiej, myceńskiej, liguryjskiej, iberyjskiej, wreszcie celtyckiej!

Wielkie dzieło w czterech tomach p. t. „Historia świata“, opiewa dzieje narodu tureckiego według powyższej koncepcji; pracę nad wydaniem nowej historii prowadzi komitet złożony z członków parlamentu, kilku wyższych oficerów i córkę przybranej Kemala Paszy. Komitetowi przewodniczy Tewfik-Bey, sekretarz generalny prezydenta Republiki Tureckiej. Pierwsze wydanie „Historii świata“, obficie ilustrowane, zostanie przyjęte jako podręcznik oficjalny do nauki historii w szkołach tureckich.

Nowe pola miedziane w Szwecji

Dzięki zastosowaniu nowoczesnych t. zw. magnetycznych i elektrycznych metod badania pokładów skorupy ziemskiej, ekspedycja działająca z ramienia departamentu dozoru geologicznego odkryła w pobliżu Boliden w północnej Szwecji wysoce wartościowe pola miedziane głębokości 4,63 metra. Dokładna ekspertyza tych pokładów wykazała 14,8 procentową zawartość miedzi. Zainteresowane czynniki zamierzają z nastaniem wiosny rozpocząć eksploatację nowych terenów miedzianych.

Kula halger-ultra

Prasa francuska donosi o wynalazku w Niemczech nowego naboju, którego szybkość jest 2 razy większa od szybkości naboju do tychczasowych. Kula ta jest w stanie przebić płytę pancerną stalową grubości 12½ mm. Wynalazca jej jest inż. Gerlich z Kilonji. Badania poczynione na stacji doświadczalnej w Bezlinie w Vannsec oraz dokumenty fotograficzne wykazały, że kula wystrzelona z odległości 50 m. do stalowej płyty pancernej, przeniknęła do głębokości około 15 mm. Wystrzelona do płyty niklowo-chromowej o grubości 12½ mm., przebija płytę na wylot, pozostawiając otwór 2 razy większy od średnicy kuli.

Nowy pocisk, nazwany „kulą halger-ultra“ składa się z ołowiu pociągniętego cieniutką warstwą żelaza.

Wynalazca proponuje zastosowanie nowego pocisku dla artylerji polowej i morskiej.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Pow eść

47) Przekład autorstwa Jerzego Marlicza

Zalamywanie się głosu, dzielność z jaką zwalczała roztrzęsione nerwy, nieśmiały uśmiech warg — wszystko to sprawiło, że Kent omal jej w ramiona nie chwycił. Widział teraz jasno prawdę, którą siliła się przed nim zataić. Murette groziła przed chwilą niebezpieczeństwem, większe, niżli to, któremu dzielnie stawiała czoło w więzieniu. Bała się i nadal. Robiła wszystko, co było w jej mocy, by nie dać nie po sobie poznać, ale on i tak wiedział. Uczuł, jak wstępuje weń nowa energia. Dziewczyna ta należy do niego, musi więc w jej obronie walczyć. Musi i będzie.

Murette zerknęła bokiem, dostrzegła zmianę w twarzy mężczyzny i odwróciła wzrok. Milczeli oboje. Na zewnątrz burza jeszcze zyskała na sile. W pobliżu grznot trzasnął ogłuszająco. Ulewa dudniła po szczybach. Kent, przęcając mięśnie ramion, ścigał ją brwi na czole, rzekł.

— Dla nas jest to wymarzona noc. Musimy stąd iść!

Milczała,

— W oczach prawa jestem mordercą! — ciągnął on. — Ty mnie oczuliłaś. Postrzebiłaś człowieka. Podług tegoż prawa, jesteś zbrodniarką. To szaleństwo, zostawiać tu dłużej. To się równa samobójstwu, dla obojga nas. Jeśli Kedsty...

— Jeśli Kedsty nie uczyni tego, co mu kazałam zrobić, to go zabiję! — wtrąciła Murette.

Wobec stanowczości jej głosu i spokoju wejrzania, Kent zaniemógł. Jeśli przed chwilą jeszcze Murette zdradzała twogę, obecnie wyzbyła jej się zupełnie. Nie była nawet podniecona. W obliczu tej dziecięcej powagi i pewności siebie, Kent czuł się bezbronny. — Jego siła i energia były niczem, w porównaniu z jej uporem i determinacją. Wytworzoną przepaść mogły wyrównać prośby i perswazje, lecz w żadnym razie groźby i rozkazy.

Półśmiech drżał znów na wargach dziewczyny; oczy nabrały ciepłego wyrazu.

— Czy wiesz, — rzekła — że zgo-

dnie z starem i świętem prawem dalekiej północy — należysz do mnie?

— Słyszałem o tem prawie! — odparł on. — Przed stu laty byłbym twoim niewolnikiem. Jeśli to prawo ma jeszcze dziś moc obowiązującą — jestem rad!

— Więc posłuchaj, Jeems. Miałeś umrzeć. Sądzę, że powiesiliby cię nie wątpliwie. Ocaliłam ci życie. Życie twoje, zatem należy do mnie. Jesteś moją własnością i mogę tobą dysponować. Dzisiejszą noc spędzisz tutaj. Odjedziesz w dół rzeki dopiero wraz z kapitanem Laselle.

— Z Janem Laselle?

Skinęła głową twierdząco.

— Właśnie. Dlatego też musisz czekać. Obmyśliłszy wszystko do skonale. Gdy Laselle i jego flisacy popłyną na północ, popłyniesz wraz z nimi. Nikomu na myśl nie przyjdzie przeskakiwać barkę. Tu także jesteś bezpieczny. Któżby cię szukał pod dachem inspektora policji!

— Ale ty Murette?! — zaczął Kent i urwał, przypomniawszy, że wzbroniła mu zadawania pytań.

Dziewczyna wzruszyła leciutko szczupłymi ramionami, poczem, okrągłym gestem wskazała pokój.

— Jest tu dość wygodnie! — rzekła — Mieszkać tu od szeregu tygod-

dni i nie mi się dotąd nie przytrafiło złego. Jestem bezpieczna zupełnie. Inspektor Kedsty nie przestąpił tych drzwi, od dnia gdy twój wielki rudy przyjaciel widział mnie w gaju topolowym. Nawet na schody nie wszedł ani razu. To nasza linja graniczna. Ty oczywiście nic nie rozumiesz i dziwujesz się okropnie. Chciałbyś mnie zasypać pytaniami. Pali cię ciekawość. Wiem. Widzę. Ale ja...

Z patetycznym wyrazem twarzy padła na stojący w pobliżu, obszerne fotel, ongiś ulubiony sprzęt inspektora Kedsty. Była najwidoczniej strasznie zmęczona i bliska płaczu. Kreciła w palech lśniący koniec warkocza, leżący na kolanach, i nigdy jeszcze nie wydała się Kentowi tak dziecinnie drobną i szczupłątką.

— Bardzobym chciała odpowiedzieć ci na wszystkie te pytania — rzekła głosem cichym i znużonym — Chciałabym doprawdy, żebyś wszystko wiedział, bo... bo ja ci ogromnie ufam, Jeems. Ale nie mogę. To jest niemożliwe. Nie do pomyślenia. Gdybym powiedziała... — bezradnie rozwiódła rękami — gdybym wyznała ci wszystko, przestałbyś mnie lubić. A ja przecie chcę, żebyś mnie lubił, póki tu jesteś...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Częściowa reforma ustroju samorządowego

Szczegóły uchwalonego przez Radę Ministrów projektu ustawy

W dalszym ciągu informacji naszych o uchwalonym przez radę ministrów projekcie ustawy o ustroju samorządów jesteśmy w możności podać kilka dalszych szczegółów tego projektu.

Stwierdzić należy, że projekt nowej ustawy samorządowej stanowi tylko częściową reformę ustroju samorządu terytorjalnego, całkowite bowiem rozwiązanie tego zagadnienia jest obecnie jeszcze niemożliwe, wobec niezafatwienia reformy konstytucyjnej. Od kierunku, w jakim pójdzie reforma ustroju państwowego — zależny będzie oczywiście ustrój samorządu terytorjalnego.

NA MIEJSCE OBCEJ MYŚLI PAŃSTWOWEJ I OBCYCH URZĄDZEN.

Dotychczasowy ustrój samorządu polskiego oparty był na ustawodawstwie państw zaborczych, na różnych dla każdej dzielnicy systemach, oraz na dorywczo wydawanych dekretych i ustawach polskich. Nosi więc on na sobie piętno obcej myśli państwowej i obcych urzędów, a będąc niedostosowany do obecnych warunków, szczególnie w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego — okazał swe jasne braki. Trudności finansowe, w jakich znalazły się nieomal wszystkie związki komunalne na terenie całego państwa, wysunęły konieczność bezwzględnego przeprowadzenia choćby częściowej reformy ustroju samorządu terytorjalnego.

Jednym z donioślejszych celów nowej ustawy jest również uruchomienie samorządu powiatowego w województwach południowych, a więc tam, gdzie dotychczas faktycznie tego samorządu nie ma, a funkcje jego pełnią organy powołane z nominacji.

PRZYMUS PRZYJĘCIA MANDATU.

Ze szczegółów projektu — oprócz już opublikowanych — godzi się podkreślić umieszczenie w nim przepisu walczącego skutecznie ze szkodliwym i tylko partyjnym celem służącym zwyczajem umieszczania na wyborczych listach kandydackich pewnych popularnych nazwisk jedynie w celach agitacyjnych. Ta metoda propagandy wyborczej zostaje przez projekt uniemożliwiona, gdyż wprowadzono przymus przyjęcia mandatu dla każdego, kto zgodził się na wystawienie swej kandydatury.

W dziedzinie ordynacji wyborczej projekt nowej ustawy samorządowej ujednostajnia zasady wyborów na całym obszarze państwa, przyjmując za podstawę POWSZECHNOŚĆ I RÓWNOŚĆ PRAWA WYBORCZEGO.

Projekt ustawy wychodzi z założenia, że organy samorządowe nie są powołane do reprezentowania kierunków politycznych, lecz służą do spełnienia pewnej sumy zadań publicznych pod kątem widzenia określonych, lokalnych potrzeb społecznych i gospodarczych. Dlatego też projekt ustawy zmierza do osłabienia dotychczasowej tendencji łączenia się wyborców w grupy polityczne i ulegnie nakazom stronnictw. Z tego też względu, w miejsce głosowania wyłącznie na listy występują w projekcie wybory imienne na nazwiska kandydatów.

W rozdziale mówiącym o ustroju miast, projekt ustawy upoważnia radę ministrów do zniesienia miast, liczących mniej niż 3 tysiące mieszkańców i utworzenia z tych osiedli — gmin wiejskich. Zlikwidowane więc mogą być miasta małe, niesamowystarczalne gospodarczo i finansowo.

LICZBA RADNYCH MIEJSKICH ustalona zostaje w zależności od liczby mieszkańców miasta. Miasta liczące do 5 tys. mieszkańców wybierają 12 radnych, do 15 tys. mieszk. — 16 radnych, do 24 tys. mieszkańców — 24 radnych, do 60 tys. mieszk. — 32 radnych, do 120 tys. mieszk. — 40 radnych, do 180 tys. mieszk. — 48 radnych, do 250 tys. mieszk. — 56 radnych i miasta liczące ponad 200 tys. mieszk. — 64 radnych. W Łodzi, w skład rady miejskiej wejdzie 72 radnych, a w Warszawie — 96 radnych.

PREZYDJA RAD MIEJSKICH.

Projekt ustawy znosi instytucje odrębnych prezydów rad miejskich, pozostawiając prezesów tych rad tylko dla miast: Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna. Prezesi rad miejskich tych miast wybierani będą przez radę na jeden rok

zwykłą większością ustawowej liczby radnych. We wszystkich innych miastach na posiedzeniach rad miejskich przewodniczy burmistrz, względnie prezydent. Nazwę prezydentów miast zatrzymują przewodniczący zarządów miast: Warszawy, Lwowa, Łodzi, Krakowa, Poznań i Wilna oraz miast wydzielonych z powiatowych związków samorządowych. W pozostałych miastach przewodniczący nosi nazwę burmistrza.

Warszawa wybiera trzech wiceprezydentów, po dwóch wiceprezydentów wybierają: Łódź, Lwów, Poznań, Wilno. W pozostałych miastach wydzielonych urządza jeden wiceprezydent. Utrzymanie w większych miastach instytucji prezesów rad miejskich tłumaczy się potrzebą odciążenia prezydentów tych miast, kierujących rozległą i skomplikowaną gospodarką miejską.

TYLKO ZAWODOWCY.

Na stanowisko prezydenta i wiceprezydentów w miastach wydzielonych powiatowych związków samorządowych mogą być powołani jedynie zawodowcy. W miastach tych rada miejska może ustanowić również odpowiednią ilość zawodowych ławników miejskich, którzy zdają specjal-

ny egzamin i wykazać się mogą praktyką. Wybór zawodowych członków magistratów miast niewydziałonych podlega zatwierdzeniu wojewody, miast wydzielonych — zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych, a wybór prezydenta Warszawy — zatwierdzeniu rady ministrów. Ławnicy zawodowi wybierani będą zwykłą większością ustawowej liczby radnych, i w ten sposób wiele magistratów, szczególnie na terenie województw centralnych straci charakter ekspozytur poszczególnych grup radzieckich, posiadających wybitnie polityczne tendencje. Magistrat w działalności swej oparty będzie o całą radę miejską, a poszczególne działy gospodarki miast przestaną być domeną wpływów politycznych grup radzieckich.

Projekt rozgranicza ściśle kompetencje rad miejskich i zarządów miast. Rady miejskie mają za zadanie ustanawiać normy i zasady gospodarki miejskiej. Ustanie więc zbyt szeroko stosowana dotychczas ingerencja radnych w dziedzinie bieżącej administracji.

Osobny rozdział projektu precyzuje ściśle zakres nadzoru państwowego nad samorządem. To zagadnienie poruszymy oddzielnie.

Co wzamian otrzyma Polska?

Dalsze kontyngenty przywozowe

„Industrie und Handel“ podaje wiadomość z Pragi o przyznanych przez Polskę, Czechosłowacji kontyngentach przywozowych, z tą tylko zmianą, że kontyngent skór surowych wynosić ma nie 321 q., jak podawaliśmy za „Prager Presse“, lecz 621 q. Jednocześnie wspomniane pismo donosi, że według informacji z Wiednia, ustalone zostały również kontyngenty dla przywozu jugosłowiańskiego do Polski na cały rok 1932 w następujących rozmiarach: mąka pszenna 16.000 q., świeże jabł-

ka 10.000 q., śliwki, gruszki, brzoskwinie, morele, melony i wiśnie po 5.000 q., świeże winogrona 10.000 q., suszone, wyżej wymienione owoce po 3.000 q., suszone śliwki 80.000 q., śliwówka 12.000 q., dywany 500 q., orzechy 8.000 q.

„Industrie und Handel“ wyraża nadzieję, że Polska udzieli podobnych ułatwień również przywozowi z innych krajów.

W tych warunkach aktualnym jest pytanie, co my wzamian za to otrzymamy?

Nasze ograniczenia przywozowe

W oświetleniu londyńskiej opinii

Liberalny „The Economist“ angielski zamieszcza notatkę w sprawie wprowadzonych ostatnio w Polsce ograniczeń przywozowych.

Zdaniem Economist'a, nasze nowe ograniczenia przywozowe są przedewszystkiem wyraźnie („clearly“) skierowane przeciwko Niemcom, zabraniającym u siebie przywozu z Polski, a następnie ubocznie, przeciwko tym państwom Europy Środkowej, które ostatnio wprowadziły zakazy, ograniczenia i utrudnienia przywozu z Polski, głównie w zakresie węgla, nierogacizny, oraz produktów spożywczych. Chociaż dopiero wyznaczone kontyngenty wykażą, jak silnie i w jakich kierunkach pójdzie polska polityka zakazów przywozu, jednak już dzisiaj można stwierdzić, że będzie zastosowana polityka zróżniczkowania zakazów w stosunku do tych państw, które nie wstrzymują u siebie przywozu z Polski.

Komunikując o nowej podwyżce stawek celnych od znacznej ilości towarów, „The Econo-

mist“ zaznacza, że w wielu wypadkach podwyżka cła nie będzie obowiązywać przy wwozie przez Gdynię, co wyraźnie wskazuje na fakt, że przywóz zagraniczny do Polski, idący bądź z Niemiec, bądź przez Niemcy, zostanie ograniczony albo bezpośrednimi zakazami albo też cłami prohibicyjnymi. Te same ograniczenia, lecz w formie zmodyfikowanej, zastosowane będą w stosunku do przywozu z Austrii, Czechosłowacji, Łotwy i Rosji Sowieckiej. Możliwe jest również — zdaniem Economist'a, że pewna ilość ograniczeń będzie zastosowana do Francji, jako odwet za ostatnie ograniczenia francuskie w stosunku do przywozu z Polski.

Jako główne motywy ustanowienia nowych zakazów przywozu w Polsce „The Economist“ wymienia: uzyskanie bardziej korzystnego traktowania przez zagranicę polskiego przywozu oraz zmuszenie importerów do przywozu przez Gdynię.

W sprawie konwersji długów rolniczych

O czym rolnicy nie mogą zapominać?

W ciągu ostatnich miesięcy coraz częściej poruszana jest w prasie odciennej i fachowej sprawa konwersji zobowiązań za ciągłych przez rolników. Zagadnienie przyjęcia rolnictwu z pomocą ze strony Państwa doczekało się już rozwiązania w Niemczech, Rumunii, na Węgrzech w postaci niezmiernie radykalnych zarządzeń prowadzących się w ostateczności do moratorium (odroczenia płatności) zobowiązań rolniczych.

Jest zjawiskiem najzupełniej zrozumiałym, że rolnicy nasi przyjęli z radością wiadomość o podjęciu przez sfery rządowe badań nad zadłużeniem rolnictwa w Polsce. Należy bowiem oczekiwać, że wynikiem tych badań będą zarządzenia, które w takiej, czy innej postaci, przyniosą ulgę w uciążliwych płatnościach, zarówno co do

terminów jak i wysokości oprocentowania. Według informacji zasięgniętych przez Agencję „Arol“ nie może być jednak i nie będzie mowy o jakimkolwiek odroczeniu płatności, któreby miało charakter moratorium, któreby uniemożliwiło wierzytelcom wymagania ich należności lub procentów. O ile wiadomo, podjęta będzie akcja, mająca na celu obniżenie oprocentowania pobieranego przez instytucje państwowe, banki, kasy komunalne, spółdzielcze i t. p. Dalej, w stosunku do sumiennych płatników, zastosowane zostanie zapewne rozłożenie spłat zaległych podatków i innych należności na możliwie dogodne raty. Nie można się jednak spodziewać, by Polska za przykładem Niemiec zdecydowała się na moratorium dla zobowiązań rolniczych, gdyż zarządzenie takie byłoby na dłuższą

Wywóz drzewa do Francji

Pomiędzy paryską ambasadą Rzeczypospolitej a rządem francuskim nastąpiło ostateczne uzgodnienie poglądów w sprawie warunków wykonania dostaw drewna z tytułu przyznanego nam kontyngentu.

W myśl tego uzgodnienia poglądów, zostało przyjęte za podstawę, że zaświadczenia wywozowe, wydane przez polskie organy naczelnictwa wywozowego, będą uznawane za miarodajne przez francuskie punkty graniczne przy przyjmowaniu nadanych przez polskich eksporterów transportów drewna.

Francuski kontyngent drewna dla Polski obejmuje łącznie 22.217 ton, z czego 60% przypada na przemysł prywatny, 40% zaś na lasy państwowe.

Kłeska bezrobocia wśród artyst. widowiskowych

Ciężki kryzys, który przeżywa obecnie lokalnie rozrywkowe, jak kabarety, dancingi, variete itp., odbija się dotkliwie na występujących w tych lokalach artystach widowiskowych. Przedsiębiorcy w lokalach noceńskich likwidują liczbę „numerów“, tak, że obecnie około 40% artystów pozostaje bez pracy. Większość z nich nie pobiera zasiłków w Z. U. P. U.

We wszystkich lokalach stołecznych, poza silnymi zagranicznymi, zatrudnionych jest ogółem nie więcej ponad 50-ciu artystów widowiskowych polskich. W innych miastach sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej.

Ustawa Rybacka

Grupa komisyjna rolna klubu BBWR. rozpatrywała ostatnio ministerjalny projekt ustawy rybackiej przyjmując ją w brzmieniu rządowym. Spodziewać się można, że Sejm przyjmie ustawę tę bez żadnych zmian. Regulacja ona i ujednostajnia sprawy rybackie na terenie całego państwa. Projekt nie budzi żadnych zastrzeżeń i przyczyni się do uporządkowania rybołówstwa.

Chleb z całego świata na wystawie w Rzymie

Związek Centralny Cechów Piekarskich w Warszawie otrzymał od narodowej faszystowskiej federacji piekarskiej zaproszenie wzięcia udziału w Izym Międzynarodowym Kongresie oraz Wielkiej Międzynarodowej Wystawie Piekarskiej, które w czerwcu b. r. odbędą się w Rzymie, częściowo zaś w Bolonii.

Na wystawie, której zorganizowanie projektowane jest na forum Trojana, mają być reprezentowane wszystkie gatunki chleba z całego świata. W Bolonii będą wszelkie przyrządy i maszyny służące do wypieku chleba celem zobrazowania całego postępu technicznego w tej dziedzinie.

Kurs obligacji 5 proc. państw. renty ziemskiej

Minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem rolnictwa ustalił kurs obligacji 5% państwowej renty ziemskiej, wypłacanych z tytułu wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, na rok 1932 w wysokości 75% ich imiennej wartości. Rozporządzenie to weszło w życie w dniu wczorajszym i obowiązuje od dnia 1 stycznia r. b.

Nasze drogowaskazy wychowawcze

Postulat wychowania obywatelsko-państwowego

I.

Jedną ze znamienitych cech czasów powojennych jest przebudowa społeczeństwa w kierunku ich demokratyzacji. Fakt ten nie pozostał bez wpływu na jeden z najważniejszych czynników w społeczeństwie, jakim jest bezspornie szkoła dzięki swej roli, która odgrywa. Szkoła dzisiejsza przechodzi kryzys, i to, nie kryzys wewnętrzny, przejściowy, któryby można opanować w obrębie samej szkoły. Kryzys szkoły dzisiejszej jest przyczynowo związany z ogólnym kryzysem społeczeństwa. Przesilenie kryzysu szkolnego w państwach zachodnio-europejskich oraz Ameryki, odbyło się w kierunku podporządkowania szkoły celom państwa, w kierunku wykonywania społecznego działania szkoły dla realizacji pewnej określonej ideologii społecznej.

O nowy ideał wychowawczy

Nowa szkoła, mająca według założeń swych służyć celom państwa, musiała postawić sobie a następnie wywalczyć nowy ideał wychowawczy, dostosowany do jej nowych celów i zadań. Ideałem tym, jest wychowanie obywatelsko-państwowe.

Postulat wychowania obywatelsko-państwowego, jako czynnik wpływający w wysokim stopniu na strukturę ustroju społecznego, pojawił się na Zachodzie tuż po wojnie światowej. Zaczęła się walka o nowy ideał wychowawczy — szkołę starą, która głosiła w teorii, że uczy „dla życia a nie dla szkoły”, lecz w praktyce hołdowała zasadzie „splendid isolation”.

Po teoretycznych rozstrząsaniach sprawa weszła wreszcie na grunt realny i dziś wychowanie państwowe weszło już do programu szkolnego, w takich państwach, jak: Ameryka, Anglia, Włochy, Niemcy, Szwajcaria, nie mówiąc już o Sowietach, gdzie sprawa wychowania państwowego nabiera rysów bardzo karykaturalnych. W państwach tych już od lat kilku osiada, dokoła której obraca się wychowanie młodego pokolenia jest wychowanie państwowe, weszło ono tam już w okres wszechstronnej realizacji.

U nas w Polsce idea wychowania państwowego w okresie powojennym jest stosunkowo młoda, gdyż dopiero od roku 1929 zaczyna się proces kształtowania się nowego ideału wychowawczego.

Testament śp. min. Czerwińskiego

Przewodnikiem i chorążym w walce o nowy ideał wychowawczy był śp. minister Czerwiński.

Hasło, rzucone przez Niego, zostało spularyzowane w szeregu odczytów i referatów,

wyłoszonych na zjazdach nauczycielskich i kursach wszelkiego rodzaju, nadto prace i wykłady Pohorskiej, Balickiego, Galeckiego i innych rzuciły krzepkie podstawy teoretyczne dla ideologii wychowania państwowego. Dziś sprawa ta zaczyna wkraczać w okres krystalizowania się pewnych konkretnych poczynań, tak co do określenia przedmiotu jak i wypracowania metody wychowania państwowego. Ten proces rodzenia się nowego ideału wychowawczego napotyka jednak u nas na przeszkody, których nie znają n. p. kraje zachodnie. Mianowicie, w czasie przeszło stuletniej niewoli ustosunkowanie nas do organizacji państwowej jako obcej było negatywne, wręcz wrogie. Ten negatywny stosunek do państwa, jako symbol przemocy i ucisku ciąży niejako na podstawie prawa bezwładności na pewnej części naszego starszego społeczeństwa nawet do dziś dnia,

mimo, że od trzynastu lat żyjemy we własnym państwie.

Zgodnie z potrzebą rzeczywistości

Dzisiejsza walka o nowy ideał wychowawczy jest do pewnego stopnia zasadniczą przemianą pedagogiczną. Jak w każdej takiej przemianie, tak i w tej zwyciężają nowe hasła, wysunięte przez wymagania wiecznie zmieniających się form życia społecznego.

Postulat nowego ideału wychowawczego w formie wychowania obywatelsko-państwowego, wysuwany tak przez jednostki przodujące w dziedzinie wychowania jakoteż przez postępowe zrzeszenia i organizacje nauczycielskie i społeczne ma swe głębsze uzasadnienie.

Pomówimy o tem w następnym artykule.

Prof. dr. Zwierzański.

Za okupację terenów plebiscytowych

Rozrachunki Polski z Francją i Anglią

W Nr. 1 Dz. Ustaw z dnia 9 bm. ogłoszono umowę między Polską a Francją w sprawie uregulowania długu Polski względem Francji z tytułu niezapłaconej reszty kosztów okupacji terytorjum plebiscytowego Górnego Śląska, podpisana w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r. Umowa przyjęła postanowienie, iż wysokość długu Polski względem Francji z tytułu niezapłaconej reszty kosztów okupacji terytorjum plebiscytowego G. Śląska, została ustalona na 178.617.885,38 franków.

Celem zupełnego i ostatecznego uregulowania tego długu Polska zgodnie z tą umową spłacać będzie Francji dług ten w następujących ratach rocznych: 1931 — 1935 włącznie 7.112.918 fr.; 1936 — 1940 włącznie — 8.891.143 fr.; 1941 — 1950 włącznie — 10.669.347 fr.; 1951 — 1965 włącznie — 11.543.870 fr.

Frank w umowie został określony jako równy 65,5 miligramów złota, próby 0.900. Polska ma prawo wykupić w całości lub w części wpłat jeszcze niedokonywanych na warunkach stopy dyskontowej 4%.

W tymże „Dzien. Ustaw” ogłoszono porozumienie w sprawie uregulowania długu Polski w stosunku do W. Brytanji z tytułu pozostałości niezapłaconych kosztów okupacji obszarów plebiscytowych na G. Śląsku i w Olsztynie, podpisane również w Hadze dnia 20 stycznia 1930 r. Zgodnie z tem porozumieniem wysokość długu Polski względem W. Brytanji, stanowiącego niezapłaconą resztę kosztów okupacji terytorjów plebiscytowych G. Śląska i Olsztyna ustalono na 604.597 funtów szterl. i 4 szylingi, spłacane w ratach rocznych: 1931 — 1935 włącznie — 24.077 f. szt.; 1936 — 1940

włącznie — 30.096 f. szt.; 1941 — 1950 włącznie — 36.115 f. szt.; 1951 — 1965 włącznie — 39.075 f. szt.

Polska będzie miała prawo wpłaty pozostałych jeszcze w danym momencie do zapłacenia rat rocznych w całości lub w części przy 4% dyskoncie.

Mogą płacić

Zdecydowana opinja delegata brytyjskiego

Delegat brytyjski w komitecie bazylejskim do badań zdolności płatniczej Niemiec, Layton, wygłosił w jednym z klubów londyńskich interesujące przemówienie o reparacjach. Layton podkreślił, że moratorium celowi nie odpowiada, zwłaszcza o ileby to miało być moratorium dwuletnie lub nawet dłuższe, albowiem długo już czekać nie można z definitywnym załatwieniem spłat. Niemiecki punkt widzenia co do skreślenia wszystkich długów Layton nazwał nieekonomicznym. Gdyby nawet do tego szło, to ktoś przecież zapłacić musi. Wielka Brytania napewno będzie musiała płacić, albowiem, gdyby nawet skreślono reparacje i długi międzysojusznicze, to pozostałyby długi wewnętrzne, które wyniosłyby w Wielkiej Brytanji 1 miliard 600 tys. funtów szterl. Suma ta została pożyczona od obywateli angielskich i dana naszym sojusznikom. Niemcy, w razie skreślenia reparacji i długów

Rady lekarskie w Kasach Chorych

Rady składała się od 5 do 15 członków

Nowe statuty Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra prasy i opieki społecznej, przewidują utworzenie w każdej Kasie rady lekarskiej, która stanowić będzie organ doradczy przy lekarzu naczelnym. Rada ta, w zależności od wielkości Kasy, składa się z 5-ciu, 9-ciu bądź też 15-tu członków, powołanych na okres dwuletni.

W skład rady wchodzi zasadniczo dwóch lekarzy Kasy Chorych, wybranych przez ogół lekarzy danej Kasy, jeden delegat Izby Lekarskiej, jeden delegat miejscowej samorządowej organizacji sanitarnej, oraz jeden delegat szpitala publicznego, znajdującego się na terenie Kasy Chorych.

W Kasach większych w skład rady naczelnej wchodzi ponadto przedstawiciele wydziału lekarskiego uniwersytetu, lub też przedstawiciele organizacji lekarskich. Rada lekarska warszawskiej Kasy Chorych liczyć będzie 20-tu członków.

Przewodniczącym rady lekarskiej jest lekarz naczelnny Kasy Chorych; posiedzenia rady odbywają się w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż dwa razy do roku.

Polski uczony demonstruje swą metodę w Berlinie

Profesor Uniwersytetu Wileńskiego dr. Julian Szymański przybył do Berlina na zaproszenie uniwersyteckiej kliniki ocznej, celem zademonstrowania własnej metody operacji jaskry. Demonstracja spotkała się z wielkim uznaniem ze strony uczonych niemieckich. — Prof. Szymański powtórzył demonstrację przed audytorjum słuchaczy niemieckich.

międzysojuszniczych, pozostałyby z zadłużeniem wewnętrznym wysokości tylko 500 milj. funtów, czyli 8 funtów na głowę, natomiast Francja pozostałaby z zadłużeniem 2 miljardy 300 tys., czyli 56 funtów na głowę, a Wielka Brytania z zadłużeniem 6 miliardów 600 milj., czyli 150 funtów na głowę, Ameryka zaś z zadłużeniem 3 miljardy 200 tys., czyli 27 funtów na głowę.

Chciałbym spotkać takiego ekonomistę niemieckiego, lub jakiegokolwiek kraju, który w tych warunkach starał się mnie przekonać, że Niemcy nie mogą płacić, — oświadczył Layton. Jasnym jest, że Niemcy mogą płacić i że można ustalić system, dostosowany do okresu depresji gospodarczej. Byłoby bardzo pożądanym, aby system dotychczasowy uległ zupełnemu przekreśleniu, albowiem usunęłoby to źródło irytacji, oparte w pewnym sensie wciąż jeszcze na psychologii wojennej.

Wierny sługa Chrystusa i Polski

Ks. Biskup Bandurski w świetle swych zasług

Na akademii jubileuszowej w Toruniu ku czci Ks. Biskupa Bandurskiego, zorganizowanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, wygłosiła odczyt p. dr. Anna Grefnerowa. Odczyt ten podajemy w obszernym streszczeniu.

Gdy trzeba przemawiać o wielkiej genialnej indywidualności, wtedy pociąga fantazję moc różnych tematów: wszystkie ciekawe, wszystkie atakują fantazję. W tym wypadku było też w czem wybierać; tematów nasuwało się dużo i tak: „Ks. biskup Bandurski jako kaznodzieja”, Ks. biskup Bandurski jako filozof”, „Ks. biskup Bandurski jako poeta”, „Ks. biskup Bandurski jako działacz społeczny” i t. d.

Przebiegając myślą poszczególne te tematy zastanawia przedewszystkiem jedno, że ks. biskup Bandurski jest przedewszystkiem — sługą Chrystusa i Polski i to wiernym sługą. Wierność, od najdawniejszych czasów zawsze i wszędzie bezwzględna wartość posiada; uważano ją zawsze za cechę duszy ludzkiej o największej wartości.

NA ŁAWIE AKADEMICKIEJ.

Urodzony w czasach powstania Styczniewo 1863 r. w Sokalu nad Bugiem, po ukończeniu szkół powszechnych, uczęszcza do gimnazjum we Lwowie. Tam też zapisuje się na uniwersytet na studia filozoficzno-teologiczne. Jako niezwykle zdolny — teolog — zagłębia się w problemach filozoficznych i de-

rza go fakt, że już od najdawniejszych czasów — w różnych systemach filozoficznych i religijnych — kładziono wielki nacisk na miłość, na tę idealną miłość dla ludzi i że niejednokrotnie problem ten wypowiadali najwięksi filozofowie — myśliciele świata. W filozofji Wschodu — u Budhy spotkał już zdaniem, żeby nikt nie przechodził obojętnie obok żebraka, którego na drodze życia swego spotkał. W filozofji greckiej spotkał zasadę: „poznaj samego siebie”, idącą równoległą do poprzedniej tezy, gdyż przez poznanie samego siebie chciano ludzi uczynić wyrozumialszymi na niedole bliźnich. Zauważywszy, że Chrystus poszedł najdalej w tym kierunku, gdyż rzucił światu syntezę skryształowaną, której już ani zmienić ani uzupełnić lepiej nie można, „kochaj bliźniego twego jak siebie samego” — w zdaniu tem zawarta jest przecie najbardziej charakterystyczna cecha i idea nauki Chrystusa, i na tem też zdaniu, na urzeczywistnianiu tej myśli Chrystusa postanawia młody student oprzeć swą filozofję życiową. Zastanawiając się następnie nad pierwszymi wiekami chrześcijaństwa, zauważył, że jedyną bronią tych pierwszych męczenników wyznawców była ofiarna miłość i bezgraniczna wierność dla idei Chrystusa, że te pierwiastki duchowe czysto romantyczne, wywalczyły potęgę Kościołowi katolickiemu. Analizując dalej, zauważył wielkie podobieństwo tego romantyzmu chrześcijańskiego — do romantyz-

mu polskiego, wiejącego z walk ofiarnych r. 1831 i 1863. Zrozumiał, że to są te same pierwiastki duchowe, że i tu również w Polsce naszej, jak ongiś w Rzymie Nerona — ten bezinteresowny, ofiarny zapał, ta wierna, bezwzględna wierna służba dla idei ojczyznej, jest największą potęgą. — I teraz obok Chrystusa wysuwa się przed młodym filozofem nowa świętość: I ofiaruje się tym dwóm świętościom na wierną służbę.

OREDOWNIK ŻYCIA RELIGIJNEGO I NARODOWEGO.

W r. 1887 otrzymuje nasz Jubilat święcenia kapłańskie. Dla uzupełnienia swej wiedzy teologicznej wyjeżdża do Rzymu na uniwersytet gregoriański, gdzie ostatecznie krystalizuje swój talent oratorski. Po powrocie do kraju, jako wikariusz we Lwowie, Stanisławowie, czy w Kamionce Strumiłowej porwya wszystkich swymi kazaniami, tchnącymi czarem prawdziwej poezji. Kazania te szerzą sławę jego imienia i zwracają w niedługim czasie uwagę władz. Zostaje powołany jako kanclerz do kurji biskupiej do Krakowa, gdzie znowu promienieje swym talentem — czy to w kazaniach w katedrze na Wawelu, czy też w kościele P. Marii — budząc zawsze ducha religijnego i narodowego zarazem.

W r. 1903 zostaje mianowany prałatem domowym ówczesnego papieża Leona XIII. Wreszcie w r. 1906 konsekrowany na biskupa wydelegowany zostaje z powrotem do Lwowa.

W SAKRZE BISKUPIEJ.

Zaczyna się teraz okres, w którym jaśnieje w całej pełni ta wierna służba dla Chr.

stusa i Polski. Jako biskup objeżdża najbardziej zapadłe parafje i osiedla swej diecezji, zajężdża do wiosek, do których dotychczas wyżsi dostojnicy kościelni nie docierali. Przed zdumionym ludem, który pierwszy raz biskupa oglądał, — wygłasza pełne natchnienia kazania, poetyckie, i w tych masach ludu ciemnego, pozostawionego swemu szaremu, twar demu losowi — budzi ducha religijnego i narodowego; — w życiu tego ludu, tak beznaście ciężkim i bezbarwnym, jest jakby promieniem świetlanym, jest zarazem otuchą jedyną i podstawą wiary, że jest jednak jeszcze na świecie ta bezinteresowna, czysta, idealna miłość bliźniego, jak ongiś za czasów Chrystusa. W r. 1912 prowadzi ks. biskup Bandurski wielką akcję na rzecz sprawy Chelmskiej. Uważając bowiem i słusznie zresztą, Ziemię Chelmską za najważniejszą placówkę, za redutę Kościoła Chrystusowego na Wschodzie broni jej z bezwzględną, ofiarną wytrwałością. — Pokrzepia na duchu męczenników — unitów, i broni ich praw. Z jego inicjatywy powstaje wiec protestacyjny we Lwowie, uchwalający protest przeciw odłączeniu Ziemi Chelmskiej — sam biskup zaś wydaje broszurę „Brońmy opornych”.

Nie dość na tem, nie zapomina że żyje na ziemi polskiej — i o służbie dla Polski. Otacza opieką ojcowską wszystkie ówczesne organizacje patriotyczne. Wygłasza kazania i u Sokółów i w Drużynach Harcerskich, i w Drużynach Bartoszewych, w Drużynach Strzeleckich i w Związku Strzeleckim. Wszędzie Jego słowa są święte, bo wszędzie błogosławia zbójny czyn w obronie praw i wolności Polski. Błogo-

Z walki w rękawiczkach — walka na kamienie

Ojczyzna Gandhiego dymi żądzą odwetu

Rok temu, gdy ruch bojkotowy w Indiach rozwijał się w całej pełni, agitatorzy hindusi i hinduski, wystawiali przed sklepami w Bombaju, Kalkucie, namawiając publiczność, aby nie kupowała wyrobów pochodzenia angielskiego. Bojkot rozciągał się na wszystko, co nosiło na sobie piętno i markę fabryk angielskich: tkaniny, obuwie, galanterię, konserwy, tytoń, ubrania, bieliznę etc. etc. Najgoręcej agitowały kobiety. Agitacja robiła swoje. Frekwencja w sklepach zmalała do minimum.

Ale — walka ta toczyła się w granicach sui generis legalizmu, można by nawet powiedzieć, niesłychanej uprzejmości i wzajemnej tolerancji czy elegancji. Były to czasy, gdy Gandhi zalecał swym stronnikom wyrozumiałość, gdy tłumaczył im, że nie należy stawiać oporu policji, albowiem spełnia ona tylko polecenia i rozkazy wyżej władzy.

Namiętności polityczne nie były jeszcze tak rozhuśtane, jak teraz i taktyka za lecona przez Mahatmę, spełniana była z przesadną wprost ścisłością.

LISTY DO SZEFA POLICJI.

Przywódcy polityczni miejscowych organizacji nacjonalistycznych uprzedzali listownie szefa policji, gdzie, kiedy, jakiego dnia, zamierzają prowadzić akcję bojkotową; zdarzyło się nawet, że listy otwarte tej treści były ogłaszane w większych miastach za pośrednictwem prasy hinduskiej.

Wynikiem akcji prowadzonej w ten sposób były obrazki następujące. W Bombaju np. o pewnej godzinie pojawia się na ulicy auto obsadzone przez członków Kongresu wszechindyjskiego. Obrzucają je po drodze kwiatami, podają agitatorom owoce, napoje. Auto rusza dalej. Punktualnie o zapowiedzianej godzinie staje przed wskazanym uprzednio w liście sklepem, agitatorzy wysiadają, wymieniają grzecznie powitania z policjantami, poczem dają się aresztować, wsiadając pod eskortą policyjną do auta rządowego i... udają się do więzienia.

Obie strony przesadzają w świadczeniu sobie grzeczności. Publiczność, sprzyjająca agitatorom niepodległościowym wita ich i żegna oklaskami, policjanci kłaniają się również — słowem idylla.

Exy wiecie że...

— W Ameryce kobiety pracują w wielu gałęziach przemysłu, handlu, tak, iż ogółem naliczono 575 zawodów, które są dostępne dla kobiet.

— W Niemczech uniwersytety są przeludnione, a zwłaszcza wydziały prawnicze, które wydają corocznie dyplomy 2000 prawnikom.

DZIŚ, ZAMIAST UKŁONÓW, KIJE BAMBUSOWE.

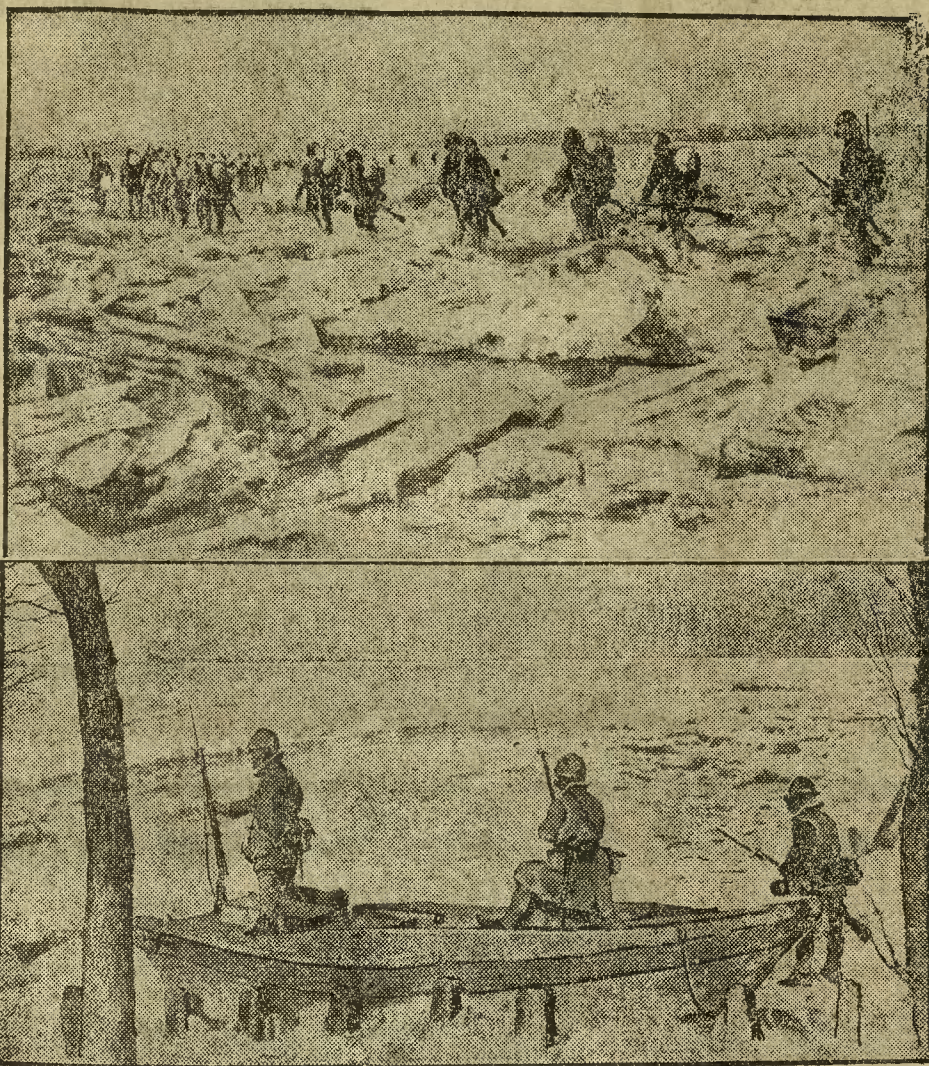
Tak było przed rokiem. Teraz stosunki zmieniły się radykalnie. Niepowodzenie konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, zawiedzione nadzieje, reakcja po długim, naprężonym oczekiwaniu, aresztowanie Gandhiego, represje wobec Kongresu, uznanie ruchu niepodległościowego za ruch nielegalny — wszystko to wpłynęło na zmianę sytuacji. Niema już mowy o rycerskości, o grzeczności. Policja już się nie kłania, a puszcza odrazu przy zetknięciu z tłumem w ruch kije bambusowe i szable. Tłum nie bije już brawa, ale wyrwa z bruku kamienie i bombarduje niemi policję. Po

dają ranni po tej i po tamtej stronie, więzieni zapelniają się, członkowie kongresu kryją się po tajnych lokalach i mimo zaleceń pokojowych Gandhiego walka toczy się z całym nakładem sił zbrojnych i represyj po jednej, namiętności i zaciekłości po drugiej stronie.

Wieści, które nadchodzą do Londynu z Indji, brzmią narazie pomyślnie dla rządu; sir Samuel Hoare, szef wydziału dla Indji, człowiek silnej ręki, twierdzi, że opór nacjonalistów będzie złamany i prestiż Wielkiej Brytanji w Azji zostanie nanowo ugruntowany.

Nie cała jednak prasa londyńska podziela tę opinię.

Wojna zimowa w Mandżurii



Walki w południowej Mandżurji, gdzie wojska japońskie odrzuciły Chińczyków aż za Wielki Mur, toczyły się podczas mrozów, do chodzących do 15 stopni poniżej zera. Powyżej widzimy jak piechota japońska przechodzi przez pokrytą lodową rzekę Liao, oraz posterunek, czuwający na brzegach rzeki Liao.

Bój o prezydenta zmienia się w wojnę z Brueningiem

Kampanja wyborcza w Niemczech o prezydenta Hindenburga przygotowuje się dosyć burzliwie wobec tego, że wielkoniemcy zapowiadają, że wysuną własną kandydaturę, o ile rząd Brueninga nie będzie obalony jeszcze przed wyborami. Oslawiony był minister Frick, jeden z liderów hitlerowców, objeżdża obecnie Niemcy, wygłaszając mowy agitacyjne, w których domaga się natychmiastowego ustąpienia gabinetu Brueninga. Frick przepowiada, że Bruening dozna w Lozannie porażki, którą będzie musiał przypłacić głową. Lepiej więc, aby wycofał się zawczasu.

Oczywiście, że dobrowolne ustąpienie Brueninga, na co narazie się nie zausi, otworzyło by Hitlerowi w zupełności drogę do władzy.

„Blażeństwa hitlerowców“

Hodowla ras „plemniek“

Władze centralne narodowo-socjalistyczne wydały nowe zarządzenie, według którego każdy z członków, pragnący zawrzeć związek małżeński, obowiązany jest pod groźbą wydalenia z partii złożyć prośbę o zezwolenie na ślub przedkładając dowody „rasy“ narzeczonej, w celu uniknięcia małżeństw z kobietami obcych i mniej wartościowych ras. Zasadniczo: dozwolone jest tylko żenienie się z kobietami „czystego pochodzenia germańskiego“.

Zarządzenie to — jak podaje prasa hitlerowska — ma na celu „wyhodowanie czystej szlachetnej i pełno-krwistej rasy niemieckiej“.

Dzienniki socjalno-demokratyczne z cynizmem i ironją nazywają nową metodę Hitlera „kompletnym blażeństwem, świadczącym o ubogim horyzoncie umysłowym kierowniczych czynników narodowych-socjalistów“.

Niedobór Anglii

Ogłoszona statystyka handlu zagranicznego W. Brytanji wykazuje deficyt za rok 1931 w wysokości 408 milionów funtów. Znamienne jest, iż, mimo spadku funta o 30 procent, eksport angielski w grudniu wzrósł zaledwie o pół procent.

500 osób zmarło na grypę w ciągu jednego tygodnia w Londynie

Srożąca się w Londynie od dni 10-ciu epidemia grypy, przybrała katastrofalne rozmiary. Gdy w ciągu całego ostatniego roku zmarło na tę chorobę w Londynie 359 osób, to obecnie w ciągu tygodnia zginęło do 500. Lekarze stolicy zajęci są dniami i nocą, szpitale przepełnione. — W większości szkół przerwano naukę.

W dzielnicy Cheshier, gdzie epidemia zebrała najwięcej ofiar, niemal każda rodzina liczy po kilku chorych. W Garton niema rodziny, która by nie utraciła kogoś ze swoich. W więzieniu Holloway zachorowali niemal wszyscy więźniowie. Szereg więźniów, którzy mieli już opuścić mury więzienia, pozostało w nim nadal, zapadłszy na grypę.

ślawią — zawsze i wszędzie błogosławią — i dodają otuchy i każą wierzyć, że Ona Zmarłych wstanie, tak jak Chrystus zmarłych wstał.

ROK 1914.

Nastaje rok 1914 a z nim wybuch Wojny światowej. Ks. biskup Bandurski podczas pobytu swego w Wiedniu, — broni w licznych przemówieniach praw uchodźców polskich oraz walczy czerem swego słowa o prawa nowopowstałych Legionów J. Piłsudskiego, którego za Wodza Narodu, przez Boga zesłanego, uważa. Objężdża obozy jeńców polskich na Węgrzech i w Czechach. Pozostawiony w tej pracy swej własnej ofiarnej inicjatywie, śpieszy z pociechą religijną do tych największych biedaków, przez wszystkich opuszczonych. — W obozach jeńców na Węgrzech — spowiada po 10 godzin dziennie, wprawiając w podziw Niemców i Węgrów. Podobnie w obozach jeńców w Plau w Czechach, — dla wszystkich ma słowa pociechy i otuchy. Objężdża tych najbiedniejszych, aby jako wierny sługa Chrystusa bez kompromisów wypełnić polecenie: „Cokolwiekbyście uczynili dla jednego z tych małuczkich, mnieście uczynili“.

Ale jest przecie i wiernym sługą Polski. Nie zapomina więc, nie mógłby zresztą zapomnieć o żołnierzach na froncie, o tych najlepszych synach Ojczyzny.

W ROWACH STRZELECKICH.

Zjeżdża tedy znowu tam, do tych rowów strzeleckich, które katakambami polskimi nazywa, i tu żywym słowem łagodzi rozgoryczone i utwierdza na duchu żołnierzy-legjonistów, których bohaterami nazywa i męczennikami.

mówią o nich: „wyrzec się szczęścia osobistego, a myśleć o obowiązku, serce zastąpić sumieniem, to dobrowolne męczeństwo dusz szlachetnych“. Niezapomniane jest jego kazanie w obozie w r. 1915 podczas Mszy Pastorskiej: O jak miło i błogo wśród Was... którzyście bez mędrkowania powiedzieli: „dziś lub nigdy“. Wśród nocnej ciszy niewoli, Wy jedni na czatach; gdy śpią rodacy, bracia Wasi snem gnuśności i zniechęcenia, Wy jedni wytrwale straż trzymacie“.

W innym znowu kazaniu p. t. „Światło w ciemnościach“ nazywa żołnierzy polskich garstką, która „ofiarą światłością opromieniła cały naród“. W innym znowu kazaniu, wygłoszonym w r. 1916 w Rojowem osiedlu błogosławi im: „Obyście drodzy żołnierze, szczęśliwsi byli od żołnierzy Bogusławskiego i od owych z 1831 i 1863 r.“

Trudno byłoby wyliczyć te wszystkie odczyny, listy, kazania, wiersze — i t. d.

PO NIESPOŻYTYM TRUDNIE W SIEDZIBIE WILEŃSKIEJ.

Po zajęciu Wilna przez generała Żeligowskiego — już od 1922 r. przebywa ks. biskup Bandurski w tem mieście i strzeże wiernie tej reduty kościoła i Polski. Mieszka w Pałacu reprezentacyjnym. Tak, ale dziwne są salony tej rezydencji. Nie zobaczymy w nich złocień, czy marmurów. Za to widzimy w pałacu ks. biskupa Bandurskiego, pokoje, przystrojone najroźnorodniejszymi odznaczeniami i krzyżami zasługi, oraz adresami hołdowniczymi, nie tylko z całej Polski, ale i ze wszystkich stron świata. Nicniej ciekawie przedstawia się kancelaria biskupia. Niema ustalonych godzin

przyjąć, bo ks. biskup Bandurski przyjmuje o każdej porze i każdego, kto tylko zgłosi audjencję. Mimo pomocników — sekretarzy — każda sprawę biskup musi przejrzeć sam. — Wśród interesantów widać ludzi ze wszystkich warstw społecznych.

Mimo tak podeszłego wieku i nadwątłego zdrowia, siedzi dostojny siwy Biskup przy biurku i podpisuje podania. Jeśli zaś sprawa ważniejsza, zabiera się do napisania listu, bo wie, że list Jego — najbardziej skamieniałe serce wzruszy, wie, że nikt nie pomyśli źle i nie pogniewa się na Niego za te prośby i interwencje, bo to byłoby tak, jak gdyby się kto na Polskę chciał gniewać.

I co ciekawsze jeszcze, że wśród tych interesantów widać różne wyznania jak: kalwistów, prawosławnych i Żydów. Jeśli im krzywdę zrobiono w ich gminie, idą na skargę do biskupa katol. do Bandurskiego, który interwenjuje do władz gmin obcego wyznania i godzi zwaśnionych i zawsze posłuch znajduje.

Wiernie wypełnia ks. biskup Bandurski tę służbę swą wobec Chrystusa i Polski. Jego czyste, kochające serce, czule na niedolę ludzką, patrzy jak ongiś serce Chrystusa z wyrozumieniem ojcowiskiem na grzechy i przewinienia, patrzy na człowieka złego, jako na biedaka, któremu trzeba przyjść z pomocą. I dlatego zamiast grozić — pociesza, tłumaczy i zachęca do poprawy.

Nie ustaje też w swej wiernej służbie dla Polski. Nie przestaje przestrzegać nas przed najgorszą z wad naszych: niezgodą, o której z zalem rowiada;

„Nauczylimy się cierpieć jak męczennicy a nie możemy się nauczyć miłować siebie jako bracia, jako syny jednej Matki, jako rycerze, którzy właśnie tą bronią mogą stać się czoło nieszczęściom, i Ojczyznę ratować od ostatecznej zguby. Jako zaraza, sroższa od innych, zabijających ciało wlecząc się ta słabość duszy — niezgoda nasza — wszędzie i ciągle“.

Jako wierny sługa Polski nie tylko przesłucha nas przed tą straszliwą chorobą, przed tym tragizmem duszy polskiej, ale pragnie wyleczyć nas i uchronić od tego zła.

WSZYSTKO DLA OJCZYZNY.

I dlatego to ks. biskup Bandurski jako najczystsza emanacja ducha narodowego — strzeże nie przestaje rozbudzać i zasilac swem natchnionem słowem — tych lepszych romantycznych pierwiastków, tkwiących w duszach naszych; strzeże ciągle tej bezinteresownej ofiarnej miłości i bezgranicznej wierności dla sprawy ojczystej, uważając je za najświętszy skarb Polski, a zarazem za najlepszą antidotum na zwalczenie tej zarazy niezgody. — Strzeże tych pierwiastków romantycznych dusz naszych, wierzy bowiem, że są to wartości wyższe nad cenę rzeczy ziemskich, że są to skarby droższe nad dolary i złoto, czy interwencje Ligi Narodów, że są to wartości ponadczas, nieśmiertelne, jako wartości duchowe.

Strzeże bez przerwy Dostojny Jubilat, wierny sługa Polski, tego skarbu tego romantyzmu patriotycznego w duszach naszych, gdyż jak sam powiada: „Polska potężna i wielka — tylko przez serca wiernych swych dzieci — była — jest — będzie“.

Entuzjasta Polski i jej literatury

Rozmowa z prof. Benesicem

Z racji jubileusza XXX-lecia pracy pisarskiej wybitnie polonofilskiej prof. J. Benesica, który przetłumaczył 17 arcydzieł literatury polskiej i wystawił na scenach jugosłowiańskich 35 sztuk dramatycznych polskich utworów — zwrócił się do jubilatów z prośbą o udzielenie wywiadu na temat, który może najbardziej interesuje społeczeństwo, a mianowicie na temat genezy polonofilstwa jubilatów.

Znakomity profesor i ceniony poeta chorwacki, bawiący w Warszawie zaledwie od 1 1/2 roku w charakterze oficjalnego delegata jugosłowiańskiego Ministerstwa Oświaty i członka poselstwa Królestwa Jugosławji, przyjąwszy nas z serdecznością słowiańską poprosił o zadawanie mu pytań.

— Jakie wydarzenia życiowe lub okoliczności skłoniły pana Profesora do zainteresowania się Polską?

— Poprostu lektura literatury polskiej. Było to bodaj w trzeciej klasie gimnazjalnej w Osijeku nad Drawą, kiedy pierwszy raz w życiu w bibliotece szkolnej natrafiłem na przekład chorwacki Adolfa Tkalczewicza polskiego poematu Ignacego Krasickiego p. t. „Pan Podstoli”. Tłumaczony on był w okresie „wiosny narodów”. Rozczytując się w tej książce, zastanowiło mnie i olśniło ogromne podobieństwo języka polskiego z chorwackim. Podobieństwo językowe zrodziło we mnie poczucie słowiańskie i odtąd zacząłem interesować się Słowiańszczyzną, a szczególnie Polską.

Z pierwszych utworów współczesnej literatury polskiej poznałem w przekładzie chorwackim „Hanie” Sienkiewicza. Do pogłębienia znajomości języka polskiego walnie się przyczyniła korespondencja jaką prowadziłem z uczniami — polakami z Krakowa i z Warszawy, oraz lektura gazet i czasopism, jakie mi łaskawie bracia Polacy nadsyłali.

— Kiedy po raz pierwszy zetknął się pan profesor z Polską?

— Prawdziwie to dopiero w r. 1902 zacząłem drukować moje przekłady. W tym też roku wyjechałem do Polski w odwiedziny do moich korespondentów koleżeńskich. Na wiosnę 1902 r. bawiłem kilka dni w Krakowie, potem pojechałem do Warszawy.

— Jako młodzieniec dziewiętnastoletni napisałem już referat o tem, że istnieje w Europie kilka kultur i podałem różnicę, jakie dzieli Polskę od Rosji i o ile bliższa jest Polska Słowiańszczyźnie zachodniej i południowej aniżeli Rosja.

— W 1902 r. drukowano tłumaczenie mojej nowelki Prusa „Widzenie” i Sienkiewicza

„Bartek Zwycięzca”, a z większych tłumaczeń powieści Wójcickiej „Dyletanci” i dramat Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja”. Pierwsze dwie nowelki zamieściło mi na swych łamach chorwackie czasopismo „Prosveta”.

— A obecnie, Panie Profesorze, jak się rozwija praca polonofiliska w Jugosławji?

— Robi się bardzo wiele dla zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego. Zasługa to głównie naszych polonofilów. W Zagrzebiu istnieje Związek Towarzystw Słowiańskich, któremu poprzednio przewodniczył dr. Mikołaj Andrić, a

obecnie dr. Srećko Kiryn. Ponadto istnieje towarzystwo jugosłowiańsko-polskie w Białogrodzie, Zagrzebiu, Ljublanie, Serajewie i Skopljach. Na ten temat możnaby książkę napisać.

— Czy pan Profesor zadowolony jest ze swego pobytu w Warszawie?

— Nie znajduję słów pochwały dla Warszawy. Wyjątkowo mnie tu goszczą i podejmują.

Na tem zakończyła się rozmowa z wybitnym przyjacielem Polski.

Za życia odgrodzeni od świata

Czy uda się ocalić resztkę zasypianych górników w kopalni Karsten-Centrum?

Akcja ratunkowa w podziemiach kopalni Karsten-Centrum prowadzona jest nad



Górnik z partji pierwszej 7-miu ocalonych

zwyczaj intensywnie. Pracują jednocześnie 3 brygady ratownicze, każda złożona z 30 osób. Brygady zaopatrzone są w najnow-

szego systemu przyrządy ratunkowe, a m. in. i młoty elektryczne do rozbijania murów.

Ponadto zarząd kopalni zaopatrzył brygady ratownicze w t. zw. geofon, przyrząd, który wykrywa najłżejsze i najdalej szmery przyrząd sprowadzono ze stacji seismograficznej z Raciborza. Dzięki geofonomowi ratujący słyszą wyraźnie szmery z zasypanych chodników, w których znajduje się jeszcze 7 osób. Sądząc z tych szmerów dwóch górników znajduje się jeszcze przy życiu. Starają się oni nawiązać kontakt z drużynami, lecz jest to narazie jeszcze niemożliwe, ponieważ zasypanych odgradza od świata mur 5-metrowej grubości.

Prawdopodobnie w nocy z wtorku na środę uda się drużynom ratowniczym dotrzeć do zasypanych, z których jednakże najwyżej dwóch jeszcze żyje, los zaś pozostałych wydaje się być już przesądzony.

Stan ocalonych górników, przebywających na kuracji w szpitalu, ulega z godziny na godzinę poprawie. Wszyscy przyjmują już normalne jedzenie i najdalej za tydzień opuszczą szpital.

Dwie kobiety zamordowane przez zwyrodnialca

Wstrząsająca zbrodnia pod Warszawą

Nocy ubiegłej w Jablonnie Legionowej pod Warszawą popełnione zostało potworne morderstwo.

Właściciel domu i gruntu 26-letni St. Chmielewski zamordował kilkoma uderzeniami siekiery swą 16-letnią służącą, Marjanę Wależakównę i tą samą okrwawioną siekierą zadał kilka ciosów swej żonie 26-letniej Stanisławie.

Wależakówna zmarła* na miejscu, Chmielewski w agonji przewieziono do szpitala S-go Rocha w Warszawie, gdzie walczy ze śmiercią.

Przyczyną krwawej rozprawy były zarzuty

robione Chmielewskiemu przez żonę, iż uwiódł i zgwałcił Wależakównę. Po dokonaniu krwawego zbrodniarza porzucił na podwórzu siekiere, ocekającą krwią dwu kobiet i zbiegł.

Poszukiwania za nim nie dały dotychczas rezultatu.

W mieszkaniu, gdzie dokonano zbrodni, panuje nieład.

Ze śladów, widać, iż Chmielewski zabrał będące w domu pieniądze, które pozwoliły mu narazie na ucieczkę.

Hanka Ordonówna — hr. Tyszkiewiczowa

Żąda odszkodowania w wysokości 84 tysięcy zł. za wypadek samochodowy

W X wydz. cywilnym Sądu Okręgowego znalazła się sprawa wytoczona przez panią Hankę Ordonównę — hr. Tyszkiewiczową, przeciwko wydziałowi powiatowemu Sejmiku Warszawskiego, ponieważ roboty były wykonywane dla wydz. pow. Sejmiku Warszawskiego oraz, że wydział ten miał obowiązek pilnowania tych robót oraz dróg, o odszkodowanie w wysokości 84 tysięcy złotych, tytułem zwrotu strat poniesionych wskutek wypadku samochodowego.

Wypadek ten — jak wiadomo — zdarzył się na drodze królewskiej pod Wilanowem, gdzie na auto, w którym znajdowała się p. Ordonówna spadła podcięta przez robotników topola.

Popularna artystka doznała ciężkich obrażeń i oto obecnie żąda odszkodowania tytułem zwrotu kosztów leczenia, a także strat jakie poniósła.

Wielki polityk... w pantoflach

Anegdota z życia Gladstone'a

Nikt nie jest prorokiem we własnym kraju — powiada znane przysłowie, a nie mniej rozpowszechnione jest mniemanie, że nikt nie jest wielkim w oczach swego lokaja, kucharki a także małżonki i wogóle najbliższego otoczenia. Ze jednak niema reguły bez wyjątku. Świadczy o tem anegdota, którą opowiadają słynnym angielskim mężu stanu Williamie Gladstone.

Powszechnie znana była niezmierna adoracja, jaką otaczała pani Gladstone swego męża. Pewnego dnia żona słynnego męża stanu przy-

jęła u siebie na herbatce grono znajomych pań. W tej recepcji nie brał udziału jej małżonek, którego apartamentu znajdowały się na górze pałacyku. Zebranie odbywało się na parterze...

Podczas rozmowy wyłonił się pewien trudny problem, nad którego rozwiązaniem próżno biedziły się zebrane panie. Jedne argumenty przedstawiano drugim, jednakowoż nie prowadziło to do pożądanego rezultatu, a przeciwnie zagadnienie stawało się coraz bardziej zawile...

Pomnik ku czci bohaterów pracy pod ziemią



Górnicy górnośląscy umieścili na swym budynku w Gliwicach tablicę z płaskorzeźbą, wywieśającą głębokie wrażenie a przedstawiającą uratowanego górnika. Pomnik ten zasługuje na szczególną uwagę właśnie obecnie w związku z cudownym uratowaniem górników w kopalni pod Bytomiem.

Odczyt o armji polskiej w Meksyku

W ostatnich dniach odbył się w Akademii Geografji i Historji w Meksyku odczyt o polskim wojsku pod honorowym przewodnictwem posła Rzeczypospolitej p. Merdingera.

Odczyt wygłosił gen. Torrea. Wśród szeregu przedstawicieli świata politycznego, na odczyt obecny był m. in. b. minister spraw zagranicznych Meksyku, p. Fabela.

Kto wygrał?

W trzecim ciągnięciu loterii państwowej w dn. 14 bm. główne wygrane padły na numery następujące:

Zł. 100.000 na Nr. 37989.
Zł. 15.000 na Nr. 159256.
Zł. 5.000 na Nr. 24694.
Zł. 2.000 na Nr. 154741.
Zł. 1.000 na Nr. 32418.
Po zł. 500 wygrały n-ry: 46036 61866 81942 813630 146889.

Po 400 zł. wygrały n-ry: 20504 68276 75784 81233 84246 102271 116976 132029 142131 151807 153612.

Po 350 zł. wygrały n-ry: 2763 10216 12208 13520 16548 26689 39062 49149 58204 73773 75411 103001 110403 122613 132931 145890 145910.

Po 300 zł. wygrały n-ry: 4790 10292 109576 23260 26573 36880 45730 50003 68292 79382 83103 89936 93902 93974 100224 114800 117738 119232 120206 129606 136034.

Po zł. 250 wygrały n-ry 8641 9591 11131 12027 13205 15609 15882 16 925 20462 31210 34494 41175 41916 43123 44544 49080 50969 53205 57605 59906 60028 60752 65200 71362 74814 81539 84285 85941 87170 87748 87859 90632 98025 98208 99264 99509 101243 104693 105107 105964 109576 111519 112675 113745 114039 114275 117813 119467 121630 121866 125226 125402 130479 133205 135907 135978 137110 137578 139574 141468 142287 146938 147629 147975 153634 154949 158996 159058.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczuwanie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.

Minuta śmiechu

KAPITAŁ I PRACA

Ekonomistę angielskiego Sydneya Webba zapytano pewnego razu, jaka jest różnica między kapitałem a pracą.

„Przypuścmy”, odpowiedział, Webb, iż Pan mi pożyczyci 100 funtów. To jest przecież kapitał!”

— Oczywiście, a praca?

— „Praca — to wysiłek, na który będę mu stał się zdobyć aby je Panu oddać.”

CIĘTA ODPOWIEDZ

Bernarda Shaw'a zapytała pewna młoda panienka, czy uważa za możliwe, by niebawem wyszła za mąż.

— Niech Pani sobie wybije tę myśl z głowy, moje dziecko — odpowiedział Shaw.

— Lecz dlaczego?

— Pani jest zbyt inteligentna, moje dziecko, aby wyjść za mąż za człowieka, któryby był tak mało mądry, iżby panią poprowadził do ołtarza.

PODATKI

W szkole. Nauczyciel wyjaśnia kwestję podatków. Podatki, mówi, są bezpośrednie i pośrednie.

— Meyer, przytocz przykład podatku pośredniego.

— Podatek, od psów panie psorze.

— Jakże to?

— A bo, proszę pana, przecież pies sam nie płaci podatku.

MECENAS I ARTYSTA.

W pracowni malarza Artysta prezentuje bogatemu mecenasowi sztuki swoje nowe obrazy.

— Widzi pan duszę artysty, przeblyskującą w uśmiechu tej kobiety? Czyje pan wibracje światła, rytmu, rozkład skomplikowanych form, osiagających syntetyczną harmonję?

— Nie!

Dezertier z wojska

po 11 latach ujęty w Tczewie, w speluncie znanej Deryngowskiej

Władze śledcze Tczewa otrzymały po-
dane informacje, że przy ul. Forstera 3
u niejakiej Deryngowskiej przebywa dwoje
ludzi podających się za małżeństwo, gdy
tymczasem jest to para kochanków. On
podający się za Kazimierza Handtkę dez-
zertier z wojska polskiego, poszukiwany
przez sąd wojskowy w Grudziądzu, ona
Wanda Szutarska zawodowa złodziejka
specjalistka od kradzieży kieszonek, no-
towana już 13 razy przez władze śledcze,
a obecnie poszukiwana przez Sąd Okrę-
gowy i prokuraturę w Poznaniu.

Mając te informacje i wiedząc o tem,
że w mieszkaniu Deryngowskiej zbierają
się podejrzan typy władze śledcze wkro-
czyły wieczorem do spelunki.

Rzekome małżeństwo zastano przy wó-
deczce. Po szczegółowej rewizji poproszo-
no „małżeństwo” do darmowego hotelu, pro-
sząc drogą telegraficzną władze śledcze Po-
znania o informacje co do przytrzymanych.

W ten sposób ustalono, że rzekomy
Handtke nazywa się Michał Heinrich, za-
mieszkały ostatnio w Poznaniu przy ul. We-
necjańskiej dezertier Baonu zapasowego 61
p. p., poszukiwany przez Wojskowy Sąd
Okręgowy w Grudziądzu, Szutarska zaś
znana jest doskonale z albumu złodziejek
specjalistek od t. zw. spraw kieszenko-
wych.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań dez-
zertier z całą stanowczością podkreślał, iż
nazwisko Handtke jest prawdziwe i żad-
nego Heinricha Michała nie zna, a list ja-
ki u niego znaleziono do niejakiego Micha-
sia zawiadamiający o śmierci Czesława
Heinricha nie jest jego własnością. Z Szu-
tarską poznał się w pociągu w roku 1928
i od tego czasu utrzymuje z nią stosunki
jako narzeczony.

Zbadany w tym samym czasie rzeczy-
wisty Kazimierz Handtke podał, że w ub.
roku zgubił książeczkę wojskową. W ten
sposób znalazło się naraz dwóch Kazimie-
rzów Handtke.

Zbadany ponownie aresztowany w Tcze-
wie po kilku dopiero dniach przyznał się,
że nazywa się Heinrich Michał opowiadaj-
ąc koleje swego życia.

W roku 1918 służył w I Baonie pow-
stańczym w Poznaniu, dalej brał udział w
powstaniu górnośląskim, skąd po wyjściu
ze szpitala dostał się do oddziałów fran-
cuskich, które jako parkieciarza zabrały go
ze sobą do Francji, gdzie przebywał do
roku 1928.

W kwietniu 1931 r. chciał jechać do
Gdyni szukać pracy, a nie mając żadnego

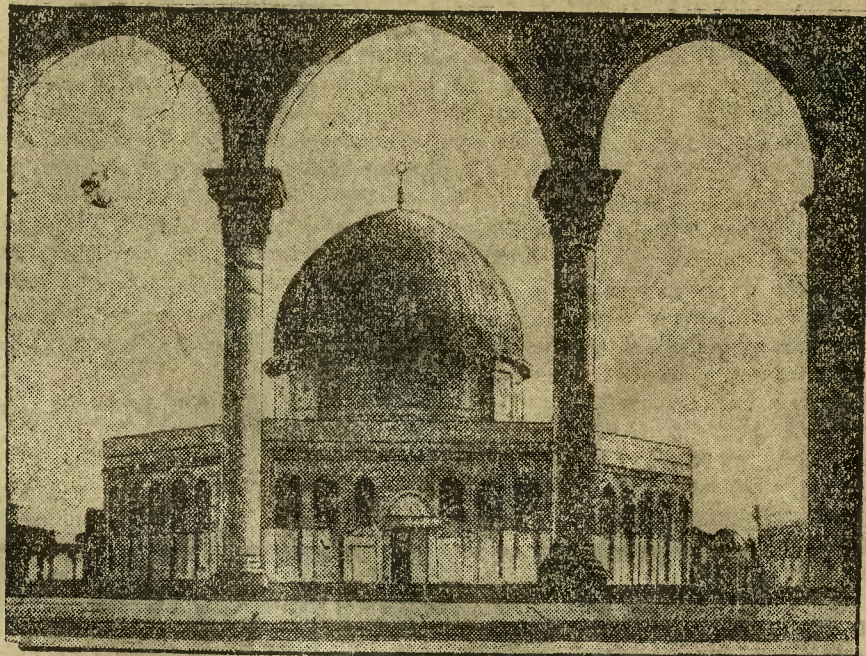
dowodu pożyczyl od Handtkę książeczkę
wojskową i razem z Szutarską wyjechał
do Gdyni, gdzie pracował w Urzędzie Mor-
skim. O tem, że Szutarska miała na sum-
ieniu szereg kradzieży wiedział dobrze i
przebaczył jej, a od czasu zapoznania by-
ła ona na jego utrzymaniu.

Przy dalszym zbadaniu tych szczegółów
okazało się, że nie polegają one na praw-
dzie, a w Urzędzie Morskim żaden Hein-
rich ani Handtke nigdy nie pracował.

Przesłuchiwana Szutarska kategoryc-
nie zaprzeczyła jakoby kiedykolwiek była
przytrzymaną za przestępstwa, a narzecz-
onego zapoznała w nocy na wiankach w
1928 roku w Poznaniu.

Heinricha odstawiono do Sądu Grodz-
kiego w Tczewie, który skazał go na 1 ty-
dzień aresztu za legitymowanie się cu-
dzym dokumentem. Po odbyciu kary Hein-
rich oddany zostanie władzom wojsko-
wym.

Meczet, z którego skradziono 800-letni rękopis Koranu



W sławnym meczecie Omara w Jerozolimie wzniesionym na miejscu starej świątyni Salo-
mona, wykryto obecnie kradzież jednego z najstarszych i najcenniejszych rękopisów
Koranu. Skradziony rękopis, należący do kompletu 35 tomów, jest pisany na skórze gazeli
i wykazuje sędziwy wiek przeszło 800 lat.

Szajka złodziei kolejowych z Ilowa w pończasku

W nocy na 31 grudnia nieznani sprawcy
po zerwaniu plomb z dwóch wagonów na sta-
cji kolejowej w Iłowie (pow. działowski),
skradli 76 kg. skór podszewowych wartości
około 600 zł. W toku dochodzeń ujawniono
sprawców tej kradzieży w osobach: Cegiels-
kiego Jana lat 19, z Mławy; Cegielskiego Józef-
fa lat 21, z Mławy; Lasowego Stefana lat 26,

z Mławy; Zawadzkiego Stanisł. lat 25, z Mławy;
Kaszubskiego Adama lat 20, z Mławy; Za-
wadzkiego Franciszka z Mławy oraz paserkę
Bucharzewską Zofię z Mławy.

Wymienionym zdołano odebrać jeszcze oko-
ło 30 kg. skór a następnie odstawiono ich do
Sądu Gr. w Działdowie.

Tajemnicza śmierć listonosza z Bydgoszczy

W dniu wczorajszym w godzinach rannych
w jednej z stodół przy ul. Glinki w Bydgo-
szczy znaleziono zwłoki wisielca, którym oka-
zał się listonosz z bydgoskiego Urzędu Poczto-
wego, Piotr Nowaczyński. Zawiadomione o
tem władze śledcze rozpoczęły natychmiast do-

chodzenia celem ustalenia czy Nowaczyński
targnął się samowolnie na swe życie, czy też
padł ofiarą zbrodni.

Istnieje przypuszczenie iż został zamordo-
wany, a następnie dla upozorowania samobój-
stwa powieszony.

Pęknięcie steru przyczyną kafa- strofy samochodowej

Wyżsi urzędnicy miejscy Inowrocławia i prezydent Jankowski odnieśli ciężkie obrażenia

W czwartek, dn. 14 bm. wieczorem powra-
cali szczęśliwym autem z Poznania p. pre-
zydent Inowrocławia Jankowski z żoną w to-
warzystwie p.p. dyrektora elektrowni miejskiej,
Sroczynskiego, radcy budowlanego inż. He-
welta i lekarza miejskiego dr. Bydalka. Auto
prowadził szofer Marchlewski.

Na szosie między Poznaniem i Gnieznem
o godzinie 10,15 w pobliżu wsi Czachówek pękł
nagle przy samochodzie ster i auto wpadło na
przdrożne drzewo.

Czy był to reumatyzm, czy też co innego

w każdym bądź razie czuję się teraz zupełnie
zdrowa i mogę jak dawniej pracować, pisze m.
in. pani Wł. Suska, Warszawa, Stare Miasto
4/6. W ciągu szeregu lat leczyłam się w najroz-
maitszy sposób, chcąc pozbyć się moich doku-
czliwych i męczących bólów, które występowa-
ły coraz to w innym miejscu: w krzyżu, plecach
a czasem znów w stawach rąk i nóg. To z
pewnością pogoda, przeziębienie — twierdził
jedni i radzili trzymać się ciepło, lecz niestety,
nie mogłem długo uleżeć w łóżku. To chyba reu-
matyzm, podągra — utrzymywali inni, zalecając
ściskłą dietę. Nie jadłam prawie wcale mięsa
i próbowałam ciągle coraz to nowe leki. Lecz
skutek był wręcz przeciwny, czułam się coraz
gorzej i gorzej. Co też mi doprawdy dolegało
to i dziś, rzeczywiście, powiedział nie mogę —
wiem tylko jedno, od czasu, gdy zaczęłam za-

całe szczęście, że auto przed chwilą wymini-
nęło ciężarówkę i wskutek zwolnienia nabie-
rało dopiero tempa, tak że przy zderzeniu
szybkość nie przekraczała 30 kilometrów.

Mimo wszystko SKUTKI KATASTROFY
OKAZAŁY SIĘ FATALNE.

Bardzo ciężkie obrażenia twarzy i głowy
odniósł p. dyr. Sroczynski. Mniejsze, lecz także
b. poważne rany cięte na czole i twarzy od-
niósł Prezydent Inowrocławia p. Jankowski.
Pani prezydentowa Jankowska doznała złama-

Kurs żeglarski

Klub Morski w Gdańsku organizuje wzo-
rem lat ubiegłych teoretyczny kurs żeglarski,
obejmujący następujące przedmioty: a) Budo-
wa jachtu, b) Żeglowanie, c) Nawigacja, f) Sy-
gnalizacja, g) Meteorologia, h) Prawo drogi i
przepisy portowe, h) Prace pokładowe i lino-
we, i) Utrzymanie i remont jachtów, j) zwy-
czaje i etykieta jachtowa.

Dla początkujących odbywać się będą wy-
kłady, a dla tych, którzy brali udział w po-
przednich kursach, ćwiczenia.

Zebrań informacyjne i zapisy odbędą się
w piątek, 22 stycznia b. r. o godz. 18 w sali
konferencyjnej Nr. 5 w Komisarjacie Gene-
ralnym R. P. (Neugarten). Na tem zebraniu
zostaną ustalone dni i godziny wykładów. —
Udział w kursie bezpłatny.

Podgórz

— Zamiast wieńca na trumnę dla śp. Thom-
sa ofiarował p. Jesionowski zł. 10,— na rzecz
Komitetu parafjalnego w Podgórzu dla bezro-
botnych Podgórza. Za powyższy dar składa
Komitet publiczne podziękowanie.

— Omal nie wypadek śmiertelny. W ub. pja-
tek zdał samochód ciężarowy Browaru Po-
morskiego, naladowany lodem, przez ul. Pu-
laskiego. Tuż przed Magistratem przelatował
w danym momencie pewien chłopiec na drugą
stronę ulicy. Przytomności szofera p. Brendla
zawdzięczać należy ocalenie życia ludzkiego.
Samochód wjechał na chodnik, przez co chło-
piec uniknął śmierci.

Borzuszkowy pow. chojnice

— Z życia Powstańców i Wojaków. Tutej-
sza placówka Z. P. i Woj. D. O. K. VIII. urzą-
dziła w święto Trzech Króli na sali p. Pwłows-
kiego swoją doroczną zabawę, składającą się
z przedstawienia amatorskiego pod kierowni-
ctwem instruktora placówki P. W. druha Heć-
kiego, tańców i różnych niespodzianek. Po
przywitaniu uczestników w liczbie około 200
osób przez miejscowego prezesa druha Gryla,
zabrał głos wiceprezes Zarządu Powiatowego,
druh Słomiński, który w nawiązaniu do nowe-
rocznych przemówień w gmachu Wojewódz-
twa p.p. wojewody pomorskiego Kirtklicsa i
dowódcy Okręgu Korpusu VIII gen. Pasław-
skiego, przedstawił program pracy dla społe-
czeństwa, organizacji wojskowej i P. W. Zape-
wnienia druha Słomińskiego, że ludność tutej-
sza zrozumiała słowa p.p. Wojewody i Gene-
rała D. O. K., mężów, którym Pan Prezydent
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej powierzył
opiekę i odpowiedzialność nad naszą odwie-
czną polską ziemią pomorską, tą pierśią przez
którą cała Polska do morza oddycha i że jak
jeden maż staniemy u boku naszych wodzów
w obronie Pomorza, przyjęli zebrani z entu-
zjazmem. Przyłączając się do noworocznych
życzeń przesłanych przez p.p. Wojewodę i
Generała D. O. K. VIII Panu Prezydentowi
Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Wodzowi
Narodu Panu Marszałkowi Józefowi Piłsud-
skiemu, mówca wznosił trzykrotny okrzyk na
ich cześć i hen aż pod widnokrąg Pomorza, roz-
legł się hymn: „Nie rzucim ziemi skąd nasz
ród!”

Świecie

W 10-tą rocznicę zgonu. Z okazji 10-tej rocz-
nicy śmierci pierwszego polskiego dyrektora
Państwowego Gimnazjum w Świeciu n/W. — ś. p.
Józefa Pietrzaka — odbyło się w poiedziątek,
dnia 11-go bm. o godz. 8-ej rano w auli gimna-
zjalnej nabożeństwo żałobne za spokój duszy
Zmarłego.

W czasie nabożeństwa wystawiony został por-
tret ś. p. dyrektora Pietrzaka, wykonany bezin-
teresownie przez profesora Zarzeckiego. Portret
umieszczono następnie na stołu na ścianie auli.
Orkiestra gimnazjalna odegrała podczas Mszy
św. „marsze pogrzebowe” Bethowena i Szopena.

Ś. p. dyrektor Pietrzak kierował tutajszym
Zakładem od początku roku szkolnego 1920/21
do dnia zgonu swego: 11-go stycznia 1922 r. Nie
bacząc na swe wątłe zdrowie — Zmarły miał
płuca przestrelone odłamkiem granatu, pełniąc
jako legionista-ochotnik twardą służbę wojskową
dla wywalczenia wolności naszej Ojczyźnie w
wojnie światowej — włożył, przejmując kierow-
nictwo tutajszego Zakładu, całe swoje siły w
zorganizowanie naszego polskiego gimnazjum.
Niezwykle energiczny w swem postępowaniu
wszędzie tam, gdzie tego wymagała potrzeba,
miał jednak ś. p. dyrektor Pietrzak serce na-
wskroś czułe i szlachetne, pełno wyrozumienia
dla młodzieży swego Zakładu, którą szczerze ko-
chał i której poświęcał pracę życia swego aż do
ostatniej chwili z niesychną gotowością i za-
parciem się siebie. To też straciła ówczesna mło-
dzież naszego gimnazjum przez śmierć ś. p. dy-
rektora Pietrzaka swego dobrego dyrektora-ojca,
a grono profesorskie pozbawione zostało zacho-
wego i życzliwego zwierzchnika oraz serdecznego
kolegi.

Czość Jego pamięci!

Dr. Leon Kuchanny.

KRONIKA

niedziela
17
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Marcelego

Niedziela Antoniego

— Dyżur nocny aptek do dn. 17 stycznia b. r. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204 i Apteka Staronicejska, ul. Długa 57, tel. 300.

— Dyżur lekarzy kolejowych. W niedzielę, dn. 17 bm. dyżur pełni: Dr. Wiecki, ul. Dworcowa 47, tel. 16-23.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-tej, w niedzielę i święta od 11-tej do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa Związku Plastyków Pomorskich.

Teatr Miejski.

W sobotę premiera rozgłośnej sztuki Leczyckiego „Sztuba“ — charakterystycznej stosunku szkolne. Na niezwykle ciekawym to rozgrywają się losy bohaterów tej świetnej sztuki, w której przoduje problem naturalny, ujęty przez autora w sposób oryginalny, nadający sztuce odpowiedni charakter. Reżyseruje K. Korecki. Ze względu na niezwykłe zainteresowanie się sztuką kasa zamawia prowadząca ożywioną przedsprzedaż na premierę, już sprzedaje bilety na drugie niedzielne przedstawienie „Sztuby“.

Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Miejskim.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu po cenach od 40 gr. do 3,50 zł. piękna operetka z atrakcyjnymi huśtawkami „Wesola Wdówka“.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim.

Wypełni ostatni raz grana melodyjna operetka „Wesola Wdówka“ z Grabowską, Malinowską i Downumtem. Ceny najniższe, gdyż tylko od 30 gr. do 3 zł.

Repertuar kin.

Nowości — demonstruje wspaniałe arcydzieło filmowe, pt. „Ben Hur“ w nowem opracowaniu dźwiękowym. W nadprogramie najnowszy dodatek dźwiękowy „Tygodnik „Metro“.

Corso — podwójny program „Sygnał wśród burzy“ (S O S) i „Szajka zgrozy“ z Eddie Polcm.

Kristal — film czarujących melodii podług koncepcji scenicznej G. Berra i M. Guillemanda p. t. „Miljon“ reżyserji genialnego Rene Claria. Ponadto nadprogram dźwiękowy i najnowszy tygodnik Foxa.

Rewja — na ekranie wspaniały dramat z czasów wojny p. t. „Wojna i miłość“ z Carry Cooperem, który kreuje rolę amerykańskiego oficera saperów. Na scenie nowa rewja pomyślny dyr. Wołowskiego pod wiele obiecującym tytułem: „Harry Lloyd w Bydgoszczy“, w której udział biorą znakomici artyści scen warszawskich, pp. Rena Hryniewiczówna i Koziański. Oprócz nich wystąpi cały zespół „Rewji“.

Wojskowe — wyświetla w niedzielę wielki film osnuty na tle wojny p. t. „Z dymem pożarów“ (Matka nieznanego żołnierza).

Marysienka — „Kobieta z bruku“.

Z miast

„Hajduczek“. Przedstawienie „Hajduczek“ odegra zespół amatorski Sekej Oświatowych Kół Kolejowych BBWR. dziś w sobotę, dn. 16-go b. m. o godz. 19-tej w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta i poraz ostatni jutro, w niedzielę, 17 bm. o godz. 17-tej, — specjalnie dla dzieci.

— Na dancing pod Orlem dziś, w sobotę od godz. 17-tej zaprasza Koło Przyjaciół Harcersstwa — Hufców Bydgoskich, mające na uwadze przysporzenie funduszy na akcję kolonii i obozów letnich dla druzyny ubogich.

— Czwarta bydgoska Drużyna Harcerska wystawi 17 b. m. (niedziela) o godz. 4-tej po południu w sali „Uśmiechu Bydgoszczy“ przy ul. św. Trójcy „Szopkę Harcerską“ Jerzego Brama. Czysty dochód przeznaczony jest na kolonie letnie Czwarki.

— Bydgoskie Towarzystwo Esperantystów urządza w poniedziałek, dn. 18 bm. o godz. 20-tej w Kasynie Cywilnem przy ulicy Gdańskiej miesięczne zebranie. Zarząd Towarzystwa serdecznie zaprasza nie tylko członków, lecz wszystkich Esperantystów oraz sympatyków, tem więcej, że wieczór urozmaicony deklamacjami, występami wokalisty-muzezykami oraz ciekawym wykładem p. Heluty Etopówny na temat „Dom Esperancki księdza Cseh w Arnhem“.

— Bydgoski Związek Właśc. Nieruchomości przypomina P. T. członkom, że miesięczne zebranie we wtorek, 19 bm. o godz. 19-tej „Pod Lwem“ z referatem o długoterminowych pożyczkach.

— 5-mies. Wieczorny Kurs Handlowy przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczyna się w

Dwa procesy

Kiedy morderca skrytobójco zabijał pierwszego Prezidenta R. P. i kiedy Sąd polski wydał na niego wyrok, to część prasy polskiej i sympatycy zabójcy gloryfikowali czyn przestępczy i ze złoza oglądaliśmy pagórek kwiatów złożonych na jego mogile.

Kiedy Sąd polski skazał na więzie-

nie przestępców politycznych za wzajemność w Polsce warunków dogodnych do zamachu stanu na polski rząd i za obrazę majestatu władzy w Polsce, to część prasy polskiej gloryfikuje przestępców i znajdują się tacy, co obrzucają ich kwiatami.

Są to fakta sobie pokrewne i bez-

wątlenia brzemienne w następstwa.

Pierwsza zbrodnia stworzyła warunki dogodne dla panowania w Polsce rozwydrzonego partyjnictwa, które niepodzielnie święciło tryumfy przez cały czas, wyzutej z siły i woli, prezydentury p. Wojciechowskiego i wysunęła na szczyty pp. Witosów, Libermanów i innych.

Maj 1926 r. oczyścił atmosferę w Polsce, uderzył jak burza i grom i zaśmiało nam słońce spokoju, pracy, tężyzny obywatelskiej i współpracy.

Czy Wy Panowie z opozycji nie jesteście w stanie domyślić się, że ta Wasza teraźniejsza zabawa także wyda rezultaty.

Czy w Waszych ciasnych i niewyrobionych państwowo głowach nigdy nie zapanuje „logiczne rozumowanie“? Bo gdybyście byli zdolni myśleć logicznie, to zaprzestalibyście Waszej zabawy.

Czy chwila teraźniejsza jest czasem odpowiednim, i czy Polska jest na tę Waszą zabawę odpowiednim terenem.

Zapomnieliście Panowie o kryzysie gospodarczym i straszem bezrobociu i o nędzy i biedzie rzesz robotniczych, w którym to czasie Wasze „hocki-klocki“ nie powinny mieć miejsca.

Czy w Waszych głowach nicma miejsca na myśl, że Polska teraz nie jest odpowiednim terenem dla rozgrywek partyjnych i że interesa i ambicje takich jak pp. Witos, Liberman i inni muszą ustąpić, bo międzynarodowe stanowisko Polski wymaga, aby tutaj o interes Polski, dbano przede wszystkim. Nie dziwicie się, że obóz który postawił sobie hasło: „Prawem naczelnem — dobro Państwa“ patrzy na te sprawy tylko przez pryzmat interesów Państwa i że się cieszy i dziękuje Bogu, że ten drugi proces i te

Wasze teraźniejsze „hocki-klocki“ kwiatowe i rozdzieranie szat“ odbywają się w czasie kiedy w Polsce u steru jest zdeterminowany i silny rząd, któremu także jak i nam przyswieca tylko jedna myśl — dobro Państwa.

Wasze teraźniejsze „hocki-klocki“ muszą wydać owoce, ale jakie, pokazuje przyszłość. Daj Boże, aby tylko to się stało z najmniejszą krzywdą dla kraju.

P. L.

Z teatru amatorskiego

„Betleem Polskie“

Lucjana Rydla

Boże Narodzenie jest świętem, które specjalnie odegrało wielką rolę w artystycznej twórczości polskiej. Twórczość ta scentralizowała się wokół trzech zasadniczych dziedzin: literatury (Jasółka), muzyki (Kolendy) oraz malarstwa (stajenki Betleemskie), i posiada charakter czysto polski, ujęty po swojemu, ze szczerą umiłowaniem tematu.

„Betleem Polskie“ — Rydla odznacza się wybitnie narodowym charakterem, tonem i barwą. Polska szopka, polscy pasterze, polskie dzieci w koło niej, za oknami polski śnieżny krajobraz, na koniec szeregi tak dobrze nam znanych postaci z różnych epok historycznych — to elementy sztuki, które sprawiają, że przekład „Betleem“ na jakis inny obcy język wychodzi blade, bez ducha.

Wykonanie jasełek przez znanych nam już z poprzednich udanych występów amatorów zespołu kolejowego — więcej niż dobre. W pierwszym rzędzie pogratulować należy p. inż. Stabrowskiemu, który rolę pysznego okrutnika Heroda, odegrał z temperamentem wprost brawurowym. W pozostałych rolach zasłużone oklaski zbierali pp. Dziedzica, Sułkowski, Dziedzicki pp. Barliszewskie, Kukliński, Pyszka, Król i in.

Całość wyreżyserowana przez p. inż. Schmidta wypadła doskonale. Spektakl dowiódł raz jeszcze, że popularne występy zespołu kolejowego zyskały sobie sympatję i uznanie miejscowego społeczeństwa, o czym świadczy zawsze do ostatniego miejsca zapełniona sala.

Nie można nie wspomnieć o efektywnem oświetleniu sceny, które w wielkiej mierze przyczyniło się do pogłębienia nastroju. Orkiestra kolejowców pod batutą p. Szulca jak zwykle tak i tym razem stała na wysokości swego zadania.

(k.)

Wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna w Bydgoszczy

Kasa Chorych w Bydgoszczy urządza łącznie z Okręgowym Związkiem Kas Chorych we Lwowie w czasie od 17 do 22 stycznia 1932 r. wystawę przeciwgruźliczą i przeciwweneryczną. Wystawa mieści się w gmachu Kasy Chorych, ulica Cieszkowskiego 5. Wstęp na wystawę 20 gr.

W związku z wystawą wyświetlane będą w kinie „Kristal“ filmy „W objęciach niewidzialnego wroga“ — dramat społeczny w 6 aktach i film „Choroby weneryczne jako kłeska społeczna“ w 3 aktach, a to: w niedzielę, dnia 17 stycznia b. r. o godz. 12-tej, w poniedziałek, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 17-tej, we wtorek, dnia 19 stycznia b. r. o godz. 17-tej, w środę, dnia 20 stycznia b. r. o godz. 17-tej. — Wstęp do kina 20 i 40 groszy.

Niema chyba człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy ze spustoszeń, jakie rok rocznie

w społeczeństwie czynią te straszliwe choroby. Klęsce tej od dawna cały świat lekarski wypowiedział nieublaganą walkę. Niestety, nie może ona dopóty odnieść pożądanego rezultatu, dopóki do walki nie stanie całe społeczeństwo. Jedną ze skutecznych broni w tej walce jest uświadomienie najszerszych warstw. Bezsprzecznie wystawa przeciwgruźlicza i przeciwweneryczna, która objechała już prawie całą Polskę i w Bydgoszczy spełni swój cel: uświadomi tysiące — uratuje setki.

Jesteśmy przekonani, że wszystkie sfery naszego społeczeństwa w Bydgoszczy i okolicy, gremjalnie popieją zwiędzić wystawę i zobaczyć filmy. Minimalny koszt wstępu, mającym pokryć najkonieczniejsze wydatki związane z objazdem wystawy i wyświetlaniem filmu, nie może nikogo odstraszyć.

Napad w biały dzień

Bezczelność wszelkiego rodzaju łapserdaków, drapichrustów i innych szumowin przechodzi wszelkie granice, jak tego dowodził niedawny napad i to w godzinach przedpołudniowych na idącego ul. Marsz. Focha urzędnika Banku Związku Spółek Zarobkowych p. Jana Kolleta. Otóż trzech 18 letnich opryszków napadłszy bez żadnej przyczyny na p. Kolleta poczęli okładać go tępem narzędziem, przysparzając napadniętego o bardzo dotkliwe rany twarzy, m. in. złamanie kości nosowej. Po haniebnym swym czynie awanturnicy po-

czeli uciekać i nikt z licznych przechodniów mimo krzyków napadniętego nie usiłował zastąpić draniom drogę. Dopiero przechodzący ulicą żandarm zdołał 2 opryszków przychwycić, trzeciemu zaś udało się zbiec. Pierwiastko we dochodzenie ustaliło, iż obaj przytzymmani rajfurzy byli silnie podchmieleni. Sądymy że nie będzie to stanowić okoliczność łagodzącej i że egzemplarycznie zostaną ukarani, gdyż inaczej Bydgoszcz zwolna zacnie konkuruował w dziedzinie bezpieczeństwa z... Chicagą.

Z „ruchu“ złodziejskiego

Ubiegłego piątku złodziejaskowie nasi wydawali się po znojnej, całotygodniowej pracy odpoczywać, gdyż zanotowano li tylko 2 wypadki kradzieży, a to na szkodę Franciszka Donarskiego, któremu zwędzono 19 worków do zboża z wozu pozostawionego przezeń bez opieki na ul. Piotra Skargi (jak tu nie krasć, gdy się ludzie o to dopraszają) oraz na szkodę Leonarda Skoraczewskiego, któremu złodziej skradł 1 koło od wozu.

Pozatem w komisariacie głównym P. P. przy ul. Jagiellońskiej nr. 5 posterunkowi zdeponowali znalezione na ulicy płaszcz damski, koloru granatowego z czarnym futrzczym kołnierzem oraz około 30 mtr. płótna kremowego, które to przedmioty pochodzą z kradzieży. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić w komisariacie.

Czego już nie kradną

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami włamali się do ogrodu Józefa Wiśniewskiego zam. przy ul. Konopnej 32 i skradli ze znajdującej się tamże cieplarni 10000 cebulek gladiolowych, wartości 500 zł.

Sowity łup dostał się w ręce nieznanymi włamywaczami, którzy wkradli się do restauracji Ludwika Fenglera przy ul. Ks. Skorupki 5 skradli z tamąd 10 butelek likieru, 1000 papierosów „plaskich“ i „kaprali“, 25 tabletek czekolady, i dwa obrusy ogólnej wartości 150 złotych.

Wiele lekkomyślnym okazał się zam. przy ul. Ujejskiego 33 Walenty Figiel, który mając do zatwierdzenia interes w domu nr. 5 przy ul. Brzozowej pozostawił na podwórzu tegoż domu rower męski, bez opieki. Spotkała go za to zasłużona kara, bowiem złodziejczak, korzystając z gratki rower świsnął.

Hotel
Restauracja „Gastronomia“
WŁ. HIERONIM KATORSKI
Bydgoszcz, Dworcowa 19 naroż. Warmińskiego
przeciwległy narożnik dawniejszego lokalu.
Znana z dobroci kuchni i napoje.
786 Wytwory lokal bez koncertu

poniedziałek, dn. 18 b. m. o godz. 7,15. Obok księgowości i przedmiotów handlowych wykładane będzie prawo handlowe, skarbowość, stenografia i pisanie na maszynach różnych systemów. Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria codziennie w godzinach urzędowych (Jagiellońska 11, tel. 16-61).

— Bydgoski Chór Męski. Bal karnawałowy w sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 20-tej w sali Wichertha. Czysty zysk przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

— Związek reemigrantów i optantów Koło Bydgoszcz odbędzie przyszłe swe zebranie w niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 10-tej w południe w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. — Zaprasza się wszystkich reemigrantów. Sekretariat Związku znajduje się przy ul. Długiej 2, II piętro, mieszkanie 6. Udziela porady prawnej bezpłatnie we wtorki i piątki od godz. 16—18.

— Dancing Pod Orlem. Staraniem Rodziny Wojskowej i Klubu Sportowego, odbędzie się dnia 19 stycznia 1932 o godz. 20 dancing w salach Hotelu pod Orlem, na który uprzejmie zaprasza Komitet. Wstęp zł 1,50 — strój wieczorowy — orkiestra 62 pp.

Mecz bokserski

Jutrzejszej niedzieli tj. 17 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej mecz bokserski pomiędzy Wojskowym Klubem Sportowym Gryfem a bydgoską Polonią. Miłośników tego sportu oczekują więc niechlada emocje. Z uznaniem podkreślić należy coraz bardziej wzmagającą się aktywność sportową klubu sportowego „Polonia“, którego członkowie zdają sobie całkowicie sprawę z tego, iż tylko drogą publicznej konkurencji i zmagają zdolną poczesne zdobyć sobie miejsce w świecie sportowym. Walki poprzedzone trzema pokazowymi spotkaniami obejmować będą konkurencje wszystkich wag od muszej do półciężkiej włącznie. Do zawodów stanie również znany bokser w wadze półciężkiej Łompię z Grudziądzką, który niedawno zdobył mistrzostwo Pomorza. Podkreślić należy iż Polonią nasza w walkach niedzielnych będzie miała niechlada orzech do zgryzienia, jako iż „Gryf“ wykazuje dziś nie przeciętną klasę, jakby na to wskazywało zwycięstwo jego z warszawską Polonią w stosunku 9:3. Sędzią ringowym będzie prof. Ody Bronisław z Grudziądzką.

Roczne walne zebranie K.P.W. w Czersku n. Not.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w sali p. Cichosza walne zebranie K. P. W. Osiek n. N. Obrady zagal prezesa obyw. Kujawski, witając licznie zebranych członków, gości i sympatyków, poczem wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach KPW i WF. Po odczytaniu programu obrad przez sekretarza, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli ob. Kujawski prezes, ob. Klein wiceprezes, ob. Smolarek sekretarz, ob. Le-mańczyk skarbnik oraz czterech referentów ob. Wojciechowski, Wietrzykowski, Gerzanek i Ziętkowski. W toku obrad omówiono szereg spraw organizacyjnych i przyjęto do wiadomości roczne sprawozdanie z działalności komendanta, sekretarza i pozostałych członków zarządu. Po dłuższej dyskusji obrady zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Sołec Kujawski

Ozłowiek-reakin. Od kilku tygodni coraz to więcej przyjeżdżają robotnicy z różnych miejscowości, a zwłaszcza z powiatu subieńskiego — do Solea, — w poszukiwaniu pracy na tutejszych fabrykach. Jak się okazuje, jakiś nieupoważniony pośrednik, — żeruje na bezrobotnych, wskazując im Sołec jako miasto, w którym można otrzypać pracę, — naturalnie za znacznym wynagrodzeniem. — Władze miejscowe powinny poinformować swych mieszkańców, o grasującym oszuście, oraz o tem, że w Solecu mamy sami kilkuset bezrobotnych.

Miasteczko

„Gwiazdka“ dla ubogich. Polski Czerwony Krzyż urządził dnia 21. XII. 31 r. w lokalu p. Reckiego gwiazdkę dla biednych naszego miasta. O godz. 17³⁰ prezesa p. Helakowa zagal do tradycyjnie zebrane witalnie przybyłych członków oraz zebranych biednych. Po odśpiewaniu kolendy „W żłobie leży“ naczelnik poczty Słóarski z ramienia Zarządu P. C. K. przemówił do zebranych w krótkich i serdecznych słowach podnosząc, że wigilia B. N. jest dla nas szczególnie radosną, ponieważ obchodzimy ją teraz z całą swobodą w wolnej i niepodległej Polsce. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

W toku swego przemówienia podziękował serdecznie wszystkim tym, którzy się do urządzenia gwiazdki przyczynili, a szczególnie Magistratowi, Zakładom badania masy, społeczeństwu oraz pp. Miłaczewskimi, którzy także w bardzo wydatny sposób się przyczynili do obdarowania naszych najbiedniejszych. W imieniu Magistratu w krótkich słowach podziękował panom Czerwonego Krzyża oraz wszystkim ofiarodawcom zastępca burmistrza p. Pankau. Po odśpiewaniu wspólnie kilku kolend przy ładnie ubranej choince, obdarowani biednych w liczbie 17 rodzin, poczem p. Helakowa życząc wszystkim dostego roku, zamknęła to uroczyste zebranie.

Z sali koncertowej

Koncert symfoniczny Bydgoski. Konserwatorium Muzycznego z udziałem prof. Akad. Muzycznej w Warszawie J. Turczyńskiego

W historii krzewienia kultury muzycznej w naszym mieście p. dyr. Winterfeld ma zbyt wypełnioną już kartę zasług, by dalsze doczekanie słów uznania nie zakrawało na powtarzanie się. Ograniczę się więc jedynie do podkreślenia pochwały godnej myśli poświęcenia wieczoru polskiej współczesnej twórczości muzycznej, a raczej twórców żyjących kompozytorów polskich. Przemówiły one onegdaj ze sceny Teatru Miejskiego do sere słuchaczy pełnią swoistego piękna głębią nuty rodzimej stanowiąc zarazem niejako sprawdzian chędo-giej, stęzałej w sobie i par excellence wartościowej pracy kompozytorskiej w odrodzonej Polsce, nietylko niepozostającej w tyle, ale coraz niechybnej wysuwającej się na czoło w ogólnoswiatowym „wyścigu“ twórczości kompozytorskiej.

Wieczór symfoniczny zainaugurowała uwer-tura do opery „Legenda Bałtyku“, Feliksa Nowowiejskiego, rzecz napisana szeroko z rozmachem i niepoślednią inwencją. Uczniowie B. K. M., wzmoczeni przez członków orkiestry 62 pp. (instrumenty dęte) wykonali ją składnie i ciepło dzięki doświadczonej i sprawnej bazy-tucie muzyka walec rzetelny, jakim jest p. dyr. Winterfeld. Mniej natomiast udało im być akompanjament orkiestrowy do sola fortepiano nowego „Fantazja Polska“ Paderewskiego, wykazujący, zwłaszcza w finale pewne niedocia-

Z rocznego walnego zebrania Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy

W ub. czwartek o godz. 18,30 odbyło się w lokalu Kasyna Oficerskiego 62 p. p. roczne walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Zw. Strzeleckiego. Zebranie zagal prezesa p. dyr. Czajkowski, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym jednogłośnie obrano p. gen. Thonnee. Następnie sekretarz Towarzystwa p. Antoni Jobke odczytał protokół z ostatniego rocznego zebrania, które odbyło się 20 kwietnia 1931 r. Protokół bez zmian przyjęto. W dalszym ciągu Komendant P. W. na m. Bydgoszcz, por. Lindner, zreferował stan Zw. Strzeleckiego na swoim terenie, który obecnie liczy 361 członków czynnych. Zajęcia poszczególnych oddziałów „Strzelca“ odbywały się raz tygodniowo, pozatem w roku ub. urządzono 3 wielkie strzelania. Staraniem p. prof. Wrzosa powstała przy Związku biblioteka, licząca obecnie ponad 140 tomów.

Jak wynika ze sprawozdania sekretarza, w ub. roku Towarzystwo Przyjaciół Strzelca odbyło 8 posiedzeń, przy frekwencji 80 proc., w sali członka p. Katorskiego („Gastronomia“), który udzielał lokalu do zebrania bezinteresownie. W ostatnim czasie liczba członków Towarzystwa wzrosła z liczby 63 do 75.

W dalszym ciągu wygłosił sprawozdanie

Zwycięstwo myśli państwowej

Dziwołaniem wielce osobliwym był dotychczasowy komitet bezrobotnych fizycznych, złożony przeważnie z komunizujących „niezależnych“, który usurpując sobie prawa dyktatorskie narzucił się formalnie tysiącnym falangom pozabawionych pracy, obiecując poprowadzić ich słuszną sprawą aż do „zwycięstwa“. Dziwny ten komitet, który sam się obrał a raczej nahalnie i z tupetem bezrobotnym narzucił, całkiem swoiście pojął swe zadania, które nie go bezrobotni wcale nie obarczali. Nie omieszkując wykorzystać sposobności tj. łowić w mętnej wodzie wyjątkowej konjunktury niedzy, niezadowolonia i rozpacz, sławetny ów komitet złożony z krypto-komunistów miał być orędownikiem owych najbiedniejszych z biednych, począł zwolna i ostrożnie wieść poszukujących pracy i zarobku ku złudnym fatamorganom rajy bolszewickiego, mamie ich tanimi frazesami, niezapominając przytem obłowić się doraźnymi korzyściami „wybranych“. Za nos wodzić można tylko do czasu. Bezrobotni nasi, ludzie w przeważającej mierze spokojni, wyrozumiali refleksyjni i umiejący patrzeć, zorientowali się wkrótce, iż samowładczy komitetowi prowadzą podwójną, fałszywą grę. Nie dziw więc, iż na tem tle doszło onegdaj do całkowitego rozłamu. Innymi słowy bezrobotni — za co im się szczerze należy uznać — krótką drogą przepędzili warcholów i faryzeuszów z pod sztandaru zależnych od Moskwy „niezależnych“. Czołowi bezrobotni z Łuczakiem na czele czmychnęli niepyśni, utyskując w duszy nad niedzięcznością ludzi, których karami dochrapać się chcieli uznania

skarbnik p. kpt. Kalita. Księga kasowa Tow. Przyj. Strzelca zamknięta została za ub. rok obrachunkowy sumą 1222,28 zł. z saldum 55,73 zł.

Wreszcie po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, która uznała stan ksiąg za należyty, na wniosek członka tejże komisji p. inż. Lisieckiego, poparty przez p. gen. Thonnee, — jednogłośnie udzielono Zarządowi absolutorjum.

Z kolei zabrał głos p. gen. Thonnee i w krótkich, treściwych słowach ocenił stan „Strzelca“ na terenie Bydgoszczy, pod względem wyszkolenia wojskowego. Fachowa opinia p. Generała wypadła pozytywnie, co należy zawdzięczać tak instruktorom, jak i samej młodzieży strzeleckiej.

Ostatni punkt w porządku dziennym obrad: wybór nowego zarządu — nie został na wniosek p. gen. Thonnee przeprowadzony, a to dlatego, że zgodnie z instrukcjami władz naczelnych, prezes będzie w najbliższej przyszłości mianowany przez władzę administracyjną, działającą w porozumieniu z władzami P. W. Z tego też powodu obecny Zarząd otrzymał od zgromadzenia pełnomocnictwo do dalszego kontynuowania pracy Towarzystwa.

Pochwycenie cygańskiej szelki koniohradów

Jak donosiłszy wczoraj, w nocy na 14 bm. nieznan sprawcy dokonali we wsi Sadowie, pow. Mogilno potrójnego włamania, zabierając parę koni i garderobę.

Wszczęte dochodzenie dało niespodziewanie szybko wyniki.

Zawiadomiony post. Policji Państw. w Ostrowie pow. Strzelno już następnego dnia zatrzymał skradzione rzeczy.

Kradzieży dokonali dwaj cyganie, wspólnie z dwoma innymi osobnikami. Cyganie jednak zdolałi uciec, zatrzymano tylko dwóch pozostałych, których nazwisk narazie policja nie podaje. Za cyganami wszczęto poścąg.

Waldowo pow. sepelno

Dzieci szkolne na rzecz bezrobotnych. W niedzielę, dnia 10 bm. dzieci szkolne odegrały na sali p. Rybki w Waldowie przedstawienie amatorskie p. t. 1. „W noc wigilijną“, 2. „Dusze dziecięce“, 3. „W wigilję Bożego Narodzenia“. Amatorzy chociaż poraż pierwsi byli na scenie, to jednak w podziw wprowadzili wszystkich swą grą. Całość wypadła nadszpedziewanie. Największą dla tych pracowników było radością, że społeczeństwo oceniło ich trud i poparło imprezę w całej pełni.

Działwa oceniając obecne trudne kryzysowe położenie, samorzutnie zdecydowała, by część z dochodu przeznaczyć na rzecz tych, co lakną kawałka chleba i złożyć na ręce p. Starosty, część zaś na bibliotekę szkolną.

Tegoż samego dnia odbyło się o godz. 16-tej zebranie rodzicielskie w miejscowej szkole, które otworzył miejscowy ks. adm. Wądoch, następnie kier. szkoły Dobrzeński wygłosił referat na temat „Współpraca domu ze szkołą“. Po referacie omówiono szereg spraw aktualnych, poczem wybrano zarząd koła w osobach: ks. adm. Wądoch — przewodn., soltys i przewod. M. R. S. p. Senske — zastępca, Pronobis — skarbnik, Zydorek post. P. P. — sekretarz, Nowakowski, Will i Karon — członkowie. Zebrani uchwalili zbierać dobrowolne składki na rzecz biednych dzieci, które nie mogą sobie kupić zeszytów, czy książek.

Po wyczerpanej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie.

Handel owocami w Polsce na nowych drogach rozwoju

Powstanie Związku Importerów owoców południowych — Kupcy gdańscy przystąpili w charakterze udziałowców

Onegdaj odbył się w Gdyni w lokalu izby przemysłowo-handlowej zjazd importerów owoców południowych z całej Polski.

Na zjeździe uchwalono powołać do życia towarzystwo z ograniczoną poręką z siedzibą w Gdyni, zadaniem którego będzie zorganizowanie importu owoców południowych

dnionych w zamian za eksport polskich produktów rolnych i przemysłowych.

W dniu wczorajszym do towarzystwa zgłosili swój akces importerzy gdańscy reprezentowani przez Gdański Związek Kupców Owocowych, który tem samem wchodzi w skład towarzystwa Importerów w Gdyni w charakterze udziałowców.

działu muzycznego w Ministerstwie W. R. i O. P. W roku 1930 Maliszewski otrzymuje nagrodę państwową w wysokości 15,000 zł. oraz zdobywa I nagrodę na konkursie Filharmonji warszawskiej za kompozycję „Bajka“.

Symfonia g-mol Maliszewskiego zdradza nieprzeciętny poziom kunsztu kompozytorskiego, ciężą fakturą ku esencjonalnej, czystej muzyce. Mimo reminiscencji szkoły rosyjskiej, wpływowi Korsakowa i Czajkowskiego, zaciekawia odrębnością wyrazu wysokim stopniem kultury, ujmuje świeżością a przedewszystkiem nieszablonoową techniką kompozytorską, barwnością harmonji i instrumentacji. Myśl muzyczna Maliszewskiego przechodzi przez filtr wybitnego intelektu i ożywiona subtelną uczuciowości krystalizuje się w formie nawiąskros indywidualnej. Poprzez nowoczesność stylu symfonicznego przebija z dzieła Maliszewskiego — rzeczy można — atawistyczny romantyzm i to jest właśnie najbardziej w nim podciągającym. Utwory kompozytora tego wymagają od wykonawców dużej muzykalności i opanowania technicznego, to też za duży sukces poczytać należy orkiestrze p. Winterfelda, że z trudności, jakie na każdym kroku symfonia g-mol nastrocza zdolała wybrnąć obronną ręką.

Wieczór symfoniczny uświetnił swym udziałem jeden z czołowych dzisiaj polskich pianistów — wirtuozów w szlachetniejszym tego słowa znaczeniu prof. Józef Turczyński, który onegdajszym swym koncertem całkowicie usprawiedlił renomę poważnego artysty jaką się cieszy wszędzie zagranicą w najpoważniejszych ośrodkach kultury muzycznej

Syn Adama Turczyńskiego ucznia Moniuszki, wyrósł Turczyński w czystej atmosferze polskiej tradycji muzycznej, krzewiącej w pierwszym rzędzie kult dla nieśmiertelnych dzieł Chopina, to też w interpretacji utworów fortepianowych genialnego tego mistrza tonów jest dziś wprost nieprześcignionym. Po ukończeniu konserwatorium petersburskiego Józef Turczyński pobiera dalszą naukę u Apolinarego Kackiego, a następnie u Bussoniego w Wiedniu i Berlinie. W r. 1911 Turczyński zdobywa I nagrodę na konkursie pianistów w Petersburgu na 68 ubiegających się kandydatów. Od tego czasu nieprzerwanie koncertuje we wszystkich większych miastach Europy, spotykając się wszędzie z entuzjastycznymi ocenami i chwalebny krytyki i obrzymim powodzeniem u publiczności. Józef Turczyński jest artystą o zdecydowanie własnym obliczu. Nadzwyczajną, błyskotliwą technikę podporządkowuje zawsze koncepcji myślowej czy uczuciowej, stając się z tworu wydobyć maksimum walorów artystycznych. Nadzwyczajna wrażliwość duża kultura i nieprzeciętna subtelność artystyczna pozwalają Turczyńskiemu wnieść się na wyżyny finezji ekspresyjnej. Scherzo h-mol Nocturn f-dur, a zwłaszcza dwa walce Chopina odegrał koncertant przepięknie, wzbudząc żywiołowy entuzjazm na widowni. Na szczególne podkreślenie zasługuje akusamitne uderzenie Turczyńskiego, nie niweczące przytem męskiego charakteru jego gry. Koncertantowi oraz obecnemu w teatrze kompozytorowi Maliszewskiemu wręczono wieńce laurowe, — przyczem publiczność zgotowała obydwom spontaniczną owację. (pr.)

Sensacyjny proces w Pucku

o przemówieniu p. Cz. Krauzego w Radzie Miejskiej

Dowód prawdy przeprowadzony — Za „dojną krowę” otrzymali Cz. Krauze i K. Kłos 50 zł. grzywny — „Słowo Pomorskie” przewraca kota w mchu — Kompromitacja byłego wiceburmistrza Miotka

W końcu ub. roku odbyła się przed Sądem Apelacyjnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Wejherowie rozprawa p. Antoniego Miotka, kupca w Pucku b. wiceburmistrza przeciwko przewodniczącemu Rady Miejskiej p. Czesławowi Krauzemu, p. Kazimierzowi Kłosowi red. Dziennika Gdynińskiego z Gdyni i p. Jadwidze Freymanowej z Pucka.

Rozprawę prowadził p. sędzia Sądu Apelacyjnego Dr. Halicki w asystencji p. sędziów Dr. Stachowskiego i Dr. Stachowskiego. Oskarżał p. wiceprokurator Sądu Apelacyjnego p. Adam Biliński, Pana Miotka zastępował p. adv. dr. Zagórowski z Pucka, p. Czesława Krauzego p. advokata Biliński z Wejherowa, p. Freymanową p. adv. Naumann z Wejherowa, p. Kłos bronił się sam.

Tło sprawy było następujące: Dnia 3. 10. 1929. miał przewodniczący Rady Miejskiej p. Czesław Krauze na posiedzeniu Rady Miejskiej dłuższe przemówienie o gospodarce miasta Pucka i przy tej okazji zwrócił uwagę na zbliżające się wybory do Rady Miejskiej i między innymi powiedział, co następuje:

„Nasamprzód chciałbym kilka słów powiedzieć co do dawniejszego naszego Magistratu. — Nie chcę się długo rozwodzić, lecz chcę Szan. Panom krótko i otwarcie powiedzieć, że naszym miastem rządził od początku wybrany sam przez siebie były wiceburmistrz p. Miotk. Pan ten nie miał na oku dobra miasta, lecz pod płaszczykiem patriotyzmu uważał miasto nasze za dojną krowę. Prześwietna działalność pana Miotka jest Szan. Panom dokładnie znana, jak pan ten wspólnie z 3 innymi członkami Magistratu pracował ręką w rękę, świadczy najlepiej następujący mały przykład tej działalności:

Dawniejszy członek Magistratu p. Adolf Grabowski wniósł dnia 23. 10. 1926 r. z polecenia p. burmistrza ofertę, w myśl której zobowiązał się przeprowadzić budowę fundamentu dla motoru do elektrowni za sumę 470 zł. Magistrat następnie powziął decyzję, w myśl której wypłacił p. Grabowskiemu za tę pracę zamiast 470 zł. — 2.477.65 zł. t. j. 2000 zł. więcej, niż oferta opiewała”.

Dalej powiedział p. Krauze:

„Przysłowie mówi: jaka Rada Miejska, taki Magistrat, taka gospodarka. Tak też jest w rzeczywistości. Jak panom wiadomo, nie udało się nam otworzyć w naszym mieście jednolitej listy kandydatów do Rady Miejskiej. Wpłynęły 3 ważne listy, a mianowicie:

1. Lista Katolickiego Stowarzyszenia Robotników, na czele której stoi p. Ninke;
2. Lista Polskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia Gospodarczego, na czele której stoją pp. Krzebietka — Blaszczyk — Miotki;
3. Lista Obywateli Wszystkich Stanów, na czele której stoi ja”.

W „Słowie Pomorskim” z dnia 21. 9. 29 r. pod tytułem: „Pomorze przed wyborami” czytamy co następuje:

„Puck ma tylko 3 listy z tego powodu, że listę niemiecką ze względów formalnych unieważniono. Mamy przeto listę Nr. 1 Katolickiego Tow. Robotników, którego członkowie politycznie należą do N. P. R. Lista znalazła przeto poparcie narodowych i katolickich sfer robotniczych.

Lista nr. 2 nosi nazwę Obywateli Wszystkich stanów z p. Czesławem Krauzem na czele. Osobistość ta jest dostatecznie znaną polskiemu społeczeństwu naszego miasta, więc specjalnego oświetlenia lista ta nie potrzebuje. Zaznaczyć tylko należy, że znajdują się na niej znani żydofili, którzy jak pp. B. i K. wydzierżawili swoje lokale żydom.

Zo względu na to, że listę niemiecką nieważniono, liczą kandyd. listy p. Krauzego na głosy obywateli Niemców.

Lista nr. 4. nosi nazwę Polskiego Bezpartyjnego Zjednoczenia Gospodarczego, na której czele stoi kupiec p. Franciszek Krzebietka.

Lista ta skupia w sobie sfery kupieckie, rzemieślnicze, rolnicze i urzędnicze, jest przeto najpoważniejszą listą w Pucku, na którą w dniu wyborów oddadzą swoje głosy ci obywatele Pucka, którym zależy na spokojnej pracy w radzie i na oszczędnej, wzorowej i umiejętnej gospodarce miasta.

Każdy kto pragnie dobra naszego miasta niechaj już teraz pracuje nad tem, ażeby lista z p. Krzebietką Fr. odniosła zwycięstwo”.

Kto jest autorem względnie inicjatorem tego artykułu?

Nie jest to może ten pan, któremu obecna Rada Miejska udzieliła votum nieufności z powodu żądania przez niego prowizji od przedstawicieli Stoczni Gdańskiej i innych firm przy zakupie motoru?

Nie jest to może ten pan, przeciwko któremu Prokurator wniósł akt oskarżenia o krzywoprzysięstwo, lecz sprawa została na mocy ustawy amnestyjnej umorzona, ponieważ nie należało się spodziewać jak pisze p. Prokurator, wymiaru kary pozbawienia wolności ponad 3 miesiące?

Nie jest to może ten pan, który się nie ocyścił z zarzutów krzywoprzysięstwa przez stawienie wniosku o przeprowadzenie sprawy celem wykazania swej niewinności?

Nie jest to może ten pan, który prowa-

dził słynny proces Chrościński — Miotk i który został zasądzony za oszczerstwo na zapłacenie 10 tys. mk. grzywny?

Nie jest to może ten pan, który wystosował słynne doniesienie na mnie do p. Wojewody a potem zaręczał mi i innym że doniesienia tego ani nie pisał, ani nie podpisał?

Nie jest to może ten pan znany nam z procesu Krummermantel?

Nie jest to może ten pan, który nienawidzi Niemców, lecz zarazem ustępuje mijsca na swej liście Niemcowi, mniemając że wszyscy Niemcy głosować będą na jego liście?

Nie jest to może ten pan, który będąc wielkim przeciwnikiem partji B. B. żądał skreślenia z listy kandydatów do rady miejskiej przewodniczącego tej partji p. dr. Żyn dy, a w dwie godziny później za plecami

Więźniowie przy pracy ratunkowej podczas powodzi w Ameryce



Podczas katastrofalnej powodzi w delcie rzeki Mississippi musiano podczas akcji ratunkowej zatrudnić nawet więźniów, ponieważ brak było rąk, któreby pomagały w utwierdzeniu tam.

Przy drzwiach zamkniętych

toczy się rozprawa o szpiegostwo przeciwko adw. Rudkemu

Przed tuł. Sądem Okręgowym rozpoczęła się w dniu wczorajszym sensacyjna rozprawa o szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł adwokat Rudke z Grudziądza pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Sprawa ta przekazana została Sądowi Okręgowemu w Toruniu decyzją Sądu Najwyższego w Warszawie.

Trybunałowi przewodniczył prezes S. O. Chodecki. W skład Trybunału wchodził: wiceprezes S. O. Lipiński i sędzia Łubkowski. Oskarżenie wnosi dwóch prokuratorów: prok. Hermann z Grudziądza i wiceprokurator Baszkowski, Bronią oskarżonego adwokaci Śmiarowski i Wirski z Bydgoszczy oraz adw. Marszałik z Grudziądza. Protokół prowadzi aplikant Byszczynski.

Na wstępie wczorajszej rozprawy prok.

Baszkowski wnosi o wykluczenie publiczności i zarządzenie tajności rozprawy ze względu na bezpieczeństwo państwa. Wnioskowi prokuratora sprzeciwia się obrońca mec. Śmiarowski, który wnosi, by sąd wykluczał publiczność tylko wówczas, gdy takie momenty w czasie rozprawy zachodzą będą.

Sąd, po dłuższej naradzie ogłosił postanowienie, iż prowadzić będzie rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Sąd stwierdził, że w czasie rozprawy zachodzą mogą momenty, których ujawnienie może być szkodliwe dla państwa.

Za zgodą Sądu na rozprawie obecni są: żona i brat oskarżonego.

Zarządzono tajność rozprawy i opróżniono salę sądową.

Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków. Rozprawa potrwa kilka dni, budzi ona zrozumiałe zainteresowanie.

Echa wizyty dwóch rabinów w Bydgoszczy

Krewki p. Boruch Berliner posiedzi

Właściwą przyczyną całego zajścia w dniu 24 sierpnia 1931 r. była wizyta dwóch rabinów, którzy w strojach starozakonnym przybyli do Bydgoszczy — podobno z Warszawy. Gdy obaj znaleźli się na Placu Teatralnym, nie znając miasta, zwrócili się do pełniącego służbę st. posterunkowego Koralewskiego z prośbą o wskazanie im ul. Długiej, co też zapytany uczynił.

Rabini udali się we wskazanym przez posterunkowego kierunku, a w ślad za nimi pospieszyła ciekawa gawiedź, jako, że dwóch rabinów jest niecodziennym zjawiskiem w Bydgoszczy. Wobec tego post. Koralewski udał się za tłumem, dochodząc na Stary Rynek. Tu na własną rękę usiłował rozproszyć tłum, niej. Boruch Berliner, ukrywając rabinów do jednego z pobliskich domów żydowskich. Tłum począł się już rozchodzić, gdy jednak Berliner przystąpił do post. Koralewskiego i począł mu zarzucać, że nie utrzymuje należytego porządku, kilku stojących opodal osobników oburzyło się na wystąpienie Berliner, który zamiarowaśszy się, usiłował oddalić się w stronę ul. Niedźwiedzia. W ślad za nim poszła gawiedź. Berliner dobiegłszy do bramy, odwrócił się

przy wejściu, wyciągnął rewolwer i strzelił, raniąc w nogę przechodzącego przypadkowo niej. Grzelaka. Za chwilę nadbiegł post. Koralewski, wszedł na korytarz i zażądał od Berliner wydania broni. W międzyczasie korytarz wypełnił się ludźmi. Posterunkowy w obawie, by Berliner nie strzelał do zgromadzonych, próbował siłą odebrać mu broń. Wskutek szamotanii padło jeszcze 5 strzałów, z których jeden ugodził w kolano niej. Klawitiera, (któremu w szpitalu nogę amputowano). Po niedługich zmaganiach udało się posterunkowemu wydrzeć rewolwer z ręki rozwiścieczonego Berliner i odprowadził go do komisariatu policji, gdzie spisano protokół.

Sprawa znalazła się w rękach prokuratury i Berliner zasiadł na ławie oskarżonych, aby usłyszeć przykry dla siebie wyrok. Podczas rozprawy twierdził on uparcie, że oddał tylko jeden strzał i to w koniecznie obronie, co jednak nie zgadzało się z zeznaniami nauceznych świadków zajścia.

Sąd uznał winnym krewkiego Berliner i skazał go za strzelanie w ludzi na 1 i pół roku więzienia.

przewodniczącego we własnym interesie zawarł z sekretarzem tej samej partji pakt przyjaźni, aby wystąpić przeciwko mnie?”

Chcę Wam, moi Panowie, powiedzieć, kto jest ten pan. Jest to kupiec pan Antoni Miotk z Pucka, który zamiast schować się do mysiej dziury ośmiela się kandydować do rady miejskiej, kompromitując przez to wszystkich kandydatów tej listy.

Do Rady Miejskiej powinni wejść tylko ludzie uczciwi, niezależni od nikogo, mający jedynie dobro miasta i swych współmieszkańców na oku.

Od nowowybranej Rady miejskiej będzie zależał w znacznej mierze rozwój i przyszłość naszego miasta.

Jest też świętym obowiązkiem każdego obywatela i obywatelki naszego miasta wziąć udział w głosowaniu i głosować tak, — jak nakazuje obywatelskie sumienie i przekonanie bo jaka Rada miejska, taki Magistrat i taka gospodarka miejska.”

Pan Miotk ucałował się obrażonym tym przemówieniem i wniósł skargę przeciwko p. Czesławowi Krauzemu oraz Kazimierzowi Kłosowi i Jadwidze Freymanowej którzy przemówienie to umieścili w swych pismach.

Sąd Apelacyjny w swem uzasadnieniu wyroku mówi, że p. Czesław Krauze przeprowadził dowód prawdy co do wszystkich punktów, o prócz tego jednego zarzutu, że wiceburmistrzowi Miotkowi nie leżało dobro miasta Pucka na sercu, lecz, że pod płaszczykiem patriotyzmu uważał miasto Puck za dojną krowę, gdyż z wyroku z dnia 9. 11. 28 r. nie wynika, że p. Antoni Miotk pobral łapówkę od Stoczni Gdańskiej w związku z zakupem motoru. Sąd Apelacyjny zasądził wobec tego, p. Cz. Krauzego na 50 zł. grzywny, p. Kłosa na 25 zł. grzywny, a panią Freymanową uwolnił od kary, gdyż w dniu 4. 10. 29 r. p. Freymanowa nie była odpowiedzialną redaktorką Pucker Zeitung.

Co pisze teraz Słowo Pomorskie? Dnia 23. 11. 31 nr. 273 str. 7 ukazał się artykuł pod tytułem: Puck Echo wystąpił Czesława Krauzego przed sądem.

Autor tego artykułu pisze przy końcu:

„Przed Sądem p. A. Miotka zastępował p. mecenas Adam Zagórowski z Pucka, który w świetnych wywodach nakreślił przyczyny zaczepki Czesława Krauzego, jak również udowodnił winę oskarżonych. Krauze go zastępował p. mecenas Biliński z Wejherowa. P. Miotk uzyskał całkowitą satysfakcję co świadczy, że praca tego działacza Kaszubskiego była i jest owocna nie tylko dla miasta, ale i społeczeństwa.”

Komentarz zbyteczny! Pan Krauze wniósł przeciwko wyrokowi kasację.

Działdowo

— Cykl wykładów z obrony narodowej. Dnia 19 stycznia 1932 r. rozpoczęcie się pod protektoratem p. Starosty T. Montwilla, cykl wykładów publicznych wyjaśniających zasady obrony narodowej.

Inicjatywę i organizację tych wykładów podjął pan Starosta jako prezes powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Działdowie, aby miejscowe społeczeństwo uswiadomić pod względem zasad i celów p. w. i w. f.

Wszystkie wykłady będą się odbywać w sali Szkoły Rzemieślniczej przy ul. Pocztowej codziennie o godz. 8 — 9 wiecz., począwszy od 19 bm.

Program: Dnia 19 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „P. W. i W. F. w Niemczech” wykład poprzedzony zagajeniem pana Starosty — prelegent p. Śroka. Dnia 20 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „obrona przeciwlotnicza i przeciwgazowa” — prelegent pan Zieliński. Dnia 21 stycznia, godz. 8 — 9 wiecz. — „Morze i Pomorze w życiu Polski” prelegent p. Klimowicz — Odczyt specjalnie poświęcony 10-ciu leciu odzyskania Pomorza przez Polskę. Dnia 22 stycznia godz. 8 — 9 wiecz. — „Przebieg P. W. i W. F. i ich rola wobec Państwa” — prelegent p. Długolecki.

Wstęp na wykład bezpłatny.

Dąbrowa Biskupia

— Komedja-opera „Surdut i siermięga” na scenie. W niedzielę 17 bm. miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna wystawia w sali p. Rydzkowskiego komedję z operą pod nazwą „Surdut i siermięga”. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa tańeczna. Cały zysk przeznacza się na umundurowanie strażaków. Początek o godz. 17ej.

— Walne zebranie „Ogniska” Z. N. P. odbędzie się w sobotę dnia 23 stycznia br. o godz. 15ej w szkole powszechnej w Dąbrowie Biskupiej.

Operetkowe posiedzenie Rady Miejskiej w Chełmży

Walka o fotel przewodniczącego

Zapowiedziane na 12 bm. posiedzenie R. M. wywołało dość duże zainteresowanie w Chełmży. Centralnym punktem zainteresowania była kwestja wyboru prezydium Rady, a w szczególności przewodniczącego, o które to stanowisko, jak było ogólnie wiadomo, dobijało się kilku tutejszych obywateli. Na temat przyszłego wyboru prezydium rozmawiano pokątnie, a nawet jak twierdzą wtajemniczeni, miały się odbyć liczne rozmowy i konferencje, na których podobno miano z góry ustalić już mruwanego kandydata.

Na galerji.

Nic dziwnego więc, że różne pogłoski rozsiewane o kandydatach na fotel przewodniczącego, wywołały zrozumiałe zainteresowanie wśród mieszkańców Chełmży. To też w dzień posiedzenia galerja była dosłownie zapchana, przeważnie bezrobotnymi, którzy na swój sposób omawiali posiedzenie Rady i mające się odbyć wybory prezydium.

Na sali obrad.

Na sali obrad wyczuwa się nie tylko pewne zdenerwowanie PP radnych, ale i widzi się, jak poszczególni radni jeszcze w ostatniej chwili omawiają mające się odbyć wybór przewodniczącego.

— Będzie bałagan! — mówi któryś z pp. radnych.

Gra się rozpoczyna...

Przewodniczy najstarszy wiekiem radny Cymbrowski, który zwraca się do pp. radnych z życzeniami noworocznymi, oraz nawołuje do zgodnej pracy na terenie R. M. W końcu swego przemówienia wznosi okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, który został trzykrotnie powtórzony przez zebranych na sali. Do sprawdzenia obecności radnych zostają powołani pp. Domżałski i Majewski.

Rozpoczyna się wybór przewodniczącego Rady. Głosowanie odbywa się tajnie za pomocą kartek. Padają głosy na pp. radnych: Kolendę, Bruskiwicza, Brzeskiego, Gawrońskiego, Komowskiego i Kalthals.

Po kilkakrotnym głosowaniu przewodniczącym Rady M. Chełmży zostaje p. Norbert Komowski, właściciel kina „Słońce” i drogerji. P. Komowski zostaje wybrany 8 głosami, przy 16 pustych kartkach.

Stanowisko opozycji.

Radny Nehring w międzyczasie oświadcza, że PPS nie będzie głosowała i udziału w wyborze prezydium nie weźmie.

Bałagan radziecki.

Po wyborze przewodniczącego część radnych wychodzi do następnej sali, nie chcąc brać udziału w dalszym głosowaniu na vice-przewodniczącego Rady. Radny W. Zieliński zwraca się do przewodniczącego i Rady, oświadczając, że Rada nie ma zaufania do przewodniczącego i proponuje p. K. zrzeczenie się tej godności.

Wytwarza się sytuacja niejasna i mocno naprężona. Pomimo chaosu przewodn. Komowski prowadzi dalej wybór vice-przewodniczącego. Przemawia radny Litkowski, zarzucając nieformalny wybór przewodniczącego. Część pp. radnych wyraża głośno swe niezadowolenie i nie chcą zupełnie głosować. Głosowanie na vice-przewodniczącego odbywa się kilka razy, wystawieni kandydaci nie chcą przyjąć tego stanowiska.

Na martwym punkcie.

Po długich usiłowaniach i powtarzających się głosowaniach na vice-przewodniczącego, okazuje się, że nikt tej godności przyjąć nie chce. Opozycja stale głosuje pustymi kartkami. W rezultacie posiedzenie przerwano.

Co będzie?!

Oto pytanie, które interesuje obecnie wszystkich. Panowie radni mają teraz twarde orzech do zgryzienia: Wóz i przewóz. Szkoda tylko, że ze względu na brak należytą na terenie R. M. organizacji i przygotowania inne sprawy ważne i pilne zostały odłożone.

Nowy Rok nie zbyt pomyślnie rozpoczyna Rada m. Chełmży.

Kronika

— **Zmiany w Sądzie.** Asesor sądowy p. Kubiak, z dn. 1 stycznia br. przeniesiony został na także stanowisko do Chełmna.

— **Nowy dyrektor gimnazjum.** Dyrektorem tut. gimnazjum został na miejsce p. Bonina, który otrzymał emeryturę dotychczasowy dyrektor gimnazjum p. Porębski z Gniewu.

— **Delegacja z Chełmży.** W dn. 12 bm. z ramienia Komitetu paraf. dla spraw bezro-

bocia w Chełmży udała się do Torunia delegacja, na czele z p. Dr. Stęplewskim. Delegację przyją p. Wojewoda Pomorski. Przedstawiła ona sytuację bezrobotnych w Chełmży.

— **Węgiel dla bezrobotnych.** W dn. 13, 14 i 15 bm. Komitet parafjalny dla spraw bezrobotnych w Chełmży będzie rozdawał węgiel bezrobotnym.

— **Patefoniarz „kteryk” przytrzymany.** Przytrzymano przed kilku godzinami w Grębocinie zuchwałego oszusta, który jako rzekomy kteryk skradł patefon i cygara w Chełmży. Zagraja mu teraz!

— **Wieczór towarzyski** urządził Stow. św. Cecylii, który odbędzie się w niedzielę 17 bm w Willi Nowej.

— **Na wesolo!** W ub. tygodniu dwóch tut. obywateli pomimo kryzysu tak się sumiennie uraczyło czystą, że policja przy asystencji uliczników zmuszona była odprowadzić ich do posterunku skąd zostali wypuszczeni dopiero na drugi dzień po wytrzeźwieniu.

— **Kradzieże rowerów.** W tych dniach przed gmachem Kasy Chorych skradziono gońcowi Kasy Komunaln. Feliksowi Kotkiewiczowi rower. Sprawcy kradzieży poszukuje policja.

Również z przed składu rowerów Wieckiego ukradziono rower, który był własnością bezrobotnego Feliksa Piochackiego. Dwóch Feliksów, a do tego tak nieszczęśliwych. Jednemu z nich a mianowicie Piochackiemu szczęście jednak dopisało, gdyż złodzieja i rower przytrzymała w Włocławku tamtejsza policja. Należy sądzić, że i drugi Feliks swój rower wcześniej czy później odbierze. Zawsze to Feliks co znaczy po naszymu — szczęśliwy.

— **Z targu.** Na ostatnim targu zanotowano bardzo słaby ruch. Coraz mniej kupujących. — Ceny na dawnym poziomie.

— **Polowanie w Grzywnie.** W tych dniach odbyło się w Grzywnie u p. Orłowskiego polowanie. Łupem myśliwych padło kilkanaście zajęcy.

— **Za nierząd.** Za uprawianie nierządu przy trzymano jedną osobę, pochodzącą z Gdańska

— **Za darmo.** Znany rolnik S. z Mlewa przyjechał do Chełmży w różnych sprawach; po załatwieniu ich tak się serdecznie rozgościł w jednej z tut. restauracji że kiedy przyniesiono mu do zapłacenia rachunek na kilkanaście złotych — nie chciał go zapłacić.

S. znalazł się w ulu. Grozi mu sprawa sąd.

W trosce o losy rolnictwa

W dniu 11 bm. odbyła się w Warszawie w Związku Organizacji Rolniczych konferencja w sprawie projektu ustawy o zapobieganiu upadłościom w rolnictwie. W konferencji przyjmowali udział przedstawiciele organizacji rolniczych, pomiędzy innymi i przedstawiciele Pomorskiego Twa Rolniczego.

Projekt ustawy o zapobieganiu upadłościom w rolnictwie opracowany został przez Związek Org. Roln. Za podstawę tego projektu wzięto Rozporządzenie Prez. Rzeczyp. Polsk.

o zapobieganiu upadłościom w handlu i kuliępie.

Po szczegółowym rozważeniu tego projektu i wprowadzeniu zmian i uzupełnień do niektórych jego artykułów, projekt tej ustawy tak ważnej i silnej w obecnej ciężkiej sytuacji rolnictwa, a zmierzającej ku zapobieganiu rujnującym rolnictwo licytacji, zostanie złożony władzom miarodajnym.

Dyrekcja PTR.

Gwiazdka strzelecka w Tucholi

W sobotę, 9 bm. o godz. 20 odbyła się w hali gimnazjalnej tut. seminarjum uroczystość gwiazdkowa członków Związku Strzeleckiego, zorganizowana przez Koło Przyjaciół Z. S. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. starosta Woronowicz. Poza tem obecni byli prezes Koła Przyjaciół, p. Saganowski z żoną, prezes Z. S. p. Adamowicz z żoną, prezes Koła miejscowego Z. S. p. Janeczowski i inni. Obchód rozpoczął się odśpiewaniem kolędy „W żłobie leży”, poczem p. dyr. Adamowicz wygłosił przemówienie o celach i zadaniach

Związku Strzeleckiego. W miłym nastroju śpiewano się oplatkiem. Po herbatce spędzono na serdecznej pogawędce kilka godzin. Młodzi Strzelcy zetknęli się ze swymi przyjaciółmi i przekonali się, że starsze społeczeństwo interesuje się młodzieżą i pomaga jej na każdym kroku.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano kolendę „Lulajże Jezuniu”. — Zaznaczmy należy, że funkcje gospodyn pełniły pp. Adamowiczowa, Saganowska, Karpińska i Malecka.

Programy radiowe

Niedziela, dn. 17 stycznia 1932 r.

Warszawa: 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz., zorgan. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyr. Konc. Symf. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. B. Wolfstala, Attilio Brugnoli (fort.) i Wł. Kaczmar (bas). Akomp. L. Urstein; 14.00 Otwarcie 3 Kursu „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego” — Przemówienie dyr. Sz. Mędrzeckiego; 14.10 Pogadanka roln. p. t. „Kryzys w rolnictwie a odżywianie wsi” — wygl. p. M. Karczawska; 14.30 Koncert Reprez. Ork. P. P. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 14.40 „Pogadanka roln. p. t. „Co robić, aby mieć pożytek z drzew owocowych?” wygl. p. E. Blaszczyk; 15.00 D. c. koncertu Ork. P. P.; 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży; 16.20 Płyty gram. Muzyka lud. w wyk. ork. wiejskiej; 16.40 Odczyt z Krakowa; 16.55 Płyty gramof. ; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.30 „Król Stanisław August” (w 200-ną rocznicę urodzin), wygl. prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert popołudn. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Kafuska (sopr.) i L. Urstein (akomp.) W przerwie kom. Zw. Pracowników Gmin Wiej.; 19.00 Rozmaitości — występ p. Zelwerowicza; 19.25 Płyty gramof. Wesole piosenki; 19.45 Sluchowisko ze Lwowa; 20.15 Koncert popul. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dobosz (tenor) i L. Urstein (akomp.); 21.40 Kwadrans lit. F. Brodowski — Czyżaj ona była”; 21.55 Recital skrzypcowy St. Frenkla; 22.40 Urz. kom. Państw. Ins. Met. i komunikat policyjny; 22.45 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka tan. z restaur. hotelu Polonia Palace. Ork. pod kier. Fr. Związka.

Kraków: 16.40 „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych” wygl. dr. Bol. Skarżyński.

Lwów: 16.55 Kolendy na 4 wiołouczelce; 19.45 Sluchowisko p. t. „Górnicy stan” — pg. Goetla.

Wilno: 17.15 „Rok myśliwego w Polsce” — wygl. p. Włodzimierz Korsak; 20.15 Recital fortep. St. Szpinalskiego.

Poniedziałek, 18 stycznia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. met. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komun. lotniczej; 11.45 Codz. przegląd prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramof.; 13.10 Urz. kom. PIM; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.40 „Pogadanka roln. pt.: „Jak sadić drzewa owocowe, co robić, aby dobrze rosły i owocowały” — wygl. p. E. Blaszczyk; 13.55 Muzyka; 14.00 „Pogadanka roln. pt. „Ratujcie swoje sady przed choro-robami i szkodnikami”, wygl. prof. W. Gozrajczkowski; 14.15 Muzyka; 14.20 Pogadanka pt. „Spróbujmy więcej uprawiać marchwi, po midorów, kalafiorów, fasoli itp. wartyw na własne potrzeby” — inż. W. Pietrzak; 14.50 Płyty gramof.; 15.15 Przegląd kom.; 15.25 Odczyt z Wilna; 15.45 Gielda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty gramof.; 16.20 Francuski; 16.40 Płyty gramof.; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Muzyka lekka i tan. z kaw. „Gastronomia”; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Bieżące wiadomości rolnicze”, wygl. p. J. Platek; 19.30 Wiadomości sportowe”; 19.35 Płyty gramof. Piosenki fran. w wyk. Boyer; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Feljton p. t. „Najmłodsze lata Fryderyka Chopina”, wygl. dr. H. Dorabalska; 20.15 „Wesoła para”, operetka w 3 aktach C. M. Zichreca, w radjofon. i reżyserji M. Makowieckiej; 22.15 Feljton p. t. „Rewja pa-ryska” wygl. p. J. Warnecka; 22.30 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.35 Urz. kom. PIM; 22.40 Muzyka tan. dan. Georges. Ork. pod kier. Kataszka i Karasińskiego.

Koronowo

Zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego odbyło się przy udziale 172 osób. w dniu 10 stycznia. Referat bardzo rzeczowo ujęty i sumiennie opracowany, wygłosił dyr. Sieliński. Wyjaśnił on ideologję Zw. Strzel. i Kół Przyjaciół, napiętnował ustawiczne a bezpodstawne ataki prasy opozycyjnej na Związek, apelując do zebranych, aby licznie zapisywali się do Koła Przyjaciół, dla okazania młodzieży, że interesujemy się nią i dla jej wychowania chcemy pracować. P. dyr. Czaczka-Ruciński dodał od siebie kilka uzupełniających słów, stwierdzając, jako członek Związku Strzeleckiego z czasów przedwojennych, że Związek nie jest niezemnowem w b. Zaborze Pruskim, bo już przed wojną było bardzo wielu ludzi z Poznańskiego, którzy potajemnie do Związku należeli i w nim pracowali.

Wybrano następnie Komitet Organizacyjny w składzie 5 osób z p. radcą Łaszczyńskim na czele i zakończono zebranie wzniesieniem okrzyku na cześć Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem podchwycili.

Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie, z ruchliwą przewodniczącą p. dyr. Sielińską na czele, rozwija coraz większą działalność, gdyż, jak się dowiadujemy, rozszerzył akcję dożywiania dzieci na 300 dzieci, które przez czas ferji Bożego Narodzenia otrzymywały śniadania.

Ks. wikary Zaleski, po krótkim pobycie w Koronowie, opuścił parafję, przenosząc się do Czerska, a na jego miejsce przybył do Koronowa ks. Troszyński.

Brodnica

Prezes oddziału Z. S. dziękuje Członkom Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego, członkiniom Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Powiatowemu Sekretarjatowi B. B. W. R., oraz wszystkim innym ofiarodawcom za hojne dary w gotówce i w naturach złożone, dla niezamożnej dziatwy Strzelców Serdeczne „Bóg zapłać!” Prezes oddziału (—) Szwedowski.

Gieldy

Notowania ziemioptodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznania, handel hurtowy		za 100 kg. z dn. 15 I. 1932 r.	
Zyto nowe suche	—	—	—
Pszenica	—	—	—
Jęczmień	20,25—21,25	—	—
„ zwyczaj. przemiał	—	—	—
Owies pastewny	21,50—22,00	—	—
Mąka żytnia	—	—	—
„ 65%	37,00—38,00	—	—
„ pszenna 65%	35,75—37,75	—	—
Otręby żytnie	15,75—16,25	—	—
„ pszenne	14,00—15,00	—	—
Rzepak	32,00—33,00	—	—
Wyka	—	—	—
Peluszka	—	—	—
Ziemiaki fabryczn. 1 kg.	—	—	—
Ziarno jadaln. białe	—	—	—
„ czerwone	—	—	—
„ żółte	—	—	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00	—	—
„ prasowana	—	—	—
Gorzycza	—	—	—
Słoma żytnia luźna	—	—	—

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 I. 1932 r.		
Tranzakcje	Sprzedż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	8,91—8,89
DEWIZY.		
Belgja	—	124,05—123,74
Białogród	—	—
Bukareszt	—	—
Gdańsk	—	—
Holandja	—	358,45—357,55
Kopenhaga	—	—
Londyn	—	31,35—31,18
Nowy York	—	8,921—8,901
Nowy York teleg.	—	8,927—8,907
Paryż	—	35,02—34,93
Praga	—	26,41—26,35
Sztokholm	—	—
Szwajcjarja	—	173,95—173,52
Włochy	—	—
Helsingfors	—	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	—	211,55

GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA. z dnia 15 bm. (Notowania oficjalne).

Pszenica 128 funt. 14—14,25, żyto 15,60, jęczmień browarowy 14,50—15,50, jęczmień pastewny 13,50, groch Wiktorja 15—17, groch zielony 18—22, otręby żytnie 9—9,50, otręby pszenne 9—9,50. Ceny hurt. w guld. gd. za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

**Rozpoczynamy
Sprzedaż
Poinwenturową**
Ceny zbite młotem KRZYYSU
Popatrzcie na wystawie!!!

Gustaw MOLENDĄ i Syn
SKŁAD FABRYCZNY
TORUŃ, SZEROKA 19-TELEFON 69

ZAKŁAD OPTYCZNY :: OTTO HAMAN

Rok zał. 1875 właśc.: M. GLEZER, obywatel polski Tel. 23879
284 **GDAŃSK, KOHLENGASSE 4**

Wielki wybór okularów, szkielek optycznych, jak zwykłych i kombinowanych znanych firm: ZEISS i BUSCH.
LORNETKI TEATRALNE i POŁOWE.
Termometry wszelkiego rodzaju, także dla celów przemysłowych.
BAROMETRY.

Ceny umiarkowane! — Reperacje i recepty wykonuje się na poczekaniu.
Wylączny dostawca okularów dla dyrekcji P. K. P. w Gdańsku, także dla wszystkich kas chorych.
Wszelkie reperacje odbieram na telefoniczne lub piśmienne wezwanie.

PIANINA
od zł 1.800
począwszy poleca
w pierwszorzędnym
wykonaniu i w wiel-
kim wyborze

**Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD**
Bydgoszcz
Śniadeckich 2
Gdańska 27
Filje: Grudziądz, Groblo-
wa 41, Gdańsk, Ilundegasse
12. 9506

**WIRÓWKI
"MILENA"**

Najniższe ceny,
najdogodniejsze
warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirów-
ki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u
nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez
zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. 887

PARCELE

budowlane o różnej wielkości — pięknie
położone pod budowę domów mieszkal-
nych i will oraz ogródków działkowych

**sprzedaje się przy ul. Toruńskiej
tanio i bardzo korzystnie.**

Bliższe szczegóły i plan parcelacji do
wglądu oraz zapisy na kupno w 739

**Dyrekcji „Lloydu Bydgoskiego“
Bydgoszcz, ul. Grodzka 17.**

SAMOZATRUCIE

Samozatrucie jest przyczyną wielu dolegliwości (ból ar-
teryjny i łamanie w kościach, ból i zawroty głowy, wzdęcia,
odbiłania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu,
swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, piany, zmarszczki
i wrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie
i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości język obłożony).
TRUCIZNY wewnętrzne, wytwarzające się we własnym orga-
nizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspie-
szają starość. Choroby samozatrucia i zlej przemiany materji
LECZY NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTĄ. Wątroba i nerki
są organami czyszczącymi krew i soki ustroju. Najracjonal-
niejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności
wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odzna-
czenia wykazały, że ziola lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego
jako żółci i mocopędne są jedynym naturalnym czynnikiem
odczyszczającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewnia-
jącym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr.
med. H. Niemojewskiego wysyła lab. fiz. chem.

**„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO,
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5,**
po przysłaniu niniejszego ogłoszenia. 112

**Szkoła
tańców
WERNY**

wyucza szybko tańczyć bez
względu na zdolności. Nowy
kurs 22 stycznia.
295 Żeglarska 10, I. p.

Wydzierzawię

od zaraz 350 mórg ziemi
pszczennej na Pomorzu z ży-
wym i martwym inventa-
rzem. Zgłoszenia pod nr. 884
do „Dnia Bydgoskiego”. 884

Schody

żelazne, dźwigary, koła pa-
sowe, zębate, rury, blachy,
liny druciane różne żelazo
użytkowe tanio sprzedaje

SKŁADNICA
STAREGO ŻELAZA
BYDGOSZCZ, Marszałka
Focha 34. 856

Partje

taniej odzież, futra dam-
skie, męskie, płaszcze, na-
krycia, hafty, koronki i wiele
innych rzeczy okazjynie
tanio poleca „STAŁA
OKAZJA” Bydgoszcz,
Gdańska 34. 883

Magle

do bielizny z zapędem ręcz-
nym i motorowym dostarcza
na spłaty Walter Meschke.
Gdańsk, Langfuhr Brösen-
weg 1. 129

Bilansista

zakłada księgi bilanse, tanio
Bydgoszcz, Łokietka Nr. 29
m. 8. 882

Dziś w sobotę

flaki, nogi wieprzowe
i kiszki z kapusią.

**RESTAURACJA
Jan Jankowski**
Toruń, ulica Szewska 8.

Sklep

galanterijno-papierniczy do-
brze prosperujący z powodu
wyjazdu sprzedam wiado-
domości w Dniu Pomorskim.

Młode rasowe (pod gwa-
rancją)

wilki,
po suzeczce, odznaczonej
i nagrodami, na sprzedaż.
Suborowski Toruń, Prosta 19.

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

**RESTAURACJA
GRUZIADZ**
Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz na-
poje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia.
Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już
od 50 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

Nowe wymienione mieszkania!

Stralinki: „Senatorskie”
„Owocowe”
„Smietankowe”
„Elite”

Gustaw Weese, Toruń
ul. Król. Jadwigi 20. 6970

Mieszkanie

4-10 pokojowe podlegające
ochronie lokatorów słonecz-
ne z wszelkimi wygodami
zamienne lub wynajme na
5-10 — 6-cio pokojowe w
śródmieściu. Pośrednictwo
pożądane. Toruń ul. Byd-
goska 46 telef. 431. 293

Wyprowadź

futer po cenach konkuren-
cyjnych.

FUTRO Toruń, Bydgoska
46 telef. 431. 294

OSTATNIA NOWOŚĆ!

BROWNING kal. 6 mm (wed.
rys.) strzelający z
metalowych naboł do celu. Pa-
tent Nr. 2295. Bez pozwolenia.
Cena tylko 21.12 — (zam. 35).

100 naboł mosiężnych alarmowych zł. 3.— Futerał skórkowy
1.85, 2.50, 3.50, 5 zł. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. 894
Koszta przesyłki płaci kupujący.

d/Tow. „MONTRE” Warszawa Sienna 27/DP.
Firma egzyst. od roku 1900.

Gdańskie Przedsiębiorstwo Przemysłowe

poszukuje
dla sprzedaży konstrukcyj żelaznych, karoserji,
przyczepki ciężarowych i t. d.

zastępcy

utrzymującego z władzami i konsumentami
prywatnymi stosunki oraz władającego język.
polskim i niemieckim. Oferty z fotografią i re-
ferencjami w języku niemieckim pod nr. 1651
do adm. „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Pod GDYNIA
przy stacji kolej. Rumja-Zagórze

**PARCELE
BUDOWLANE**

800 m² i więcej już od 1.— zł. za m² oraz parcele
rolne od 5,000 m² a 60 gr. m². na dogodnych
warunkach

na sprzedaż.

K. Kusche, Rumja pow. Morski

**ORYGINALNE
PASTILLES VALDA**

ułatwiają oddychanie

Wsprzedają w aptekach
i składach aptecznych.

**Piekarnia
i Cukiernia**

oraz oddział na przedmie-
ciu Gdańska od zaraz ko-
rzystnie do wydzierżawienia
Zgłosz. do Adm. „Gazety
Gdańskiej” pod nr. 2350

**Okazyjne kupno
samochodów**

Samochód Fiat mały 509
kryty 4 drzwiowy 6/20 P.S.
bardzo zgrabny, na dobrych
gumach, natychmiast do
użytku za 2200 zł.

Samochód Fiat 503 kryty
4 drzwiowy z luksusowym
wykończeniem, 6 gum i z
wielkimi akcesorjami, ku-
frem przewie że nowy za
1/2 ceny nowego natychmiast
do użytku do sprzedania.

Samochód ciężarowy 2 1/2
ton na balonach pierwszo-
rzędnie utrzymany, przero-
bił 16000 km. tanio na sprze-
daz. 193

Dog - tygrys

6 miesięcy, czystej rasy,
centkowany, nadzwyczaj
piękny okaz, oraz młody
szpic 7-tygodni okazjynie
na sprzedaż. Grudziądz,
Ogrodowa 13 parter. 415

Oberża

30 mórg ziemi zaraz do ob-
jęcia. Zgłoszenia do eksp.
„Dnia Bydgoskiego” pod
„oberża”.

Autoremont
Toruń, Woła Zamkowa 7-11.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10 sprze-
dawać będą w drodze przetargu przymusowego najwię-
cej dającemu za gotówkę w Lisich-kątach u p. Bendta:
9 warchlaków, 2 tuczniki i 1 świnię. O godz. 11,30 w
Białochowie u p. Hulewicza: 2 świnię i 7 warchlaków.
O godz. 13 w Dusocinie: 1 krowa, 13 świń i 32 szt.
prosiąt. Zbiórka licytantów przed szkołą. O godz. 14
w Zakurzewie u p. Zielińskiego 2 kompl. uprząże wy-
jazdowe, leżanka i stolik z lustrem i płytą marmurową.
Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 18 stycznia br. o godzinie
14-tej sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu
w Owczarkach u p. Rydelka: 2 krowy, kanapę i maszynę
do szycia. We wtorek, 19 stycznia br. o godzinie 10-tej
w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: rower męski,
kanapę, 2 fotele gobelinowe, biurko z fotelem, stolik,
6 krzesel, lampę wiszącą, radio, płaszcz męski, 28 ser-
wetek, 220 kołnierzyków i lustro. O godzinie 12-tej
przy ulicy Lipowej 59: buiet, kredens, stół i 6 krzesel.
Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

HOTEL

Naprzeciwko dworca głównego
Tel. 250-51 i 263-06.

CONTINENTAL

wl. Bałtyckie Tow. Terenowe z o. o.

Przeszło 100 łóżek
Łazienki, płynąca woda
Telefony w pokojach

GDAŃSK

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dzisiaj i dni następne!

Królowa ekranu **Jeanette M. Donald** w swej naj-**TOP UN**
nowszej kreacjipt. **„Naręczona z loterii“**
Piękny dramat erotyczny.

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dzisiaj i dni następne!

Fascynujące i wspaniałe arcydzieło filmowe
„OBLAWA W PARYZU“
W rol. główn. **Jean Préjean i Annabella.**

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 18 stycznia o godz. 10 sprzedaje w Gręboci-
nie w firmie „Cegła” przymusowym przetargiem za
gotówkę: biurka, zegar, fuzje, maszyny do pisania 14
desek, 52 tysiące dziurawki, 1500 ramek do suszenia
cegły, pas skórzany; o godz. 14 w Gostkowie u Litkow-
skiego; 20 ctr ziemniaków, kartoflarę. (301
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabańska 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość poło-
żona w Toruniu przy ul. Bielańskiej rola o powierzchni
51 a 58 m² i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu
zapisana w księdze gruntowej Bielan karta 93 na imię
Anny z Salaberów Dąbrowskiej zostanie w drodze
egzekucji dnia 25 marca 1932 o godz. 11 przedpoł.
wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie
półkój Nr. 7.

Toruń, dnia 29 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Komfortowe, nowoczesnie urządzone

**5 POKOJOWE
MIESZKANIE**

położone w najpiękniejszym i najdo-
godniejszym punkcie Torunia do

WYNAJĘCIA

Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego”
w Toruniu, ul. Szeroka 11.

Zostałem mianowany

notariuszem

Witold Kurowski

Grudziądz, Wybickiego 6/8.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych sprzeda-
wać się będzie we wtorek, dnia 19. 1. 1932 r. o godz. 9:
3 powózki, 1 maszynę do liczenia, 1 samochód ciężarowy
„Kornick”, 5 jałowic, 2 krowy, 21 ubrań męskich,
9 płaszczy damskich, około 200 par obuwia i 2 bryczki.
Zbiórka licytantów przed Magistratem w Radzynie.
299) Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

**Pułk Manewrowy Artylerji,
obecnie**

„31 Pułk Artylerji Lekkiej“

zakupi z wolnej ręki od producentów
większą ilość słomu prasowej
loco wagon stacja załadowcza za wojsk. list przewoz.

Zgłoszenia ustnie, telefonicznie lub pisemnie nale-
ży przelać do kwatermistrzostwa 31 Pułku Artylerji
Lekkiej, Toruń - Podgórz do dnia 1. 2. 1932 r. (229

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

swe za wysmienite uznane piwa pod nazwą
„SMIETANKA POMORSKA”
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI”
KOZŁAK (BOCK)

LICYTACJA.

W dniu 4 lutego 1932 r. o godz. 10 rano w maga-
zynie kolejowo-celnym na dworcu Toruń-Przedmieście
sprzedawane będą za gotówkę następujące towary
następujące niewykupione w terminie: obrabi-
arki do metali, aparat elektryczny, części maszyn i
narzędzia, chemikalja, kamienie do ostrzenia, rowery,
obuwie, papier i 4 paczki z darami amerykańskimi,
z konfiskat: 64 kg tkaniny jedwabnej z jedwabiu natu-
ralnego, 67 kg wyrobów z szychu (woreczki do umiesz-
czania drobnych ilości cukierków), rowery i inne drob-
ne przedmioty.

Towary niesprzedane w pierwszym terminie sprze-
dane będą poraz drugi w dniu 18 lutego 1932 r.

Informacji bliższych udziela: (176

Urząd Celný — Toruń-Przedmieście.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości.
że 1) Robotnik Bernard Zentek, kawaler zamieszkały
w Klein Mausdorf (W. Miasto Gdańsk) syn szwajcara
Jana Zenka i jego zmarłej żony Pauliny z Schefflerów
zamieszkałego w Grohs-Mausdorf — Wolne Miasto
Gdańsk; 2) Marjanna Konstancja Kowalska, robotnica
zamieszkała w Małym Głębozku córka robotników
małżonków Kowalskich Franciszka i Konstancji z Kar-
bowski zamieszkałych w Małym Głębozku chcą za-
wrzecz związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi
nastąpić winno w Klein Mausdorf i w Małym Głębozku.

Polskie Brzozie, dnia 18 grudnia 1931 r. (292

Urzednik Stanu Cywilnego.

Osiedliłem się jako

ADWOKAT

Telefon 59.
w BRODNICY — Rynek 25.
(dawn. biuro p. adwokata Chudzińskiego).

Fr. Rocławski

b. sędzia Sądu Okręgowego.

Klische

kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów
i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 stycznia br. o godz. 12 sprzedam przy ul.
Bocianowo 4 st. nr. za natychmiastową zapłatą: jeden
kocioł żelazny poj. 150 ctr, wózek ręczny, beczkę ca
3 ctr szkła wodnego, ca 5 ctr potasu calcinowanego
96-98 proc., ca 60 kg proszku mydlanego, 1 prasę do
sztańcowania mydła, 1 wagę decymalną.
Kucharz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18. 1. 32. sprzedam najwięcej dającemu
za gotówkę o godz. 13 przy ul. Gdańskiej 40 st. nr.
ca 15 m. mat. wełn. na ubranie męskie; o godz. 14 przy
ul. Gdańskiej 37 st. nr.: kiosk drewniany.
Stężycki, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 16. 1. 32. o godz. 11 przedpoł.
sprzedawć będę w firmie Rawa przy ul. Śniadeckich 37
najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 sa-
mochód (Doege) P. Z. 11225, 1 biurko czarne, 1 fotel
czarny, 2 biurka brązowe, 3 fotele brązowe, 1 na-
krycie do maszyny, 1 lampę stojącą, 1 stojak czarny,
3 stojaki brązowe.
Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

INSTITUT POLYTECHNIQUE

66, Bd Exelmans, Paris (XVI^e)

Wyższa Szkoła Techniczna nau-
czająca syst. korespondencyjnym

Rok założenia 1920.

SEKCJA POLSKA

(jęz. wykładowy — polski)

Przyjmuje się zapisy kandydatów na wydziały

I. Elektrotechniczny

(dyplomy Montera, Technika i Inżyniera)

II. Inżyniersko-Budowlany

(dyplomy Technika i Inżyniera)

Program oraz warunki przyjęcia wysyła się
na żądanie. 7785

W rejestrze handlowym A wpisano dziś pod L 103
firmę Władysława Balcera i jako jej właściciela kupca
Władysława Balcera w Więsboroku.
Więsborok, dnia 9 stycznia 1932 r.

Sąd Grodzki.

Skład

z urządzeniem kolonialnym
z mieszkaniem do wydzier-
żawienia. Chełmińska 80,
Grudziądz. 198

Okazja!

Sprzedaję korzystnie:

szafy orzechowe, sosnowe,
kompletne sypialki, biblio-
tekę orzechową, łóżka mebl.
i żelazne, stoły zwykłe i roz-
suwane, serwis czeski za-
stawę stołową na 12 osób, wi-
rówki do mleka, aparaty fo-
tograficzne, obrazy, aparat
do spajania, obuwie męskie,
damskie i dziecięce, Rowery,
maszyny do szycia i wiele
innych rzeczy.

Sklep Okazjny

Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15

Okazja!

Z powodu likwidacji przed-
siębiorstwa sprzedam tani:

**1 samochód
osobowy**

limuzyna marki Olsmobil,
w bardzo dobrym stanie,
gotowy do jazdy i

**1 samochód pół-
ciężarowy**

Chevrolet, również w b.
dobrym stanie. 231

**B. Chelkowski
Nowemiasło**
Pom. Tel. 80.

**Pianina
Jähnego**

sprzedaje z gwarancją na
dogodnych warunkach

**Fabryka Forteplanów
W. Jähne
Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 8646
Grudziądz,
Toruńska 17/19.

Poznań, Gwarna 10.

„TECZA“

TORUŃ

Mickiewicza nr. 112

chemicznie czysty
męską i damską
odzież
z powodu niskich
cen
opłaci się przejazd
tramwajem.

Zagraniczny

(fortepian) skrzydło nowy
model o pięknym pełnym
tonie sprzedaje korzystnie
Crön. Toruń Mickiewicza 63.
297

Sprzedaje

tanio frak, żakiet smoking
czarny palto dwa spodki,
Toruń, Mickiewicza 63. m.
3. 298

Książkę

Jak przechodzić samemu
kurs gimnazjalny poleca
Księgarnia Bydgoszcz Śnia-
deckich 46. Złoty 50 prze-
sylać znaczkami lub P.K.O.
1825. 115

Pianina

znanej jakości poleca na do-
godnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7.
Tel. 1892. Oferty na żądanie

Za pożyczenie

500 zł.

udzieli posady ekspedjentki.
Zgłoszenia do Administracji
„Gazety Morskiej” Gdynia.

Obiady

3 dania 1 zł., kolacje z kar-
ty 1 zł. T. Kocerka. Byd-
goszcz, Dworcowa, róg Kr.
Jadwigi. 275

Willa

pięknie położoną na ka-
wiarnie, pensjonat, sanato-
rium korzystnie sprzedam.
Oferty Toruń Dzień Pomor-
ski pod Willa. 280

12.000

poszukuje pierwsza hipote-
ka, wysoki procent, dam
mieszkanie. Oferty Toruń
Dzień Pom. 280

Mieszkanie

4-5 pokoi, przynależności
wydzierżawi w Ila. Toruń,
Lubicka 18. Garaż, stajnie
wolne. 280

**REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO**

W Sobotę dnia 16 bm.
o godz. 15-tej (3 popoł.)
Premjera

**Panna młoda
z dachu**
Komedja w 3 aktach
G. Middletona
i S. Olivier'a.

W niedzielę, dnia 17 bm.
o godz. 15-tej (3 popoł.)
Specjalne przedstawienie
dla dzieci po cenach
najniższych

„Skarb Zaklęty“
(Król Trzęsawisk)
Fantazja sceniczna w 3
akt. St. Żyżkowskiego.

W niedzielę, dnia 17 bm.
o godz. 17-tej (5-tej pp.)
na liczne żądania

„URWIS“
Komedja w 3 aktach
B. Katerwy.
(Ceny zniżone)

W niedzielę, dnia 17 bm.
o godz. 20-tej

**„Panna młoda
z dachu“**
Komedja w 3 aktach
G. Middletona i S.
Olivier'a.

W poniedz. dnia 18 bm.
o godz. 17-tej (5-tej pp.)
Specjalne przedstawienie
dla młodzieży szkół
średnich

Corewicz
Dramat dworski w 3 akt.
G. Zapolskiej

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
„Dzień Kujawski” na luty i marzec 1932 r. i proszę należność — **Zł. 6.78**
pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 6.78** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Byd-
goski”, „Dzień Kujawski” za luty i marzec 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta
Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”,
„Dzień Kujawski”, na mies. luty 1932 r. i proszę należność — **Zł. 3.39**
pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

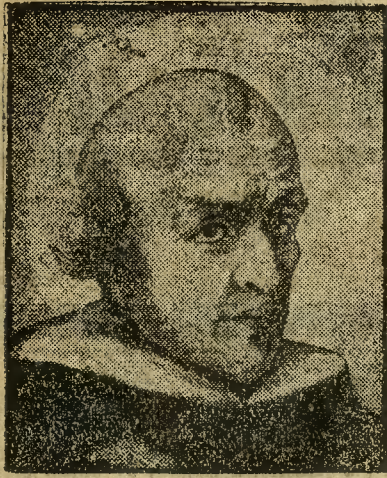
Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień byd-
goski”, „Dzień Kujawski” za mies. luty 1932 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosować przekreślić.

Zdarzenia na kliszy



NOWY ŚWIĘTY I DOKTOR KOŚCIOŁA.
Dnia 9 bm. ogłoszona została bulla papieska w sprawie kanonizacji i proklamowania doktorem Kościoła Alberta Wielkiego. Zawiera ona konспект znakomitej działalności św. Alberta Wielkiego jako kapłana, biskupa i uczonego. Charakteryzując wszechstronną działalność naukową tego świętego, bulla wylicza poza filozofję, teologję i piśmiennictwem, jeszcze następujące dziedziny pracy św. Alberta: astronomję, kosmografję, meteorologję, klimatologję, fizykę, mechanikę, architekturę, zoologję, botanikę, rolnictwo, żeglarstwo. Bulla wyznacza dzień 14 listopada t. j.: dzień śmierci św. Alberta, za dzień jego święta. Św. Albert Wielki (Albertus Magnus) żył od 1193 — 1280.



UCIECZKA PRZED POWODZIĄ

Podczas okropnej katastrofy powodzi, jaka nawiedziła stan amerykański Mississippi, najdotkliwiej ucierpiało miasto Webb. Zalaty je doszczętnie wezbrane wody rzeki Tallahatchie, bocznego dopływu Mississippi, a ludność, składająca się głównie z murzynów, w popłochu musiała uciekać, aby ratować życie i trochę mienia.



WYNAŁAZCA HEŁMU STAŁOWEGO ZMARŁ

Helm stalowy armii niemieckiej wynaleziony został dopiero podczas wojny światowej. Skonstruował go Franc. Marx, który w tych dniach zmarł w Berlinie w wieku lat 70 W ostatnich latach swego życia Marx cierpiał dotkliwą nędzę.



LONDYN KU CZCI SHACKLETONA

Na jednej ze ścian domu Towarzystwa Geologicznego w Londynie w dzielnicy Kensington odsłonięto ostatnio dużą statwę sławnego badacza okolic bieguna południowego Shackletona który w roku 1922 zmarł podczas wyprawy do bieguna południowego. Na pomniku widnieje Shackleton w kostiumie polarnym.



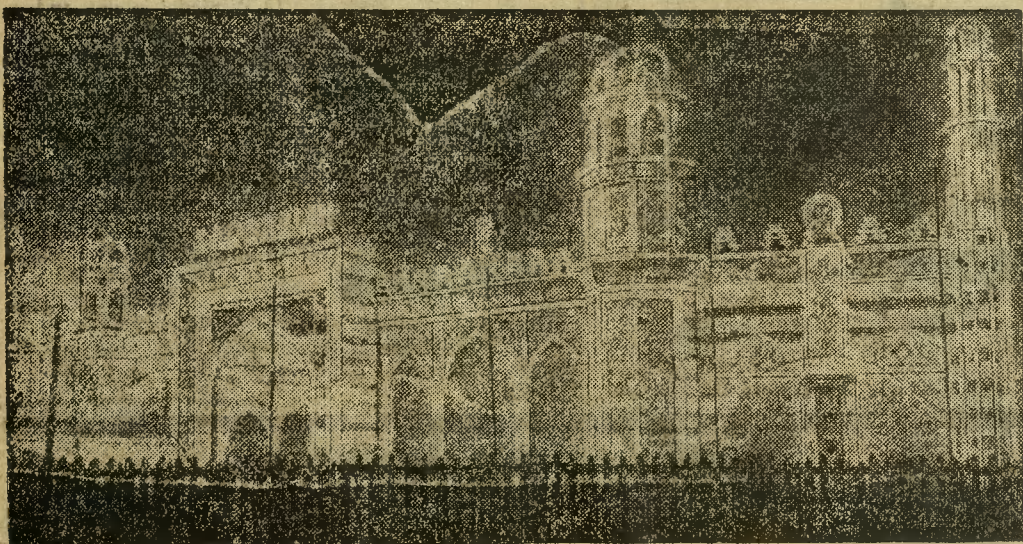
BOBSLEJ W TŁUMIE WIDZÓW

Jeszcze jedno oryginalne zdjęcie z momentu niezwyklej katastrofy na torze bobslejowym w Schreiberhau, o której już donosiliśmy. Z 14 osób, które podczas wypadku zostały ciężko rannego 2 osoby zmarły. Powyżej widzimy, jak rozszalały bobslej z fantastyczną szybkością wypada jak pocisk z toru i przebija ogródkę, aby za chwilę spaść w tłum widzów. U dołu załoga nieszczęsnego bobsleju.



OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH W LAKE PLACID.

W Lake Placid, gdzie rozegrane będą tegoroczne zimowe igrzyska olimpijskie, rozpoczęły już liczne drużyny swój trening. Codziennie przybywają ze wszystkich stron świata nowe drużyny sportowców, które na idealnie położonych terenach przygotowują się już do ostatnich rozgrywek.



POŻAR W CYRKU SARRASANI

W sławnym cyrku Sarrasani, który obecnie rozbił swoje namioty w Antwerpii, wybuchł ostatnio w nocy, jak już donosiliśmy, olbrzymi pożar. Pożar zniszczył szereg namiotów, w których znajdowały się różne warsztaty, a następnie przetrząsnął się na namiot, w którym znajdowały się słonie. Pośród olbrzymich zwierząt wybuchła panika. Tylko z wielkim trudem



udalo się dozorcóm dotrzeć do namiotu i uwolnić kilka słoni z łańcuchów. Kilka słoni jednak odniosło tak ciężkie poparzenia, iż musiano je dobić. Szkody jakie wyrządził pożar, wynoszą przeszło 2 miliony złotych. — Powyżej sławne słonie cyrku podczas przedstawienia. O rozmiarach cyrku Sarrasani, w którym ostatnio wybuchł pożar, świadczy imponujący front tego miasta namiotów, uroczystie oświetlony podczas przedstawienia.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym selaganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiada, na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Posańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł